

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 11 LIPCA 2022 r.



FOT. GORNIK.LECZNA.PL

Sąsiedzki remis

Pierwszoligowy Górnik Łęczna zremisował 1:1 z drugoligowym Motorem Lublin w towarzyskich derbach województwa lubelskiego. Dla obu drużyn był to generalny sprawdzian przed startem rozgrywek

• DODATEK SPORT
• STRONY 13-23

W pandemii porodów jak na lekarstwo

NOWE ŻYCIE 15 260 dzieci urodziło się w ubiegłym roku w szpitalach w województwie lubelskim. To o prawie 1,5 tys. mniej niż jeszcze rok wcześniej. Zasady, jakie wprowadzono w pandemii na porodówkach, nie zachęcały do starania się o dziecko

Paweł Buczkowski

Tymon właśnie przyszedł na świat w szpitalu przy al. Kraśnickiej w Lublinie. To drugie dziecko Anny Jonasz z Lublina. – Ten szpital poleciła mi własna ginekolog. Poza tym słyszałam od znajomych, że położne i pielęgniarki są tu bardzo życzliwe. A na piechotę mam trzy minuty do domu – mówi pani Anna. Kiedy rozmawiamy, mały Tymon cały czas śpi. Nie przeszkadza mu nawet to, że mama w oczekiwaniu na miejsce w sali jest ze swoim łóżkiem na korytarzu. Obłożenie przy Kraśnickiej cały czas jest bowiem duże.

– Mammy personel, który ma dużo empatii, jest zainteresowany pacjentkami oraz lubi swoją pracę. Oczywiście mamy też bardzo dobrą bazę lokalową – chwali Barbara Janecka, położna oddziałowa na Oddziale Ginekologii i Położnictwa Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie.



W 2018 roku w Polsce urodziło się 375 tysięcy dzieci, 355 tysięcy w 2020 roku, a już tylko 331 tysięcy w 2021 roku.

Polaków rodzi się coraz mniej, co jest dobrze widoczne również w statystykach szpitali w województwie lubelskiego. Według danych NFZ, w całym 2021 roku na wszystkich oddziałach położniczych w regionie urodziło się 15 260 dzieci. Rok wcześniej było to 16 626 maluchów.

Najwięcej dzieci w 2021 roku przyszło na świat na wspomnianej porodówce przy al. Kraśnickiej – 1989. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny odnotował też

Anna Jonasz urodziła swojego syna Tymona w szpitalu przy al. Kraśnickiej w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

najbardziej znaczący wzrost liczby porodów, który wynika także z tego, że rok wcześniej na oddziale odbywał się remont.

Remontem w 2021 roku można też wytłumaczyć spadek liczby porodów w SPSK 4 przy ul. Jaczewskiego. – Przeprowadzaliśmy termomodernizację, która bardzo zaburzyła nasze funkcjonowanie. Działaliśmy właściwie na ćwierć oddziału, dlatego kobiety rodziły w innych szpitalach – wyjaśnia prof. Bożena Leszczyńska-Gorzelak, kierownik Kliniki Położnictwa i Perinatologii SPSK4 w Lublinie.

W tym roku porodów przy Jaczewskiego jest już znowu więcej. – Pacjentki szczególnie chętnie korzystają z porodów w wannie, który daje ulgę w bólu i duży komfort dla kobiety – mówi prof. Leszczyńska-Gorzelak.

Tutejsza klinika zajmuje się najtrudniejszymi przypadkami ciąży. I będzie rozwijać to wsparcie, także dla pań w ciążach mnogich.

Tylko w tym roku przy Jaczewskiego urodziły się już 24 pary bliźniąt.

– O ile obserwujemy, że ogólnie liczba porodów w Polsce spada, o tyle wzrasta liczba ciąż wielopłodowych. Dlatego od 1 sierpnia otwieramy poradnię ciąży wielopłodowej, która będzie pierwszą taką poradnią w województwie. Będziemy chcieli pomagać paniom z całego regionu – deklaruje Leszczyńska-Gorzelak.

Spadek liczby porodów jest zauważany w większości szpitali w regionie. Są jednak wyjątki. Spory procentowy wzrost odnotował m.in. szpital w Bełżycach. – Nasz oddział jest niewielki, ale dzięki temu kobieta tu przebywająca nie czuje się anonimowa – mówi Dariusz Kamiński, dyrektor placówki. – Nawet ostatnio otrzymałem podziękowania od jednej z pań za życzliwość personelu i za to, że mogła rodzić w tak dobrych warunkach.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Dyrekcja urzędu nie przekroczyła uprawnień

LUBLIN Prokuratura umorzyła postępowanie w sprawie szkolenia antyterrorystycznego w Wojewódzkim Urzędzie Pracy. Zdaniem śledczych dyrekcja instytucji nie przekroczyła uprawnień i nie narażała pracowników na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia

Tomasz Maciuszczak

Przeprowadzone przez zewnętrzną firmę szkolenie odbyło się 31 marca. Załoga i zamiarze ich przeprowadzenia została poinformowana dzień wcześniej drogą mailową, choć wiadomość nie dotarła do wszystkich pracowników. Manewry były pomysłem kierownictwa urzędu.

– Jesteśmy 200 kilometrów od potencjalnej linii frontu. Ludzie nie zdają sobie sprawy z zagrożeń, jakie mogą na nas czekać. Czujemy się zobligowani do nauczania pracowników właściwych zachowań. Dlatego przeprowadziliśmy szkolenie z za-

kresu obronności pokazujące, jak należy się zachować w sytuacji kryzysowej – tłumaczył nam tuż po ćwiczeniach Andrzej Danilkiewicz, zastępca dyrektora WUP.

Jak wyglądało szkolenie? Do biurowca przy ul. Obywatelskiej wpadła grupa zamaskowanych mężczyzn z bronią. Padły strzały (ze ślepej amunicji), groźby i wulgarne okrzyki. „Napastnicy” wyciągali urzędników z pokoi, niektórym kazali klęczeć przez półtorej, innym zabierali przedmioty osobiste, m.in. telefony komórkowe. Ci, którym udało się zabarykadować, dzwonili na policję lub pisali rozpaczliwe SMS-y do rodzin.

Mundurowi otrzymali w sumie kilkanaście zgłoszeń w tej sprawie. Zainteresowała się nią także prokuratura, która wszczęła śledztwo w kierunku przekroczenia uprawnień i narażenia pracowników na utratę życia lub zdrowia. Pod koniec czerwca, po przesłuchaniu kilkunastu osób (kierowników urzędu, uczestników szkolenia oraz prowadzących je instruktorów), postępowanie zostało umorzone.

– Organizacja szkolenia podyktowana była realizacją obowiązków wynikających z ustawy o działaniach antyterrorystycznych. O ćwiczeniach zostały poinformowane odpowiednie służby

i organy, zdawkowo byli informowani o nich również pracownicy. Na miejscu był psycholog i ratownik medyczny – wyjaśnia prokurator Agnieszka Kępka, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie. I dodaje: – Zdaniem prowadzącego sprawę prokuratora, mieściło się to w kompetencjach dyrekcji. Negatywnie należy jednak ocenić sam przebieg szkolenia, który mógł wpłynąć negatywnie na zdrowie psychiczne części pracowników. Nie nosi to jednak znamion przestępstwa, należy też rozgraniczyć odpowiedzialność karną od ewentualnej odpowiedzialności służbowej lub cywilnej.

Tu sinice, tam szczeżuje

NAD WODĄ Sanepid zdecydował o zamknięciu dwóch z 33 działających na terenie województwa lubelskiego strzeżonych kąpielisk. Na zalewie Bojary w Biłgoraju zakwitły sinice, z kolei na brzegu akwenu w Nieliszu pojawiły się martwe szczeżuje

STRONA 2

Nadchodzi czas butelkomatów?



HANDEL

Najprawdopodobniej za dwa lata będziemy musieli płacić kaucję za

szklane i plastikowe butelki oraz aluminiowe puszki. Sklepy będą musiały przyjąć puste opakowania bez pytania o paragon

STRONA 3

Lato z folklorem



LUBLIN Wystartowały 36. Lubelskie Spotkania Folklorystyczne. Do środy występy artystów m.in. z Gruzji, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Ukrainy można oglądać w muszli koncertowej w Ogródzie Saskim. W programie są także wieczorne koncerty na Starym Mieście

STRONA 11

Kolekcjoner zarzutów

Funkcjonariusze zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej, długo odczytywali listę przewinień mieszkańcy gminy Wilkołaz. 46-latek usłyszał w sumie 79 zarzutów związanych z oszustwami. Mężczyzna oszukiwał od kilku lat. – Wydawało się, że 22 zarzuty w warunkach recydywy w 2018 roku i więzienie to koniec – przyznaje mł. asp. Paweł Cieliczko, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku. – Jednak wnikliwa praca policyjnych śledczych doprowadziła do ujawnienia kolejnych czynów w późniejszym czasie. Mieszkaniec gminy Wilkołaz początkowo oszukiwał firmy świadczące usługi telekomunikacyjne i telewizyjne. – Zawierając umowy na siebie i na dane innych osób, następnie nie wywiązywał się z nich – opisuje rzecznik kraśnickiej policji. – Brał również dekodery i telefony, których oczywiście nie zwracał. Kiedy firmy zaczęły orientować się w jego przestępczym procederze, zaczął zmieniać pojedyncze cyfry w numerach PESEL, numerach dowodu osobistego, wymyślał nowe dane co przez pewien czas przynosiło mu zamierzony efekt. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w marcu pozwolił postawić 46-latkowi 40 zarzutów dokonania i usiłowania oszustwa, na kwotę niemal 80 tys. zł. Okazało się jednak że skala jego przestępczej działalności jest większa. – Śledczy przedstawili kolejnych 39 zarzutów mężczyźnie na kwotę niemal 40 tysięcy złotych – dodaje Cieliczko. – 46-latek przyznał się do zarzucanych mu czynów a kolejny akt oskarżenia przez Prokuraturę Rejonową w Kraśniku, został skierowany kilka dni temu do kraśnickiego sądu. Mężczyzna obywa już karę więzienia. W obecnej sytuacji jego pobyt za kratami zapewne się wydłuży. (AA)

Tu sinice, tam szczeżuje

NAD WODĄ Sanepid zdecydował o zamknięciu dwóch z 33 działających na terenie województwa lubelskiego strzeżonych kąpielisk. Na zalewie Bojary w Biłgoraju zakwitły sinice, z kolei na brzegu akwenu w Nieliszu pojawiły się martwe szczeżuje

Anna Szewc
Tomasz Maciuszczak

Służby sanitarne zbadały wodę w biłgorajskim zalewie (podobnie jak w innych akwenach ze zorganizowanymi kąpieliskami) przed rozpoczęciem sezonu. Pod względem bakteriologicznym wszystko było w porządku. Ale organizator kąpieliska musi codziennie sprawdzać, jak wygląda sytuacja. A w czwartek pracownicy Ośrodka Sportu i Rekreacji wypatrzyli sinice. Zawiadomili służby sanitarne.

– Plama jest ogromna, na dodatek zlokalizowana właśnie na samym kąpielisku. Dlatego trzeba było je było zamknąć, mimo że poza miejscem zgromadzenia sinic woda jest niemal krystalicznie czysta

– tłumaczy Agnieszka Szczęch z biłgorajskiego Sanepidu. Dodaje, że takiego wykwitu glonów nie należy lekceważyć, bo zawarte w sinicach toksyny mogą powodować poważne podrażnienia skórne, a jeśli dostaną się do przewodu pokarmowego, to wywoływać np. biegunkę albo wymioty.

Skąd ten problem w zalewie Bojary? – Przyczyn jest kilka: upały, brak opadów, a przez to niski poziom wody w rzece Osa, która nasz zalew zasila i w związku z tym słaba wymiana wody w zbiorniku. Na doda-



Wykwitu sinic w biłgorajskim zalewie nie da się nie zauważyć. Plama na kąpielisku jest ogromna.

FOT. PSSE BIŁGORAJ

tek wiał ostatnio silny północno-zachodni wiatr, który wszystkie sinice zepchnął dokładnie w rejon kąpieliska – tłumaczy Grzegorz Kominek, p.o. dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Biłgoraju. Liczy, że sytuacja wróci do normy w ciągu tygodnia, tak jak to bywało w ostatnich latach.

Tuż przed weekendem wprowadzono zakaz kąpieli w jeszcze jednym akwenu w regionie. „W związku z nadmiernym wypływem obumarłych szczeżuj wielkich na zbiorniku Nielisz, będącego w zarządzie Państwowego Wodnego

Wody Polskie, w trosce o bezpieczeństwo kąpiących się, kąpielisko Moczydło w Nieliszu zostanie zamknięte do odwołania” – poinformował w piątek na Facebooku miejscowy Urząd Gminy.

W ostatnich dniach przy brzegu pojawiła się duża ilość rozkładających się martwych szczeżuj. To największe z występujących w Polsce małży, które zamieszkują wyłącznie dobrze natlenione i czyste zbiorniki. Są uznawane za wskaźnik zanieczyszczenia wód.

Jak informuje zamojski sane-

pid, dziś pobrane zostaną kolejne próbki wody do badań. Mają one wykazać, jaki jest powód obumierania szczeżui i czy woda w zalewie jest bezpieczna dla ludzi.

Jak dotąd, są to jedyne miejsca w województwie lubelskim, w których obowiązuje zakaz kąpieli. Na pozostałych oficjalnie zgłoszonych 31 kąpieliskach w regionie stan wody nie wzbudza zastrzeżeń. Aktualną sytuację można sprawdzać w serwisie prowadzonym przez Główny Inspektorat Sanitarny, pod adresem sk.gis.gov.pl.

W pandemii porodów jak na lekarstwo

W tym momencie zdecydowana większość szpitali powróciła już do zasad porodów rodzinnych znanych przed pandemią. Z jakimi problemami zetknęły się kobiety w czasie pandemii – o tym mówi raport przygotowany przez Fundację Rodzić po Ludzku. Wyniki ankiet, na które odpowiadało ponad 10 tys. kobiet pokazały, że 62 proc. z nich z powodu wprowadzonych przez szpitale obostrzeń musiało rodzić bez osoby bliskiej. Aż 94. proc. kobiet nie mogło być odwiedzanych. Porody i samotne pobytu w szpitalu dotknęły także kobiet w sytuacjach szczególnych, czyli poronienia, porodów dzieci martwych, których dziecko zmarło tuż po porodzie lub urodzonych z ciężkimi wadami. Nawet w tak drastycznej sytuacji były często po-

zostawione obecności osób bliskich.

– 14 proc. kobiet odpowiedziało, że musiało rodzić w masce. I to były także kobiety z negatywnym wynikiem testu na koronawirusa. Działo się tak, mimo że nigdy nie było nawet takich rekomendacji ze strony Ministerstwa Zdrowia – mówi Maria Godlewska, radczyna prawna z Fundacji Rodzić po Ludzku.

Fundacja w czasie pandemii interweniowała kilkakrotnie w Ministerstwie Zdrowia. Dzięki temu pojawiło się m.in. stanowisko Ministerstwa, że noszenie masek przez rodzącą na sali porodowej nie jest konieczne.

– Ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta w przypadku wystąpienia zagrożenia epidemicznego dopuszcza możliwość ograniczenia praw pacjenta, nie zezwala jednak na całkowite wyłączenie możliwości korzystania z poszczególnych

praw. Naruszeniem praw były sytuacje przymusowej izolacji dziecka od matki, wbrew jej woli i mam na myśli przypadki dzieci i matek stabilnych pod względem zdrowotnym – dodaje Godlewska.

W Lublinie fundacja interweniowała u marszałka województwa. – Chodziło o zasady wprowadzone w szpitalu przy al. Kraśnickiej. Kiedy po zawieszeniu porodów rodzinnych, zostały wznowione, szpital zaczął wymagać, aby osoby towarzyszące kobiecie same pokrywały koszty testów na koronawirusa. Testy były ważne 48 godzin przed porodem, a statystycznie tylko 5 proc. dzieci rodzi się w terminie. Nie każdego było stać na pokrycie takich kosztów. Po naszej interwencji zasady zostały zmienione. Szpital utrzymał konieczność wykonania testu, ale z tą zmianą, iż pokrywał jego koszt – mówi Maria Godlewska.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

PORODY W SZPITALACH WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO	2020	2021	
Arion Szpitale sp. z o.o. w Biłgoraju	440	407	▼
SPSK 1 w Lublinie	1 382	1 298	▼
SPSK 4 w Lublinie	2 368	1 748	▼
Szpital im. Jana Bożego w Lublinie (obecnie WSS)	1 693	1 425	▼
Szpital im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu	1 404	1 171	▼
Szpital w Chełmie	663	596	▼
Szpital w Świdniku	944	871	▼
Szpital w Bełżycach	426	463	▲
Szpital w Kraśniku	280	310	▲
Szpital w Lubartowie	1 000	1 027	▲
Szpital w Łukowie	530	410	▼
Szpital w Międzyrzeczu Podlaskim	24	-	-
Szpital w Parczewie	281	240	▼
Szpital w Puławach	697	622	▼
Szpital w Radzynie Podlaskim	191	194	▲
Szpital w Hrubieszowie	313	316	▲
Szpital w Krasnymstawie	290	279	▼
Szpital w Tomaszowie Lubelskim	343	345	▲
Szpital we Włodawie	271	165	▼
Szpital w Janowie Lubelskim	230	213	▼
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Lublinie	1 576	1 989	▲
Szpital w Białej Podlaskiej	1 280	1 171	▼
Suma	16 626	15 260	▼

Nadchodzi czas butelkomatów?

HANDEL Najprawdopodobniej za dwa lata będziemy musieli płacić kaucje za szklane i plastikowe butelki oraz aluminiowe puszkę. Sklepy będą musiały przyjąć puste opakowania bez pytania o paragon

Agnieszka Kasperska
Dominik Smağa

System kaucyjny funkcjonuje już m.in. w Niemczech, Holandii, Szwecji i Litwie. Wkrótce zostanie wprowadzony także w Polsce. Projekt ustawy w tej sprawie ma trafić do Sejmu wczesną jesienią. Wiceminister klimatu i środowiska Jacek Ozdoba podczas posiedzenia sejmowej komisji środowiska poinformował, że w ciągu najbliższego miesiąca powinny zostać opublikowane jego szczegóły.

Wszystko wskazuje na to, że po tym, jak ustawa wejdzie w życie, będziemy płacić kaucję za

wszystkie jednorazowe i wielorazowe butelki szklane o pojemności do 1,5 litra, butelki z tworzyw sztucznych do 3 litrów oraz puszkę aluminiowe do 1 litra.

Oplaty będą obowiązywać najprawdopodobniej od 2025 roku. Na sklepy - ale nie na wszystkie - nałożony ma być obowiązek przyjmowania zwracanych opakowań. Oddamy je w dowolnym punkcie, niekoniecznie tam, gdzie zrobiliśmy zakupy. By otrzymać pieniądze, nie będziemy musieli posiadać paragonu.

Początkowo mówiło się, że do przyjmowania opakowań zobligowane będą sklepy powyżej 100 mkw., a mniejsze będą to robić dobrowolnie. Teraz mówi się, że ta powierzchnia będzie jeszcze zwiększona.

- Mam nadzieję, że niewielkie sklepy, takie jak nasze, nie będą musiały być wprowadzone do systemu - mówi jeden z franczyzobiorców sieci Żabka z Lubelskiego. - Pracy jest dużo i pracownik nie mógłby się tym zajmować. Najlepszą opcją byłoby butelkomaty, ale to musiałyby być bardzo duże urządzenia, żeby przyjmowały szkło,



Butelkomat od kilku lat działa w sklepie E.Leclerc przy ul. Zana w Lublinie.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

plastik i metal. Nie byłoby gdzie tego wstawić i byłyby pewnie problemy z odbieraniem tych odpadów.

- Czekamy na regulacje prawne, które określą jakie materiały będą mogły być przyjmowane. Dopiero gdy poznamy szczegóły, będziemy mogli podjąć kroki zmierzające do wprowadzania systemu kaucyjnego w życie - słyszymy w biurze prasowym sieci Biedronka.

Inni przygotowania już zaczynają. Do butelkomatów przymierza się Lidl, który planuje zamontować takie urządzenie w ramach rozbudowy sklepu przy ul. Wilowej w Lublinie.

- Na wniosek Lidl sp. z o. o. sp. k. wydać decyzję ustalającą warunki zabudowy dla inwestycji polegającej na rozbudowie budynku handlowo-usługowego położonego przy ul. Wilowej o pomieszczenie chłodni i butelkomatu - potwierdza

Anna Czerwona z lubelskiego Ratusza. - Decyzja nie jest jeszcze ostateczna.

Ale butelkomaty w Lublinie funkcjonują od lat. Tak jest w E.Leclerc przy ul. Zana. Osoby oddające butelki dostają kupony z punktami, później komisja wyłania zwycięzców, którzy dostają w nagrodę bony towarowe. Taki konkurs organizowany jest od lat, tegoroczny jeszcze nie został ogłoszony.

Butelkomat działa też w Kauflandzie, m.in. tym przy ul. Diamentowej. Oddawać można butelki i skrzynki za które pobrana była kaucja. W zamian otrzymuje się bon (o wartości takiej jak pobrana kaucja np. butelki po piwie po 30 gr.), którym można płacić w sklepach sieci.

Na razie nie wiadomo ile będzie wynosić płaconą przez klientów kaucja po wejściu w życie nowego systemu. Ta informacja ma zostać określona dopiero w rozporządzeniu do ustawy.

Na razie nie myślą o restrykcjach

ZDROWIE W całym kraju w piątek było około 400 osób hospitalizowanych z powodu Covid-19. Jak mówi minister zdrowia, to właśnie liczba osób przebywających w szpitalach ma być wytyczną do ewentualnego powrotu do masowego testowania lub obostrzeń.

1046 nowych zakażeń koronawirusem odnotowano w piątek w całej Polsce, z czego 36 osób było z województwa lubelskiego. Według oficjalnych danych, nikt nie zmarł z powodu Covid-19. W ciągu doby wykonano zaś ponad 5 tysięcy testów. Właśnie z powodu tak niewielkiej liczby testów, sumy nowych zakażeń nie można traktować jako wyznacznika tego, jak w tej chwili zachowuje się koronawirus. Mimo to nawet według tak szczątkowych statystyk, liczba zakażeń rośnie. Jeszcze tydzień temu było ich dwa razy mniej.

Minister zdrowia Adam Niedzielski ogłosił, co musiałoby się stać, żeby masowe testowanie znowu wróciło. - Dopóki nie będziemy mieli pewnego progu obłożenia w szpitalach, związanego z Covidem, to nie będziemy do tego wracali. Na razie roboczo myślimy mniej więcej o ok. 5 tys. hospitalizacji - powiedział Niedzielski. - To jest w tej chwili parametr, który będzie służył podejmowaniu decyzji i to od niego będzie zależało, jakiego typu środki będziemy uruchamiali - dodał.

Do tego momentu żadne kroki restrykcyjne mają nie być podejmowane. Niedzielski równocześnie uspokaja, że choć w najbardziej prawdopodobnym scenariuszu wzrośnie liczba hospitalizacji, to biorąc pod uwagę poziom wyszczerpienia społeczeństwa - ma to nie zagrazić wydolności systemu opieki zdrowotnej.

Około 5 tysięcy pacjentów z Covid-19 w szpitalach było jeszcze pod koniec marca tego roku, kiedy Ministerstwo Zdrowia zmieniało dotychczasowy system walki z koronawirusem. Od 1 kwietnia nie ma już oddziałów tylko covidowych i szpitali tymczasowych, a chorzy są leczeni w zwykłych oddziałach zakaźnych. Takich oddziałów jest w tej chwili w całym regionie dziewięć. Według danych Urzędu Wojewódzkiego, w trzech z nich na dziś nie ma wolnych łóżek. Jednym z takich miejsc jest oddział zakaźny szpitala w Chełmie. Ale to dlatego, że są tu przyjmowani również pacjenci z innymi chorobami zakaźnymi. - Nie zauważamy na razie wzrostów jeśli chodzi o hospitalizację z powodu Covid-19 - przyznaje Kamila Ćwik, dyrektor szpitala w Chełmie. Co w sytuacji, gdyby rzeczywiście wprowadzono jakieś nowe ograniczenia? - Schemat zachowań mamy już wypracowany, wdrożenie go, jeśli pojawią się takie rekomendacje, nie nastręczy żadnych trudności - dodaje dyrektor Ćwik. **PAB**

R E K L A M A

Czternastka przyjdzie sama

PIENIĄDZE Dobra informacja jest taka, że w przyszłym miesiącu lubelscy emeryci dostaną czternastą emeryturę. Druga - też dobra wiadomość - jest taka, że nie trzeba składać żadnych wniosków. ZUS przyzna świadczenie z urzędu.

Czternasta emerytura trafi do 9 mln emerytów, rencistów i innych osób pobierających świadczenia długoterminowe, w tym 8,1 mln klientów ZUS - mówi cytowana w komunikacie prasowym prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prof. Gertruda Uścińska.

Czternastki dostaną osoby, które mają prawo do wypłaty jednego z długoterminowych świadczeń na 24 sierpnia. Pieniądze będą wolne od podatku. Dla większości osób świadczenie wyniesie prawie 1218 zł na rękę.

Pełna czternastka przysługuje osobom, których

świadczenie podstawowe nie przekracza 2900 zł brutto. Dostanie je zdecydowana większość, bo około 7,7 mln osób. W przypadku osób ze świadczeniem między 2900 zł a 4188,44 zł czternastka będzie zmniejszana zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę”. Minimalna wysokość dodatkowej emerytury wyniesie 50 zł.

ZUS wypłaci czternastki razem z bieżącymi emeryturami i rentami. Pierwsi dostaną je klienci, których termin płatności podstawowego świadczenia przypada na 25 sierpnia. Wypłaty czternastek trafią do kolejnych świadczeniobiorców do 1, 5, 6, 10, 15 i 20 września.

W systemie mundurowym oraz w przypadku osób pobierających zasiłki i świadczenia przedemerytalne z ZUS wypłata nastąpi we wrześniu. Z kolei osoby, które pobierają świadczenia rolnicze rzadziej niż raz na miesiąc, otrzymają czternastkę w październiku.

Czternastka będzie wolna od potrąceń, np. zajęć komorniczych. Nie będzie wliczać się do dochodu przy ubieganiu się o pomoc społeczną, alimenty czy świadczenia dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

Ze wstępnych szacunków wynika, że w tym roku czternastki pochłoną około 11,4 mld zł.

OPR. KW



REZERWA KRAJOWEGO FUNDUSZU SZKOLENIOWEGO - OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Szanowni Państwo,

informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków rezerwy Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z których skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy został utworzony ze środków Funduszu Pracy, a jego głównym celem jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki.

Zasady uzyskania wsparcia ze środków rezerwy KFS przewidują, że w 2022 roku zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego osób po 45 roku życia,
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób z orzeczoną stopniem niepełnosprawności,
- wsparcie kształcenia ustawicznego skierowanego do pracodawców zatrudniających cudzoziemców.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków o środki rezerwy KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

wuplublin.praca.gov.pl



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dym, ogień i monster trucki

WYDARZENIE W sobotę na parkingu przed Targami Lublin kilkadziesiąt osób podziwiała wyczyny kaskaderów połączone z efektami świetlnymi i elementami pirotechnicznymi podczas Monster Truck Show. Były popisy driftu przy ryku silników

minimalnie tłumionym przez sportowe układy wydechowe i kłębach dymu spalonych opon, kontrolowane wypadki, a także przebijanie głową (osłoniętą na szczęście solidnym kaskiem) płonącej ściany przez kaskadera jadącego na

masce samochodu. Dodatkową atrakcją moto show była możliwość przejazdu z kaskaderem Rajmundem na dwóch kołach. Pojawił się także jedyny w Polsce autorobot i najnowszy monster

truck. Na zakończenie pokazu najmłodszy widzowie mogli przejechać się jednym z potężnych wehikułów. Drugi Monster Truck Show był zaplanowany na niedzielny wieczór. (MAJK)

Nie chcą wypaść z wyścigu

BUDŻET OBYWATELSKI Ponownej oceny swoich pomysłów zażądali autorzy jedenastu projektów zgłoszonych w naborze do budżetu obywatelskiego. Nie zgadzają się z decyzją komisji, która zdyskwalifikowała część projektów, a do wielu innych wniosła zastrzeżenia

Dominik Smağa

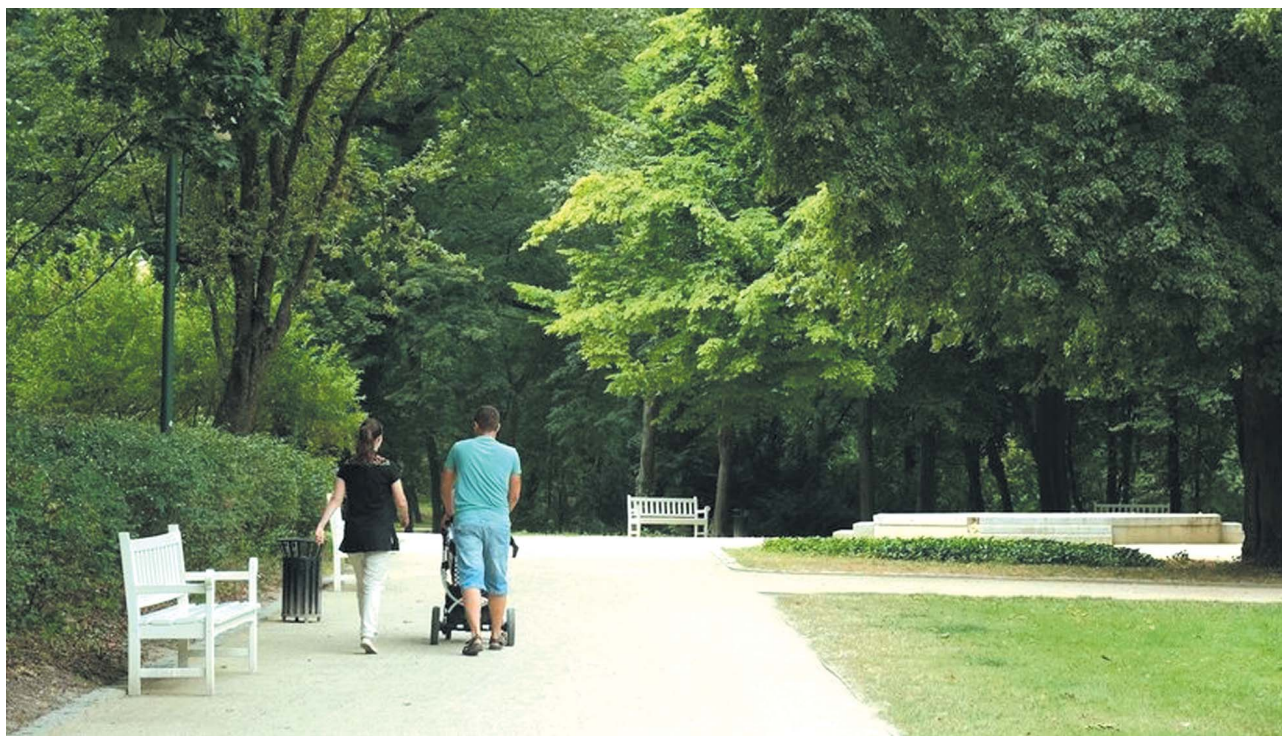
Do tegorocznego naboru zgłoszono 179 projektów. Wszystkie trafiły do komisji, która miała je sprawdzić pod kątem zgodności z regulaminem budżetu obywatelskiego. Dyskwalifikacja oznacza, że na dany projekt nie będzie można głosować.

W tym roku komisja zdyskwalifikowała 40 pomysłów. Ich autorzy mieli tydzień na odwołanie się od tej decyzji. Zrobili to autorzy siedmiu z nich.

Na taką walkę zdecydował się pomysłodawca wymiany **ZWIROWEJ** nawierzchni alejek Ogrodu Saskiego na asfaltową. Dla Ratusza byłoby to niegospodarność, więc postanowił nie dopuszczać projektu do głosowania. Autor się od tego odwołał.

Z oceną nie zgadza się też mieszkaniowiec chcący urządzenia na os. Botanik miejsca relaksu dla psów i ich właścicieli. W tym przypadku powodem dyskwalifikacji było to, że na tym terenie wygrał wcześniej inny projekt (park linowy), ale nie został do dziś zrealizowany z powodu braku dojazdu.

Wskutek odwołania ponownie oceniony ma być pomysł na posadzenie drzew przy ul. Cyruliczej. Za pierwszym razem komisja uznała, że nie można go zrealizować, bo nie ma miejsca na



przeniesienie podziemnych sieci, a nawet gdyby było, to nie dałoby się tego zrobić w jeden rok.

Kolejne odwołanie dotyczy odrzucenia przez Ratusz pomysłu na stworzenie wybiegu dla psów na Wrotkowie. Urzędnicy doszli do wniosku, że taka inwestycja „spowoduje negatywne skutki społeczne” z powodu umieszczenia wybiegu tuż obok bloków. Pomysłodawca odwołał się od tej oceny.

Ważą się też losy projektu przewidującego urządzenie placu zabaw na skwerku u zbiegu ul. Słowackiego z Zemborzycką. Urząd Miasta odrzucił tę propozycję, bo stwierdził, że ten teren ma ustanowionego zarządcę, a do projektu nie dołączono zgody tego zarządcy. Po odwołaniu oceni to raz jeszcze.

Z walki nie rezygnuje autor projektu, który miałyby umożliwić dłuższą działalność lodowiska Ice-

mania. Chodzi o izolację cieplną szklanej ściany mającą obniżyć temperaturę w hali i pozwolić na jazdę na łyżwach od września do maja. Jako powód odrzucenia tego projektu Urząd Miasta podał to, że „urządzenia obsługujące lodowisko nie są przystosowane do pracy latem” i że koszt utrzymania, w tym energii elektrycznej, to 100 tys. zł miesięcznie, więc byłoby to niecelowe i niegospodarne. Do tego urząd dorzuca

argument, że zarządca lodowiska mówi o „bardzo małym” zainteresowaniu taflą już w marcu.

Ostatni projekt, którego autorzy odwołali się od dyskwalifikacji, dotyczy górki czechowskich i ochrony ich przyrody w sposób zalecany przez specjalistów. Komisja odrzuciła ten projekt powołując się na trwający wciąż sądowy spór wokół przeznaczenia tego obszaru. – Do czasu rozstrzygnięcia

przez sąd kwestii dotyczących zagospodarowania przestrzennego miasto nie podejmuje działań na tym terenie – uznał Ratusz. Pomysłodawca się z tym nie pogodził.

Oprócz autorów siedmiu zdyskwalifikowanych projektów odwołania złożyli mieszkańcy stojący za czterema pomysłami, które dostały ocenę „pozytywną z zastrzeżeniami”. W efekcie ponownie oceniane mają być pomysły na modernizację boisk na os. Błonie, boisko w dzielnicy Głusk, położenie nowych nawierzchni na uliczkach dzielnicy Hajdów-Zadębie oraz remont chodników i schodów na osiedlach LSM wraz z utworzeniem tam wielopokoleniowego skweru i tablic edukacyjnych dla dzieci.

Ratusz nie wyklucza, że kolejne odwołania dotrą jeszcze pocztą. Musi je rozpatrzyć w ciągu 30 dni, zasięgając przy tym opinii Rady Działalności Pożytku Publicznego Miasta Lublin. Tak powstanie ostateczna lista projektów, które jesienią będą rywalizować o głosy mieszkańców.

– Głosowanie na projekty odbędzie się od 23 września do 10 października – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. Mieszkańcy będą mieć do podziału ponad 14 mln zł.

Komu warto wręczyć nagrody?

GOSPODARKA Do 28 października można zgłaszać kandydatów do tegorocznej Nagrody Gospodarczej Prezydenta Miasta Lublin. – Konkurs ma charakter otwarty, czyli zgłoszenia mogą być dokonywane przez instytucje, organizacje czy redakcje, a także indywidualnie przez kandydatów – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. Warunkiem jest to, by firmy zgłaszające do konkursu miały swoją siedzibę w Lublinie lub prowadziły działalność na jego terenie. Nagroda zostanie przyznana w pięciu kategoriach: „innowacyjność”, „obecność na rynku globalnym”, „lokomotywy gospodarcze miasta”, „młode firmy”, „przemysły kreatywne”. W każdej z tych kategorii obowiązują osobne

wymagania.

– Laureaci nagrody współtworzą grono najlepszych przedstawicieli lubelskiego biznesu – stwierdza prezydent Krzysztof Żuk. – Odznaczają się istotnym wkładem w rozwój gospodarczy miasta i przyczyniają się do unowocześnienia Lublina, upowszechniają pozytywne wzorce, a także prowadzą działania na rzecz promocji i budowania prestiżu lubelskiej gospodarki.

Zgłoszenia przyjmowane są w miejskim Wydziale Strategii Przedsiębiorczości przy pl. Litewskim 1 osobiście, listownie, mailowo (biznes@lublin.eu) lub poprzez system ePUAP.

(DRS)

Lublin Jazz Festival

MUZYKA Długo wyczekiwana, pierwsza po pandemicznej przerwie, 13. już edycja popularnego lubelskiego festiwalu rozpoczyna się dziś, a zakończy w niedzielę, 17 lipca. Na scenie w Wirydarzu Centrum Kultury pojawią się wybitni artyści z kraju i za granicą. Jedną z gwiazd festiwalu będzie Stanisław Soyka, który w Lublinie wystąpi w kwartecie już 14 lipca o 20. Będzie również występ jednego z najbardziej uznanych amerykańskich saksofonistów czyli Steve’a Coleman. Artysta wraz z zespołem Five Elements zagra 16 lipca o 20.30. Nie zabraknie także innych zagranicznych akcentów, żeby przywołać choćby eklektyczną grupę DZ’OB z Ukrainy, która łączy tradycję muzyki klasycznej ze współczesną elektroniką, czy duet perkusyjno-basowy

Hamid Drake i William Parker.

Scenę z polskimi i zagranicznymi gwiazdami dzieląc będą artyści lokalni. Na inaugurację festiwalu o godzinie 20 koncert zespołu Testudo. Formacja powstała w 2020 roku w Lublinie i gra muzykę łączącą elektronikę, folklor i free-jazz. Lubelskim akcentem będzie również zaplanowany na 12 lipca o 20 koncert grupy Ronnie N prezentującej autorskie utwory oraz covery. Koncertom towarzyszyć będą dodatkowe wydarzenia m.in.: jam session, wystawa plakatów festiwalowych oraz muzyczno-gastronomiczne spotkania Jazz dobry! Bilety i karnety całonocne dostępne online oraz w kasie Centrum Kultury w Lublinie. Szczegółowy program festiwalu można znaleźć na stronie internetowej Centrum Kultury.

DAD

Wyciąć czy zostawić?

ALARM 24 11 drzew może zniknąć z parkingu między dwoma blokami przy Turkusowej. Ich wycinki chce spółdzielnia mieszkaniowa, której zdaniem robinie zagrażają stojącym pod nimi samochodom. – One nikomu nie zagrażają – twierdzi nasza Czytelniczka



Zdaniem prezesa spółdzielni wszystkie drzewa ze szpaleru 11 robinii są uszkodzone i niebezpieczne. Ale wcale tak nie wyglądają

FOT. DOMINIK SMAĞA

Dominik Smaga

Po jednej stronie stoi jeden blok, naprzeciw niego drugi. Pomiędzy nimi jest plac z betonowej kostki. Na jego środku są dwa rzędy miejsc parkingowych. A między tymi rzędami jest trawnik ze szpalerem 11 robinii akacjowych, powszechnie (choć błędnie) zwanych akacjami.

– **Jeżeli zostaną wycięte, zostanie nam betonowy plac**

– mówi Małgorzata Zachoszcz, mieszkanka osiedla, która dzisiaj może popatrzeć z balkonu na robinie. Jeszcze może, bo spółdzielnia chce wszystkie te drzewa usunąć, co zapowiedziała w ogłoszeniach wywieszonych w klatkach schodowych.

– Zgodnie z przepisami spółdzielnia musi poinformować z miesięcznym wyprzedzeniem o zamiarze składania wniosku o zezwolenie na wycinkę – mówi Stanisław Tuerle, prezes Młodzieżowej Spółdzielni

Budowlano-Mieszkaniowej „Promyk”.

W ogłoszeniu możemy przeczytać, że drzewa są uszkodzone i „grożą odłamaniami gałęzi oraz uszkodzeniem parkowanych samochodów”.

– Kilkanaście lat temu, gdy w maju spadł śnieg, drzewa zostały poroższczone. Myśmy je przykrócili, ale okazuje się, że rozszczerzenia są mocno przegnite – twierdzi prezes Tuerle. – Jak takie drzewo uszkodzi samochód, to ja będę winien, jako spółdzielnia. I mieliśmy już parę takich przypadków, że płaciliśmy przez pięć lat podwyższoną składkę na ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej z uwagi na rzekome zaniedbania.

– Ja tego po prostu, po ludzku, nie rozumiem. Jak można wyciąć takie drzewa? Widać, że są porządne. One rosły 20 lat, ktoś je kiedyś tu zaplanował, posadził. Wbrew temu, co głosi prezes, drzewa są w dobrym stanie i nie są dla nikogo zagrożeniem – przekonuje pani Małgorzata, która zaalarmowała nas o sprawie. – W środku

miasta, na deptaku rosły takie same robinie i jakoś nikt nie mówił, że komuś spadną na głowie.

– Takie same drzewa posadzono kiedyś na deptaku Krakowskiego Przedmieścia, ale już ich tam nie ma. One się starzeją. Zawsze krótko przycinaliśmy ich korony, ale w zeszłym roku się nie udało, bo mieszkańcy przegonili ekipę – mówi Tuerle. Zapowiada, że w miejscu wyciętych drzew posadzi nowe. – Będziemy to uzgadniać z mieszkańcami. Podejrzewam, że będą to klony kuliste.

– Przecież nowe drzewa będą potrzebowały czasu, żeby urosnąć, a te już są duże – zauważa nasza Czytelniczka, która broni szpaleru robinii. – Są jedyną ozdobą na dużym parkingu naszego osiedla. Dzięki nim widzimy z okien zieleń, a nie tylko wybrukowany plac.

O tym, czy stan drzew rzeczywiście kwalifikuje je do usunięcia, zdecyduje Urząd Miasta Lublin, o ile spółdzielnia, jak deklaruje jej prezes,łoży wniosek o pozwolenie na wycinkę.

Cztery dni z muzyką



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



WYDARZENIE Wczoraj zakończył się festiwal Inne Brzmienia. Festiwalowa scena była na Błoniach obok Zamku, a wstęp, jak zwykle, był bezpłatny. Przez cztery dni w Lublinie można było usłyszeć mieszankę różnych brzmień, klimatów i stylów. W czwartek zagrała m.in. NANGA. Za tą formacją stoi Śpięty, czyli podpora zespołu Lao Che. – Zespół do życia powołał Filip Różański (w Lao Che

grający na klawiszach) oraz Maciej Dzierżanowski (odpowiadający za perkusjonalia). Za mikrofonem stanęła zaś **MAGDA DUBROWSKA** (znana z grup Utrata Skład czy Gang Śródmieście) – mówili organizatorzy koncertów.

A w sobotę była m.in. dawka elektroniki przywiezionej z Gruzji przez **ANUSHKĘ CHKHEIDZE**.

REKLAMA

VOBMAT.PL

Zwrot **19%** na
TERMOMODERNIZACJĘ

**KONIEC Z PALENIEM
W PIECU LATEM**

**ZBIORNIK ORAZ STELAŻ
WYKONANY ZE STALI
NIERDZEWNEJ**

**GORĄCA WODA
ZA DARMO**

BEZOBSŁUGOWY



Zadzwoń:
Lublin 509-856-035
Hrubieszów 664-664-216

Więcej informacji na:
www.vobmat.pl

Zbadają dzieci na koszt miasta

ZDROWIE

Uczniowie drugich klas miejskiej podstawówek przejdą badania wzroku finansowane przez samorząd Lublina. Akcja, na którą miasto wyłożyło w tym roku 110 tys. zł, zacznie się

we wrześniu i obejmie 32 szkoły w Lublinie. Sprawdzana ma być ostrość wzroku uczniów, prawidłowość ustawienia gałek ocznych oraz widzenia barw. Rodzice, u których dzieci stwierdzone zostaną problemy, dostaną propozycję pogłę-



FOT. PIXABAY / ZDROJE ILLUSTRACYJNE

bionej diagnostyki lub leczenia.

– Zaniechanie terapii lub odkładanie jej wdrożenia, może skutkować problemami z nauką i wyborem zawodu, a w późniejszym wieku grozi rozwojem poważnych chorób oczu – przypomina

rozwoju dzieci i poprawy jakości ich życia.

Miejski program wykrywania wad wzroku i zeza działa od 2015 r. Zwykle każdego roku badanych jest około 2 tys. uczniów drugich klas podstawówek. (DRS)

Dąb Alojzy kontra autostrada

PRZYRODA Przez to, że 100-letni dąb Alojzy z Łuniewa stał się pomnikiem przyrody, zmusił drogowców i urzędników do częstych spotkań. A wszystko dlatego, że w pobliżu, gdzie rośnie drzewo, przebiegać ma autostrada A2

20-metrowy dąb szypułkowy z Łuniewa w marcu, decyzją radnych gminy Międzyrzec Podlaski, awansował do grona pomników przyrody. Ale historia stulatka Alojzego skomplikowała się, bo w kwietniu do urzędników wpłynęła skarga Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Ma to związek z planowanym przebiegiem autostrady A2.

– Nie zgadzamy się z uchwałą gminy Międzyrzec Podlaski, dlatego złożyliśmy skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Czekamy na rozstrzygnięcie – mówiła nam wówczas Małgorzata Tarnowska, główny specjalista z GDDKiA. – Możliwości są dwie: albo



sąd uchyli uchwałę gminy, albo odrzuci skargę.

Drogowcy mają teraz więcej pracy przez Alojzego. – Odbyla się wizja w terenie z udziałem m.in.

dendrologa. Z jego opinii wynika, że niewielkie cięcia konarów, gałęzi nie wpłyną negatywnie na kondycję drzewa. Jednakże należy szczególnie uważać przy

pracach w okolicy systemu korzeniowego oraz ograniczyć ingerencję do minimum – relacjonuje Tarnowska. – Poza uzgodnieniami z gminą, konieczne będą

zmiany w zapisach realizowanego kontraktu. Teraz je analizujemy.

Urzednicy gminy przekonali już wcześniej, że dąb nie rośnie bezpośrednio przy planowanej autostradzie A2, tylko w pasie drogi dojazdowej do czterech działek. Ale GDDKiA jest zdania, że rada gminy nie miała kompetencji, by ustanawiać pomnika przyrody, nie uwzględniając przy tym działań planistycznych. Ustawa o ochronie przyrody wskazuje bowiem, że wokół takiego pomnika nie można na przykład wykonywać prac ziemnych trwale zniekształcających rzeźbę terenu, uszkadzać i zanieczyszczać gleby czy zmieniać jej sposobu użytkowania.

Skarga drogowców wpłynęła do Wojewódzkiego

Sądu Administracyjnego w Lublinie w maju i nie została jeszcze rozpoznana. – Skarga formułuje jeden tylko zarzut, a mianowicie naruszenia przez zaskarżoną uchwałę jednego z przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, poprzez ustanowienie pomnika przyrody w miejscu, które zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, jest przeznaczone pod budowę autostrady A2 – tłumaczy sędzia Robert Hałabis, rzecznik prasowy WSA.

Drzewo rośnie dokładnie w odległości ok. 100 metrów od planowanej A2 oraz ok. 30 metrów od drogi powiatowej, która ma być przebudowana.

(EB)

Problem z placem zabaw

LUBLIN Pod znakiem zapytania stała budowa miejskiego, ogrodzonego placu zabaw między ul. Gęsią a ul. Jana Pawła II w pobliżu Jaspisowej. To inwestycja wywalczona przez mieszkańców Węglina Południowego w budżecie obywatelskim. Ratusz ma na nią do wydania nieco ponad 257 tys. zł, tymczasem tańsza z dwóch firm zaintereso-

sowanych tym zleceniem życzy sobie niemal **320** tys. zł, a droższa prawie 342 tys. zł. W tej sytuacji Urząd Miasta może unieważnić przetarg lub wyłożyć więcej pieniędzy. Te same firmy, z tymi samymi cenami stanęły do poprzedniego przetargu unieważnionego przez Ratusz, który uznał, że obie oferty są wadliwe. (DRS)

Trzeba znaleźć inne miejsce

ALARM 24 Po kontroli przeprowadzonej przez strażaków przedszkole z ul. Pana Balcera w Lublinie dostało wypowiedzenie wynajmowanego lokalu. Umowa wygaśnie z końcem przyszłego roku szkolnego. Do tego czasu władze miasta muszą znaleźć dla dzieci inne miejsce

Dominik Smaga

P przedszkole nr 49 mieści się na parterze 10-piętrowego bloku mieszkalnego na jednym z osiedli LSM. Placówka została skontrolowana wiosną przez strażaków, którzy sprawdzali, czy obiekt jest zgodny z przepisami dotyczącymi bezpieczeństwa.

– Wykryto 17 nieprawidłowości. Wiele z nich dotyczy zagrożenia ludzi

– mówi Bartłomiej Pytka z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej. – Na tej podstawie 2 czerwca wszczęto dwa postępowania administracyjne

– Wśród nieprawidłowości zagrażających życiu ludzi jest brak doprowadzenia do budynku drogi pożarowej

o utwardzonej nawierzchni, umożliwiającej o każdej porze roku dojazd pojazdów ochrony przeciwpożarowej – mówi Pytka. – Szerokości wyjść ewakuacyjnych są mniejsze o jedną trzecią od określonej przepisami. Szerokości spoczników w klatkach schodowych są mniejsze o jedną trzecią od określonych przepisami.

Na długiej liście „mniej istotnych” nieprawidłowości jest m.in. palna wykładzina w niektórych miejscach, brak aktualnego protokołu sprawności instalacji gazowej, brak dokumentu potwierdzającego sprawność piorunochronów, czy „składowanie palnych materiałów na drogach komunikacji”.

– Brak jest udokumentowanej kontroli sprawności technicznej instalacji elektrycznej części mieszkalnej

budynku i brak zgodnego z Polską Normą oznakowania miejsc usytuowania kurków instalacji gazowej – wylicza przedstawiciel straży.

Po strażackiej kontroli Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która zarządza blokiem, wypowiedziała umowę najmu lokalu będącego siedzibą przedszkola. – Umowa została wypowiedziana ze skutkiem na 30 czerwca 2023 r. – potwierdza Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina.

Co będzie dalej z placówką? – Po uzyskaniu informacji od LSM i straży pożarnej miasto podejmie dalsze decyzje w sprawie funkcjonowania Przedszkola nr 49 w tej lokalizacji – zapowiada Banach. – Na ten moment nie zapadły jeszcze żadne decyzje. Aktualnie nie otrzymaliśmy od spółdzielni informacji, jakie działania

zamierza podjąć lub podjęła, jako właściciel budynku, w celu dostosowania przedmiotowego go do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych.

– Niezależnie od tego, czy przedszkole tu zostanie, czy nie, zarządca budynku i tak będzie musiał zrobić pewne rzeczy – twierdzi Pytka. Nie będzie to łatwe, bo budynek przy ul. Pana Balcera 11 kończy w tym roku 47 lat.

Wśród rodziców posyłających dzieci do przedszkola przy Pana Balcera krąży pogłoski, że zamiast wynajmować nowy lokal dla placówki, miasto może przenieść dzieci do przedszkola przy ul. Rzeckiego. Ratusz się do tego nie odnosi, ale nie da się wykluczyć tego scenariusza, przedszkole przy Pana Balcera jest małą placówką. Uczęszcza do niej 75 dzieci.

Fragmenty i pamięć



FOT. LUBELSKIE WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

móc dokończyć porządku, posadzić rośliny. Kirkut znajdował się we wschodniej części miejscowości, został zniszczony podczas II wojny światowej, jak wynika z relacji, nagrobki zostały użyte przez Niemców do prac budowlanych. W ramach prac prowadzonych wiosną, dzięki właścicielowi kopalni kruszyw w Janowcu

pojawili się głazy granitowe tworzące ogrodzenie cmentarza od strony ul. Młynarskiej. Niskie, metalowe płotki, które tu były wcześniej, skradziono. Od weekendu stalowy monument z tablicą wykonaną z mosiądzu, oznaczającą lokalizację cmentarza społeczności żydowskiej w Janowcu oficjalnie wskazują miejsce kirkutu który miał zostać wytyczo-

ny wraz ze wzniesieniem tutejszej synagogi, czyli w XVI wieku. Oznakowanie cmentarzy żydowskich na terenie Rzeczypospolitej Polskiej to realizowana od kilku lat inicjatywa MKiDN. Ceremonia była okazją do spotkania regionalnych instytucji i osób zaangażowanych w ochronę, badania i pielęgnację cmentarzy.

(OPRAC. AGDY)



WOJEWODA LUBELSKI

IF-I.7121.7.2022.HP

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2022.176),

INFORMUJĘ

o wydaniu w dniu 5 lipca 2022 r., decyzji znak: IF-I.7121.7.2022 o utrzymaniu w mocy decyzji Starosty Łukowskiego z dnia 14 marca 2022 r., nr 32/2022, znak: B.6740.1.2022.EM, o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej na rzecz Zarządu Powiatu Łukowskiego, ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków pn.

„Rozbudowa i przebudowa drogi powiatowej nr 1375L obwodnicy miasta Łuków”.

Zgodnie z przepisami, strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją telefonicznie lub osobiście w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, po uprzednim umówieniu wizyty (środa, czwartek, piątek w godz. 9.00 – 13.00) oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numer telefonu do kontaktu: (81) 74 24 157.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2021.735 z późn. zm.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Lublin, dnia 7 lipca 2022 r.

Z up. Wojewody Lubelskiego
-/

Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

Międzynarodowo i folkowo

ZAMOŚĆ Bułgaria, Chile, Macedonia, Turcja i Polska – folklor tych krajów będzie można poznać i oklaskiwać podczas 19. Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego Eurofolk organizowanego przez Zespół Pieśni i Tańca „Zamojszczyzna” działający przy Zamojskim Domu Kultury.

Impreza zaczyna się we wtorek, jak zawsze koncertem, który gospodarze dedykują swoim gościom. A tymi są w tym roku zespoły: * „Shevitsa” z Bułgarii * „Bafpu Balet Folk-

lorico de Pucon” z Chile * „Bojmija” z Macedonii * „Hacettepe University Children and Youth Folk Dance Group” z Turcji * ZPiT Politechniki Warszawskiej.

Wszystkie grupy ZPiT „Zamojszczyzna” właśnie dla nich, ale też miejscowej publiczności i turystów zaprezentują się na Rynku Wielkim o godz. 18. Na środę planowana jest tradycyjna parada wszystkich uczestników ulicami miasta. Zwykle zespoły startowały spod ZDK i ulicą Partyzantów

szły pod Ratusz, ale w tym roku, ze względu na drogowe remonty trasa ma wieść spod pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemarsz rozpocznie się o godz. 18.15, zaś o 19 planowany jest koncert inauguracyjny.

Kolejne festiwalowe prezentacje są planowane na czwartek, piątek, sobotę i niedzielę. Co ważne, zagraniczne zespoły mają koncertować nie tylko w Zamościu (tu będą wejściówki), ale również w Hrubieszowie, Łaszczowie i Szczepieszynie. (AK)



FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

Uczniowie zostają z kartofliskiem

EDUKACJA Prezydent Puław Paweł Maj mimo składanych wcześniej obietnic nie zbuduje nowej sali gimnastycznej dla uczniów Szkoły Podstawowej nr 3. Oficjalna decyzja o zwrocie 12 milionów złotych rządowej dotacji ma zostać ogłoszona w poniedziałek

Paweł Buczkowski

Decyzja w głowie prezydenta zapadła już dawno. Mieliśmy nadzieję, że coś się zmieni, ale podczas czwartkowego spotkania usłyszeliśmy, że budowy nie będzie – mówi Katarzyna Dorosz-Dębska z Rady Rodziców Szkoły Podstawowej nr 3 w Puławach.

Rodzice, uczniowie i cała społeczność szkolna od kilku lat walczą o budowę obiektów sportowych.

Szkola, do której w minionym roku chodziło ponad 460 uczniów, jako jedyna puławska podstawówka nie miała odpowiednich warunków do uprawiania sportu. Zauważał to nawet obecny prezydent Puław, który niecałe dwa lata temu oświadczył zapowiadając wycekiwaną inwestycję: „Szkola, która tyle lat była pomijana i przeznaczona do likwidacji, gdzie boisko przypomina kartoflisko, wreszcie będzie mogła godnie służyć naszym dzieciom.”

Prezydent zmiennym jest. Na budowę nowej sali gimnastycznej i boisk zawsze brakowało jednak pieniędzy. Ostatnio miasto dostało prawie 12 milionów złotych dotacji rządowej dotacji z „Polskiego Ładu”.

W międzyczasie jednak prezydent zaczął się rozmyślać. Najpierw chciał urządzić w szkole ośrodek dla uchodźców, a uczniów przenieść gdzieś indziej, z czego szybko się wycofał. Potem myślał o próbie zmiany przeznaczenia rządowych pieniędzy, ale jeszcze zanim zajął się nią premier, wniosek został wycofany.



Boiska szkolne nazywane przez prezydenta Puław kartofliskiem, nadal mają służyć uczniom

Prezydent Paweł Maj ogłosił więc wreszcie przetarg na budowę. Okazało się jednak, że 12 milionów dotacji to na budowę już za mało. Wykonawca w pierwszym przetargu zażądał 15 milionów, w drugim jeszcze więcej, bo 15,2 mln. Prezydent zapowiedział, że pieniądze z budżetu miasta nie dołożą.

Brakujące pieniądze odważnie próbowali zebrać rodzice, ale było wiadomo, że kwota 4 milionów złotych będzie nie do udźwignięcia.

Prowadząc akcję w mediach społecznościowych liczyli jednak na opamiętanie prezydenta, bo bez inwestycji Puławy będą musiały oddać 12 milionów. Na zmianę decyzji liczyli także radni, którzy na każdym kroku próbowali przekonać Pawła Maję.

– Miasta nie stać na oddanie tak dużej dotacji. Taki obiekt jest szkole potrzebny i powinien powstać – uważa radny Sławomir Sereżyn.

Prezydent nie dał się jednak przekonać. – Powiedział nam, że woli oddać pieniądze. Ręce opadają – mówi Katarzyna Dorosz-Dębska.

Paweł Maj od pewnego czasu przekonywał, że w Puławach rodzi się za mało dzieci na obecną liczbę szkół. I, że budowa sali gimnastycznej byłaby niegospodarnością. Rozwiązanie problemów demograficznych miasta zrzucił zaś na rodziców uczniów SP 3. – Być może zaproponują jak uleć demografię i brak dzieci w szkołach – mówił w ostatnim wywiadzie z Dziennikiem.

– Padła propozycja z naszej strony, żeby prezydent może wyłączył oświetlenie w mieście. To może być najlepszy sposób na poprawianie demografii w Puławach – ironizuje Dorosz-Dębska. I dodaje: – Czuję się zażenowana, że zostaliśmy tak potraktowani.

Rodzice się nie poddają i zapowiadają, że w najbliższych dniach ogłoszą swoje następne kroki. A prezydent swoją decyzję oficjalnie ogłosić ma w poniedziałek. Już wiemy, że jednym

z argumentów będzie to, że szkoła... posiada salę gimnastyczną, która była niedawno remontowana. Faktycznie to mała salka, o wymiarach 10 x 22 metry.

– Remont polegał na pomalowaniu ścian, naprawie elektryki i dachu. Sala jest bardzo mała, ze zużytą klepką, dzieci w ciągu roku szkolnego ćwiczyły na korytarzach – odpowiada Katarzyna Dorosz-Dębska.

Brak nowoczesnej bazy sportowej może za jakiś czas stać się argumentem za całkowitą likwidacją SP 3.

– Jeżeli prezydent ma takie plany, to powinien powiedzieć to otwarcie i stanąć do dyskusji na ten temat – uważa radny Sławomir Sereżyn.

Prezydent Maj paradoksalnie przekonuje jednak, że mimo braku uczniów, żadnej puławskiej szkoły zamykać nie będzie. A co z pieniędzmi na salę gimnastyczną? – Obecnie trwają rozmowy m.in. z posłami dotyczące ewentualnej możliwości przesunięcia środków na inne zadania – odpowiada Łukasz Kołodziej z Urzędu Miasta.

REKLAMA
OBWIESZCZENIE

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

Przedsiębiorstwa Budownictwa Specjalistycznego i Konserwacji Zabytków ARCUS sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Lublinie

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT na zakup następujących składników majątkowych:

- Udziału w wysokości 20/21 w prawie użytkowania wieczystego działek gruntu numer 245 i 247 oraz własności budynków, budowli sieci i urządzeń zlokalizowanych na gruncie nieruchomości objętej księgą wieczystą LU11/00053487/1
- Prawa własności nieruchomości w postaci działek gruntu numer 246/1 oraz 246/3 objętych księgą wieczystą LU11/00053984/5

za cenę łączną nie niższą 1 925 000,00 złotych netto

Przedmiotem sprzedaży jest kompleks pałacowo parkowy wpisany do rejestru zabytków województwa lubelskiego pod numerem A/461 w skład którego wchodzi nieruchomość zabudowana budynkiem pałacu, dwiema oficynami, stodoły oraz nieruchomość niezabudowana stanowiąca park.

Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu. Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych.

Opis i oszacowanie dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych powyżej nieruchomości z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny. Syndyk zastrzega sobie prawo prowadzenia negocjacji z wybranym przez siebie oferentem/oferentami, co do złożonych ofert w celu uzyskania korzystniejszych warunków.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium w kwocie 100 000,00 złotych na rachunek bankowy masy upadłości w Banku Spółdzielczym Białą Podlaska Oddział w Lublinie numer 95 8025 0007 0710 4398 2000 0010
Ważna oferta powinna zawierać:

- Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
- Adres do doręczania korespondencji
- Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
- Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/ odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
- Dowód wpłaty wadium
- Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
- Zobowiązanie do zapłaty całości ceny przed podpisaniem umowy sprzedaży
- W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
- Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
- Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękami za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać **do dnia 12 sierpnia 2022r. do godziny 14.00** osobiście w kancelarii notarialnej Anny Kutnik w Lublinie ul. Chopina 9/5 w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach 10-14 z dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości ARCUS”. Otwarcia ofert dokona syndyk w obecności notariusza w kancelarii notarialnej Anny Kutnik w Lublinie ul. Chopina 9/5. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaoferowana w ofercie będzie niższa niż cena wywoławcza.

Powiat zabiega o biuro w starostwie

BIAŁA PODLASKA Samorząd powiatu bialskiego chce ściągnąć do siebie Rzecznika Praw Obywatelskich. A konkretnie: jego terenową delegaturę. Takiej we wschodniej Polsce nie ma. Profesor Marcin Wiącek już bada teren.

Ito dosłownie, bo w piątek spotkał się z samorządowcami z powiatu, a wcześniej odwiedził placówki opiekuńczo-wychowawcze prowadzone przez samorząd. To właśnie starosta Mariusz Filipiuk (PSL) wysunął propozycję lokalizacji biura terenowego RPO w Białej Podlaskiej.

– Wierzę, że w przyszłości będziemy to wspólnie realizować, tym bardziej, że niedługo będziemy budować nową siedzibę starostwa i pomieszczenia na ten cel na pewno się znajdą – podkreśla Filipiuk. Powiat dostał 20 mln zł dofinansowania na taką inwestycję z programu Polski Ład. W tym roku ma być rozpisany przetarg.

Jak dotąd biuro RPO ma swoje terenowe oddziały tylko w Katowicach, Gdańsku i Wrocławiu.



Marcin Wiącek (z prawej), Rzecznik Praw Obywatelskich/ w piątek gościł w powiecie bialskim na zaproszenie starosty Mariusza Filipiuka

FOT. EB

wskazałem, że ten region potrzebuje takich wysłanników, bo na wschód od Wisły nie ma żadnego, dlatego cieszę się, że powiat wystąpił do mnie z taką inicjatywą

– podkreśla Wiącek, który w piątek gościł u starosty. Odwiedził jednostki prowadzone przez samorząd. – W ubiegłym roku do biura wpłynęło 75 tys. skarg z całej Pol-

ski, wiele z nich z Lubelszczyzny i z Podlasia. Dotyczyły m.in. stanu wyjątkowego i ograniczeń, którymi zostali dotknięci przedsiębiorcy – zaznacza Wiącek. 1 lipca te zakazy rząd uchylił. – Teraz jest czas na odbudowanie potencjału tego regionu i przywrócenie płynności funkcjonowania biznesu.

A z tym może nie być łatwo, bo jak informowaliśmy już na naszych łamach, w miejscowych hotelach rezerwacji jest na razie niewiele.

W piątek profesor Marcin Wiącek odwiedził też domy dziecka czy dom pomocy społecznej na terenie powiatu: – Te placówki działają wzorcowo. Wysoko oceniam praktyki, które tam zobaczyłem. Wniosek stąd wyniesione zamierzam zamieścić w wystąpieniu, nad którym teraz pracuję.

(EB)

– Mamy takie kompetencje by tworzyć tzw. pełnomocnictwa w terenie, ale ostatecznie to Sejm o tym decyduje – przyznaje rzecz-

nik Marcin Wiącek, profesor UW, doktor habilitowany nauk prawnych. – Jak tylko rok temu objąłem urząd, to

Wygrają remonty i parkingi czy miejsca rozrywki?

ZAMOŚĆ Parkingi, place zabaw, nowe oświetlenie, a może remont ulicy? Takie propozycje do budżetu obywatelskiego Zamościa zgłoszono z osiedli. Na niektórych jest kilka pomysłów na wydanie 100 tys. zł. O 950 tys. zł przeznaczonych na projekt ogólnomiejski powalczą siedem propozycji

Anna Szewc

Skończyło się opiniowanie złożonych wniosków. Niemal wszystkie zostały zaaprobowane do głosowania. Odpadł jedynie pomysł na stworzenie parkingu przy ul. Redutowej 2 i 4 oraz Kilińskiego 42. Odrzucono go, bo działki nie należą do miasta, a do spółdzielni mieszkaniowej. Zgodnie z regulaminem, wnioskodawcy mogą się odwołać. Mają na to czas do 29 lipca. Później ruszy głosowanie.

Zamościanie wybierać będą na pewno spośród **35** już pozytywnie zaopiniowanych pomysłów na inwestycje osiedlowe. Wśród propozycji dominują projekty dotyczące budowy lub poszerzenia parkingów, a także remontów ulic. Ale są też propozycje budowy placów zabaw czy monitoringu. Wybranych zostanie do wykonania **16** inwestycji, bo tyle jest osiedli w Zamościu. Po prostu z niektórych wniosków spłynęło wiele.

Tylko jeden projekt zgłoszono dla osiedla Stare Miasto. Jest więc niemal pewne, że nawierzchnia



Trzy z czterech propozycji zgłoszonych z os. Planty dotyczą stworzenia nowych miejsc parkingowych. Tu jest rzeczywiście ciasno

FOT. ANNA SZEWC

na ulicy Sadowisko zostanie wyremontowana. Czemu ta dzielnica Zamościa była tak mało aktywna?

– Ze względu na specyfikę. Po pierwsze 100 tys. zł przy dzisiejszej inflacji to właściwie nic, jeśli chodzi o jakąkolwiek inwestycję na Starówce, gdzie we wszystkim trzeba brać pod uwagę prace konserwa-

torskie – uważa Maciej Spozowski, przewodniczący zarządu osiedla. Dodaje, że osiedle ma bardzo różnorodną strukturę. Na samym Starym Mieście są głównie mieszkania komunalne, a w dalszej części domki jednorodzinne. – Akurat w rejonie ulicy Podgroble, na Sadowisku mieszka sporo młodych

osób i oni się zmobilizowali – mówi Spozowski i uważa, że to nawet lepiej, iż projekt jest jeden, bo nie będzie żadnych antagonizmów.

Nie to co na Słonecznym Stoku. Tutaj propozycji do budżetu obywatelskiego jest aż pięć. – Bardzo mnie to cieszy, bo staram się robić wszystko, aby podnieść świadomość i zaangażowanie mieszkańców. A skoro mamy aż tyle propozycji, to znaczy, że nie jest z tym najgorzej – uważa Krzysztof Krupa, przewodniczący osiedla.

Sam żadnego z pomysłów specjalnie nie promuje. Którykolwiek by nie wygrał, będzie dobrze. – Zależy mi tylko, aby podczas głosowania mieszkańcy byli nadal zaangażowani i by była duża frekwencja – mówi Krupa.

Podobnie jest na os. Planty, gdzie pomysły na inwestycje są cztery, a trzy z nich dotyczą zwiększenia liczby miejsc parkingowych.

– Bo u nas to jest zdecydowanie największy problem. Osiedle powstało w latach 60., gdy samochodów było niewiele, teraz niektórzy mają po dwa na rodzinę i nie

ma ich gdzie trzymać – przyznaje przewodniczący Tomasz Figiel.

Nie ukrywa, że sam jest autorem jednego z projektów, zakładającego rozbudowę parkingu przy blokach 42, 46 i 48. Ale też zapewnia, że jako gospodarz osiedla będzie zadowolony, gdy wygra którykolwiek.

Zdecydowanie większe pieniądze niż dla poszczególnych osiedli samorząd przeznacza na projekt ogólnomiejski: 950 tys. zł. Zgłoszone i pozytywnie zaopiniowane zostały m.in. modernizacja ulicy Miłosa, budowa trzech miejsc do rekreacji, np. strefy sportu nad zalewem czy tor rowerowy w parku.

Tymczasem miasto niedawno rozstrzygnęło przetarg na ogólnomiejski projekt z zeszłego roku. To budowa centrum rozrywki przy ul. Królowej Jadwigi. Zadanie wykona Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Marcina Trepko z Zamościa. W ciągu czterech miesięcy ma zbudować boiska do koszykówki i siatkówki, strefę Street WorkOut, a także kręgielnię. W projekcie uwzględniono też ustawienie stolików szachowych, ławeczek i nasadzenia drzew.

Uczniowie nie chcą takiego dyrektora

LUBARTÓW Część uczniów i ich rodzice z Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie nie chce, żeby szkołą kierował Sławomir Zdunek. A to właśnie jego wybrała komisja konkursowa

Zarząd powiatu podjął uchwałę powołującą pana Sławomira Zdunka na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie – informuje Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy starostwa.

Do ogłoszonego konkursu na nowego dyrektora szkoły zgłosiły się dwie osoby. To wspomniany Zdunek, który w przeszłości kierował miejscowym gimnazjum nr 2 oraz Zbigniew Sajda.

– Przez około 30 lat pracował w naszej szkole, a ostatnio pełnił

obowiązki dyrektora. Uczniowie bardzo go lubią. Rodzice także. Jest kontaktowy, pomocny i zawsze stara się rozwiązywać problemy – mówi matka jednego z uczniów ZS nr 2.

Dlatego bardzo ją zdziwiło, że to nie on wygrał konkurs. Bardzo na to liczyła. Tak samo jak część uczniów, którzy nie chcą dyrektora Zdunka. Zaczęli zbierać podpisy pod petycją o powołanie na stanowisko Sajdy. – Robią to nie tylko w Lubartowie, ale też innych miejscowościach, bo do szkoły chodzą uczniowie z tere-

nu całego powiatu – opowiada nam wspomniany rodzic.

Uczniowie swoją petycję mają złożyć w starostwie, kuratorium oświaty i być może wysłać ją do Ministerstwa Edukacji i Nauki.

O tym, kto został dyrektorem zdecydowała 15-osobowa komisja. Za Zdunkiem było 9 osób.

– W komisji także byli przedstawiciele społeczności szkolnej: nauczyciele i rodzice – mówi Dudziński. – Wszyscy podpisali protokół z pracy komisji i nie było do niego zastrzeżeń.

Teraz sprzeciwiający się wyborowi chcą poznać ten dokument. Chcą także otrzymać nagranie z rozmów z kandydatami. Jak mówi nam jeden z rodziców, chcą sprawdzić, jak wypadli, bo według nieoficjalnych informacji Zdunek miał się zaprezentować gorzej niż Sajda. – Miał na wiele stawianych pytań odpowiadać „nie wiem” – dodaje nasz rozmówca.

Zdobycie dokumentów na razie się nie udało. Możliwe jednak, że to się uda, a rzecznik starostwa tłumaczy, że wszystko zależy od zapisów prawa oświatowego.

Jeszcze przed zaakceptowaniem przez zarząd kandydatury Zdunka uczniowie starali się przekonać starostę Ewę Zybale (PiS) do zmiany zdania. – Przyszły trzy osoby, a pani starosta się z nimi spotkała – mówi Dudziński.

Relacja drugiej strony jest inna. – Uczniowie chcieli przedstawić swoje argumenty przed zarządem. Nie pozwolono im na to. Pani starosta odebrała pismo a uczniów zbyła – mówi matka jednego z uczniów.

Dyrektor Zdunek został powołany na pięć lat.

SKO

Wcześniej niewybuchy przy budowie ronda. A teraz to

RADZYŃ PODLASKI Zaledwie kilka dni po znalezieniu niewybuchów przy budowie ronda natrafiano na szczątki ludzkie

Najpierw, na skrzyżowaniu ulic Sitkowskiego i Lubelskiej, robotnicy znaleźli niewybuchy z czasów II wojny światowej. Prace trzeba było wstrzymać na kilka godzin żeby saperzy je zneutralizowali. Teraz, operator koparki natknął się na ludzkie szczątki.

– W znalezisku są kości ludzkie, elementy ubrania, butów z podkuciami. Czyje to dokładnie szczątki, będzie można stwierdzić po przeprowadzeniu stosownych badań – zaznacza Anna Wasak, rzeczniczka urzędu miasta i dodaje, że najprawdopodobniej w wykopie

spoczywa żołnierz. Na miejsce została wezwana policja. – Na polecenie prokuratora szczątki zabezpieczono w Zakładzie Medycyny Sądowej w Lublinie do dalszych badań – potwierdza aspirant Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji.

Roboty wznowiono po kilku godzinach. Za inwestycję odpowiada miejska spółka, Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. Rondo będzie miało 25 metrów średnicy. Jego koszt to 793 tys. zł. Ma być gotowe w październiku.(EB)



Szybciej i ciszej między Zamościem a Hrubieszowem

TORY Już przed końcem roku pociągi pokonujące odcinek między Zamościem a Hrubieszowem powinny jeździć szybciej. Ale póki co, czasem w ogóle nie dojeżdżają

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A w połowie czerwca rozpoczęły swoją wartość ok. 10 mln zł inwestycję. Będzie realizowana do IV kwartału tego roku.

Na początek użyto specjalnej maszyny PUN (to pociąg do wymiany nawierzchni kolejowej), która zdemonstrowała kilkanaście kilometrów starego toru między stacjami Zamość Szopinek a Hrubieszowem. Potem kładziono podkłady i szyny. Nie wszędzie nowe, na części użyto elementów, które pozyskano po modernizacji odcinka Otwock-Lublin.

– Są używane, ale wysokiej jakości, na pewno dużo lepszej niż te, które zdemonstrowano teraz między Zamo-

ściem a Hrubieszowem – zapewnia Karol Jakubowski, rzecznik prasowy PKP PLK.

Wkrótce w ruch pójdzie oczyszczarka tłuczni.

Nowe szyny będą zgrzewane, a tor ustabilizowany.

– Klasyczne połączenie szyn zostanie zastąpione bezстыkowym, co zmniejszy oddziaływanie linii na otoczenie, zredukuje poziom hałasu i wibracji – dodaje Jakubowski.

Prowadzone dotąd prace wiązały się z pewnymi utrudnieniami dla podróżnych. Między 13 czerwca a 3 lipca ruch pociągów na całym odcinku był wstrzy-



Na razie dwa pasażerskie pociągi kursują między Zamościem a Hrubieszowem normalnie, ale od drugiej połowy sierpnia niemal do końca września planowana jest na tej trasie komunikacja zastępcza.

FOT. ANNA SZEWC

many i obowiązywała komunikacja zastępcza. Teraz jeździć nie można między 8 a 20, gdy trwają prace. Na szczęście dwa pociągi Inter-city (Hetman i Zamoyski) do Hrubieszowa dojeżdżają pomiędzy godz. 21 a 7.

– Kolejne całodobowe zamknięcie trasy i komunikację zastępczą zaplanowano od 22 sierpnia do 29 września 2022 – zapowiada rzecznik PKP PLK.

Ale już przed końcem roku pociągi osobowe powinny z Zamościa do Hrubieszowa mknąć z prędkością 80 km/h (teraz to maksymalnie 60 km/h), przez co czas przejazdu skróci się o 10 minut. Towarowe przyspieszą o 10 km/h do 60. **AK**

Chcą czerpać energię ze słońca

ENERGIA Czy w sąsiedztwie strefy ekonomicznej w Kraśniku powstaną dwie farmy fotowoltaiczne?

Agnieszka Antoń-Jucha

Rzeczywiście, dwóch inwestorów – osoba prywatna i Polish Wind Power – przemyśla się do budowy farm fotowoltaicznych na terenie naszej gminy. Te inwestycje byłyby zlokalizowane po sąsiedzku, w pobliżu strefy ekonomicznej – potwierdza Mirosław Chapski, wójt gminy Kraśnik, która sąsiaduje z miastem Kraśnik. – W przypadku inwestycji osoby prywatnej Rada Gminy Kraśnik zgodziła się na zmianę planu zagospodarowania przestrzennego, która umożliwi powstanie takiej farmy. W przypadku firmy Polish Wind Power radni będą dopiero decydować na najbliższej sesji, czy podjąć uchwałę o przystąpieniu do zmiany planu zagospodarowania przestrzennego. Polish Wind Power chce wybudować park fotowoltaiczny na powierzchni ok. 60 ha. – O mocy do 60 MWh – mówi Janusz Szaj, dyrektor inwestycyjny, pełnomocnik inwestora. – Wszystko zależy jednak od tego ile gruntów uda nam się wydzierżawić. Czy ludzie będą przychylni planowanej przez nas inwestycji. Cały teren, na którym firma chciałaby wybudować park fotowoltaiczny leży w obrębie gminy Kraśnik. Przedstawiciele inwestorów już po raz trzeci (w piątek) zorganizowali spotkanie z mieszkańcami zainteresowanymi współpracą.



– Na spotkania przychodzi od kilkunastu do kilkudziesięciu osób – relacjonuje dyrektor Szaj. – Mają pytania dotyczące szczegółów umowy, która na pewno będzie długoterminowa: co najmniej na 29 lat, z możliwością jej przedłużenia na kolejnych 5 lub 10 lat. Z punktu widzenia finansowego umowa będzie opłacalna, na pewno bardziej niż dzierżawa gruntu pod działalność rolniczą. Inwestycja jest na początkowym etapie. – My możemy działać np. podpisać umowę na przyłącze energetyczne, przystąpić do sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko czy wystąpić o pozwolenie na budowę dopiero wtedy kiedy będziemy mieć podpisane umowy dzierżawy – wyjaśnia Janusz Szaj, który przyznaje, że na razie nie została jeszcze zawarta ani jedna umowa. – Mamy natomiast deklaracje ustne, ale formalnie żadnej umowy jeszcze nie podpisaliśmy. Jeśli do tego nie dojdzie, nasza inwestycja powstanie z innej części kraju, co byłoby ze szkodą nie tylko dla miesz-

kańców, ale też rozwoju biznesu na tym terenie. Jest wiele firm, które chcą korzystać z zielonej energii i lokować swoje przedsiębiorstwa w miejscach gdzie mają taką możliwość – przekonuje nasz rozmówca, który dodaje, że firma, którą reprezentuje daje sobie czas do końca lipca na zebranie deklaracji od mieszkańców w sprawie dzierżaw. Dyrektor Janusz Szaj dodaje, że istnieje możliwość „wyniesienia farmy na wysokość”. – Czyli umieszczenia paneli fotowoltaicznych na wysokich ok. 2-metrowych stojakach, dzięki czemu będzie możliwa uprawianie roślin np. ziół – nie wyklucza takiego scenariusza przedstawiciel inwestora. Drugi z inwestorów – kraśnicki przedsiębiorca – także chce budować farmę fotowoltaiczną na terenie gminy Kraśnik, na kilkudziesięciu ha własnych gruntów. W dalszym ciągu jest zainteresowany kupnem lub dzierżawą ziemi, na razie jednak o szczegółach swojego przedsięwzięcia nie chce informować na załamach mediów.

dziennik
WSCHODNI

to się płaca

PRENUMERATA

miesięczna

w prezencie

otrzymasz

okulary

przeciwśłoneczne



44 zł

prenumerata miesięczna

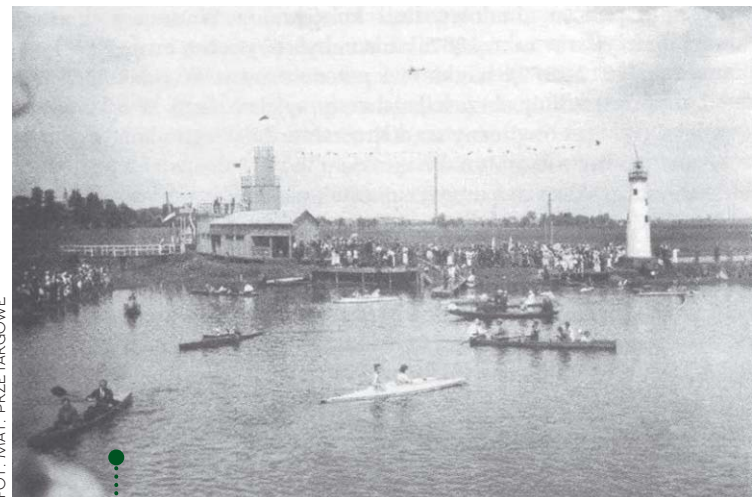
LICZBA PREZENTÓW OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.

Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.

Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800. Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 30 lipca 2022 r.

Stanica nad Krzną z kajakami

BIAŁA PODLASKA Nad Krzną powstanie stanica wodna. Taki ośrodek istniał w mieście przed wojną. Urzędnicy szukają teraz wykonawcy, który wybuduje obiekt



Ama on służyć jednocześnie jako zaplecze dla akademii piłkarskiej TOP-54, która na boiskach przy ulicy Zdanowskiego szkoli młodych zawodników. I to w tym rejonie znajdzie się budynek, który zaprojektowała bialska pra-

cownia Arch-dom. W jej portfolio znajdziemy m.in. projekt Domowego Szpitala w Białej Podlaskiej.

STANICA ma być parterowym obiektem z użytkowym poddaszem. Z dokumentów przetargowych wynika, że na parterze znajdą się magazyny m.in. kajaków i rowerów,

siłownia oraz szatnie z sanitariatami. A poddasze będzie miejscem na biura, łazienki oraz świetlicę. W sumie to ponad 500 mkw. powierzchni użytkowej.

Budynek jako zaplecze dla klubu będzie służył cały rok, a stacją będzie w sezonie. Wyłoniony wykonawca bę-

dzie miał na to zadanie 15 miesięcy. Inwestycję oszacowano na 2,4 mln zł.

Przed wojną nad Krzną mieścił się **OŚRODEK WODNY** Związku Strzeleckiego z bufetem i zapleczem dla 40 kajaków. Jak czytamy w „Białej w mojej pamięci” autorstwa Zdzisława Jobdy „ruch ka-

jaków był duży. Po tańcach odpoczywano, przeważnie parami, w sitowiu. Wieczorem duże łodzie oświetlano lampionami. (...) Wiele rodzin płynęło w godzinach rannych kajakami w stronę Porosiuk, ciągnąc za każdą łódką antałek piwa. Nad rzeką grały patefony, jeszcze z tubami

i modne wówczas mandoliny oraz gitary”.

Przypomnijmy, że w maju młodzi zawodnicy z Akademii Piłkarskiej TOP-54 zyskali kolejne boisko do trenowania, a rodzice nowe miejsca do parkowania przy kompleksie tych boisk. Obecnie trenuje tu 450 osób. **(EB)**

Skrzydełko czy nóżka. Problem z targowiskiem

PONIATOWA Miejski radny zwraca uwagę na handlujących, którzy zastawiają drogę ewakuacyjną i uniemożliwiają sprawny dojazd służb ratunkowych. Dzieje się tak w soboty przy miejskim targowisku. Działkowcy, o których bezpieczeństwo chodzi, narzekają na handlowego sąsiada, ale zupełnie z innych powodów

Od 21 maja w Poniatowej sobotnie miejskie targowisko działa na placu przy ul. Brzozowej. Teren jest wyrównany i ogrodzony. Ale handlujących jest tak dużo, że zajmują także pobliską drogę prowadzącą do ogródków działkowych, o zaparkowanych wszędzie autach nie wspominając.

Była oaza spokoju

– W każde sobotnie przedpołudnie całkowicie utrudniony zostaje dostęp do bramy wjazdowej oraz furtki do Rodzinnych Ogródków Działkowych od strony lasu. Nieprawidłowe posadowienie stoisk blokuje dojazd służb ratunkowych co naraża na niebezpieczeństwo osoby się tam znajdujące – czytamy w interpelacji jaką wystosował radny Janusz Nowomiejski, który zwraca uwagę, że targowisko jest blisko ROD, które do tej pory były oazą spokoju i miejscem wypoczynku.

– Jeśli nasi działkowcy na coś narzekają, to raczej na nawierzchnię nowego targowiska. Jest kamienista i ciężko się po niej chodzi. Widzę jak właściciele psów idą wzdłuż siatki, żeby czworonogom było wygodniej. O problemie z dojazdem w czasie gdy działa targowisko nie słyszałem. Ale może dlatego, że możemy skorzy-



Władze w lutym podpisały umowę z przedsiębiorcą z Kazimierza Dolnego na utwardzenie terenu kruszywem kamiennym. Targowisko otwarto 21 maja

FOT. UM PONIATOWA

stać z drugiego wjazdu od ul. Szkolnej – mówi Zdzisław Rusek, prezes ROD „Słoneczny ogród”, który przyznaje, że w sobotnie przedpołudnie faktycznie jest duży ruch na targowisku i w jego sąsiedztwie. Jeśli ktoś chce dostać się na działkę od strony lasu musi to zrobić bardzo rano albo koło godziny 14, kiedy kończy się handel. I dodaje, że nie wie o interpelacji radnego.

Sąsiedzi bez wyjścia

Tymczasem „Słoneczny Ogród” z siedemdziesięcioma działkami to nie jedyne ogródki w tym rejonie. Po sąsiedztwie jest niewielki miejski teren na którym od około 10 lat gospodarują osoby, które trafiły tu w efekcie zamiany gruntów.

– Sprawa kłopotu z dojazdem do działek dotyczy

naszych ogródków. Droga, którą zastawiają handlujący jest jedynym sposobem dostarcia. Jest jednokierunkowa, kończy się przy naszych działkach, dalej są tereny prywatne i możemy korzystać jedynie z niej – tłumaczy Kazimierz Gębka. Uprawia jeden z sześciu ogrodów, które powstały na terenie dzierżawionym od miasta. I choć sam nie odczuwa niedogodności, bo porusza się rowerem to zna problem.

– W czasie gdy działa targowisko nikt z działkowców tu nie dojedzie ani żaden inny pojazd. Kwestia bezpieczeństwa to jedno. Na brak możliwości dostarcia się bardzo narzekają hodowcy gołębi, którzy mają swoje stada w czterech ogrodach. Jeden z nich jest właścicielem stu pięćdziesięciu okazów – dodaje.

Punktualny jak gołąb

– Przez pół soboty nie mam jak skoszarować gołębi, żeby je dostarczyć do Opola Lubelskiego. Przecież pięciu czy więcej skrzynek nie będę nosił, a pod działkę nie podjadę. Jeśli loty są na krótkich trasach, to gołębie dostarcza się po południu, więc nie ma problemu. Ale gdy powinienem je koło godz. 7 zacząć łapać, żeby były w punkcie na godz. 10 to już nie ma jak. Zwykle gołębie dostarcza się w soboty. W kolejne trzy czy cztery nie mogłem tego zrobić, kilka lotów musiałem przebrać – mówi Alfred Chołody, który na jednej z działek hoduje gołębie pocztowe. Jak wspomina, zajmuje się gołębiami od czasu gdy był dzieckiem, a ma koło 70. W Poniatowej hoduje je od 1975 roku.

Ptaki, które biorą udział w lotach na sportowe dystanse muszą opuścić miejsce zamieszkania w określonej porze i trafić do punktu, z którego są zawożone na miejsce startu. Tam są wypuszczane a rywalizacja polega na jak najkrótszym czasie powrotu do gołębnika. Na przykład w sobotę gołębie pojechały do Bydgoszczy skąd wracały w niedzielę.

– Nie tylko ja mam kłopot, co będzie, jak ktoś zasłabnie? Jak dojedzie pogotowie? Na jedną z naszych działek dociera osoba na wózku, w soboty nie ma takiej możliwości – dodaje hodowca gołębi, który uważa, że problem trzeba jakoś rozwiązać. Przyznaje, że zna radnego Nowomiejskiego ale z nim o sprawie blokowanej drogi nie rozmawiał.

Działkowcy-hodowcy są rozżaleni, bo najpierw stracili swoje dawne działki, potem w zamian zaproponowano im nieużytki, w które włożyli mnóstwo pracy i pieniędzy. Teraz przyszło do nich targowisko.

Jednak nóżka

Ale sprawa jakości nawierzchni miejskiego targowiska wydaje się być bardziej bulwersująca niż stoiska handlowe na drodze.

– Bilans: dwie dętki i dwie opony – a kamienie wysypiano tu zaledwie wiosną tego roku – wylicza Kazi-

mierz Gębka pytany o tę sprawę. – Nawet kandydatka na radną, która startowała w wyborach uzupełniających do Rady Miejskiej w Poniatowej zapowiadała, że chce się tym zająć – dodaje działkowiec.

W zeszłym tygodniu mieszkańcy wybierali radnego. Jedną z trzech kandydatek, Bożena Ziółkowska-Oćwieja jako trzeci punkt wyborczego programu umieściła poprawę nawierzchni placu Targowiska Miejskiego dla lepszej komunikacji i przemieszczania się osób starszych.

Zdania na temat problemów z targowiskiem są podzielone.

Jedni działkowcy ze „Słonecznego ogrodu” opowiadają o psach, które trzeba brać pod pachę, żeby nie kaleczyły łap na kamieniach i relacjonują wylczenia znajomych ile par butów już zniszczyły. Inni uważają, że ludziom się nie dogodzi: krytykowali stare targowisko, narzekali, gdy przez rok działało przy ul. Kraczewickiej i narzekają teraz. Nie podołało im się gdy w sąsiedztwie działek były pokrzywy po pas w których lądowały śmieci i wyrównany plac targowy też nie zyskał ich aprobaty.

Interpelacja radnego Janusza Nowomiejskiego wpłynęła przed weekendem, odpowiedzi władz Poniatowej jeszcze nie ma. **(AGDY)**



Ludowo w Lublinie

WYDARZENIE Zespoły folklorystyczne z Polski, Gruzji, Bułgarii, Węgier, Rumunii i Ukrainy. W sobotę od parady zespołów w centrum miasta rozpoczęły się Międzynarodowe Spotkania Folklorystyczne im. Ignacego Wachowiaka.

Lubelski festiwal potrwa do środy. Poza zespołami z zagranicy przez publicznością wystąpią także lubelskie grupy: Zespół Pieśni i Tańca „Jawor” Uniwersytetu Przyrodniczego, Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Lubelskiej,

Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Medycznego w Lublinie i organizatorzy – Zespół Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej.

Występy można oglądać w Muszli Koncertowej im. Romualda Lipko. Koncertom w Ogrodzie Saskim będzie towarzyszyć kiermasz sztuki ludowej i rzemieślniczej. Oprócz tego każdego wieczoru, od soboty do środy, na Rynku Starego Miasta będą się odbywać koncerty kapel.

Do 13 lipca na placu Litewskim członkowie zespołów będą prowadzić warsztaty tańców ludowych.

Wstęp na wszystkie festiwalowe wydarzenia jest wolny.

A plan na dziś jest taki:

- 12: Nauka Tańców Ludowych – „Dorule-ul”, Rumunia (Plac Litewski)
- 17: Kiermasz Sztuki Ludowej i Rękodzieła – Ogród Saski

• 18: Koncert – Muszla Koncertowa Ogródu Saskiego: „Arsiani” – Gruzja, „Odessos” – Bułgaria, „Dorule ul” – Rumunia, „Zemplén” – Węgry, „Druzhba” – Ukraina, „Vesnyanka” – Ukraina, Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Lubelskiej

• 20.30: Koncert Kapel – Stare Miasto: Zespół Pieśni i Tańca „Lublin” Im. Wandy Kaniorowej, „Vesnyanka” – Ukraina (AA)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec” w Kraśniku****OGŁASZA PRZETARG**

na wymianę pionów i poziomów elektrycznych budynkach przy ul. Niepodległości 15, ul. Niepodległości 21. Bliższe informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. Klonowej 5 lub pod numerem telefonu **81 825 36 20, 81 825 36 26** oraz na www.sm-metalowiec.com.pl.

in118

WÓJT GMINY UŚCIMÓW**INFORMUJE, ŻE**

na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Uścimów <http://uguscimow.bip.lubelskie.pl> i na tablicy ogłoszeń Urzędu, znajduje się wykaz nieruchomości nr 1179/17 i nr 1179/20 przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego, położonych w miejscowości Krasne. **Szczegółowe informacje: Urząd Gminy w Starym Uścimowie tel. (81) 8523033.**

Wójt Gminy Uścimów
/-/ Eliza Smoleń

in119

**OBWIESZCZENIE
STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO**

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 176) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735) Starosta Krasnostawski

ZAWIADAMIA

że w dniu 07.07.2022r. na wniosek Burmistrza Krasnostaw, Plac 3 Maja 29, 22-300 Krasnostaw reprezentowanego przez Pana Jerzego Dobosza została wydana decyzja Nr:AB.6740.169.2022 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa ulicy Rybiej i ulicy Kołowrót w Krasnymstawie”

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0001 Krasnostaw Miasto, jednostka ewidencyjna 060601_1 Krasnostaw.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0001 Miasto Krasnostaw, jednostka ewidencyjna 060601_1 Krasnostaw:
działka nr: 3008, 1178/5, 1271,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0001 Miasto Krasnostaw, jednostka ewidencyjna 060601_1 Krasnostaw:
działka nr 1273 wg projektu podziału na działki nr **1273/1**, 1273/2, działka nr 1266 wg projektu podziału na działki nr **1266/1**, 1266/2, działka nr 1265 wg projektu podziału na działki nr **1265/1**, **1265/2**, 1265/3, działka nr 1285 wg projektu podziału na działki nr **1285/1**, 1285/2, działka nr 1254 wg projektu podziału na działki nr **1254/1**, 1254/2, działka nr 1255 wg projektu podziału na działki nr **1255/1**, 1255/2.

III. Określenie nieruchomości, na których planowane jest czasowe zajęcie:

- obręb ewidencyjny 0001 Miasto Krasnostaw, jednostka ewidencyjna 060601_1 Krasnostaw:
działka nr 97/1.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: rozbudowę ulic poprzez budowę chodnika i wykonanie nowej nawierzchni, budowę kanalizacji deszczowej, przebudowę gazociągu, budowę oświetlenia drogowego ul. Rybiej, usunięcie kolizji z siecią eN, usunięcie kolizji z siecią telekomunikacyjną, urządzenie terenów zielonych.

Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ulicy Sobieskiego 3, 22-300 Krasnostaw, p. 109, tel. 082 576-72-86.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie - doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Miasta Krasnostaw i na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Miasta Krasnostaw.

in116

ogłoszenia**BIZNES I FINANSE**

SZYBKA pożyczka do 1000zł, dojeżdżamy do klienta! Tel. 787 136 507.

083422L01.A

HANDEL**SPRZEDAŻ**

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

081822L01.A

SPRZEDAM pilnie suche deski sosnowe czwórki, całówki, krokwie i kantówka. Cena do uzgodnienia. Tel. 881 458 188.

088622L01.A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa rolnego oraz do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel.503034634.

081422L01.A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www.wczasy-senior.pl

062822L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

078022L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

085522L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

202021L01.A

- Sprzedajesz nieruchomość?

Zamów

ogłoszenie drobne

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-966**

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **81 46-26-820**

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Ż U Ż E L 14

Nasi w czołówce

Jarosław Hampel i Dominik Kubera z Motoru Lublin stanęli w sobotę na podium 1. finału Canal+ Online Indywidualnych Mistrzostw Polski na torze w Grudziądzu



E W I N N E R I I L I G A 15

Motor ma snajpera z Erytrei

Na tydzień przed startem walki o ligowe punkty klub z Lublina pozyskał napastnika, który w zeszłym sezonie był trzecim najlepszym strzelcem w trzeciej lidze w barwach Chelmianki



W rozegranym na stadionie w Łęcznej meczu sparingowym Górnik zremisował 1:1 z Motorem Lublin

GORKNIK.ŁECCNA.PL

Sparingowe derby Lubelszczyzny na remis

PIŁKA NOŻNA Za tydzień ruszają rozgrywki Fortuna I Ligi i eWinner II Ligi. W sobotę Górnik Łęczna i Motor Lublin zmierzyli się ze sobą w sparingowych derbach, które dla obu ekip były generalnym sprawdzianem przed meczami o ligowe punkty

Bartosz surman

Sobotni sparing dwóch ekip z naszego regionu zaczął się zdecydowanie lepiej dla drugoligowca. Już w trzeciej minucie doszło do faulu w polu karnym Górnika i arbiter wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Rafał Król i pewnym strzałem pokonał stojącego między słupkami łącznian Macieja Gostomskiego.

Po straconej bramce Górnik zaczął stopniowo przejmować inicjatywę na stadionie w Łęcznej. Motor co prawda cofnął się na własną połowę, ale nie dopuszczał rywali do groźnych sytuacji. Jednak po ponad kwadransie gry piłka trafiła do Sergieja Krykuna, ale ten fatalnie

spudłował. Górnik nie dawał jednak za wygraną i w 20 minucie Damian Gąska mierzonym strzałem sprzed pola karnego doprowadził do remisu. Pięć minut później pomocnik zielono-czarnych spróbował ponownie, tym razem z rzutu wolnego, ale piłka minęła bramkę gości. W końcówce pierwszej części tempo gry nieco spadło. Wciąż przy piłce więcej byli gospodarze, ale nie przełożyło się to na sytuacje pod bramką Motoru.

Żółto-biało-niebiescy bardzo odważnie weszli w drugą połowę spotkania. Już dwie minuty po gwizdku sędziego Damian Sędzikowski otrzymał piłkę przez polem karnym Górnika, po czym szedł na lewą nogę i oddał

mocny strzał po ziemi. Tomasz Woźniak, który zastąpił w przerwie w bramce Gostomskiego miał sporo szczęścia, bo piłka odbiła się od słupka.

W dalszej fazie spotkania na boisku nie działo się zbyt wiele. Wciąż dłużej przy piłce utrzymywali się miejscowi, ale nie zamieniało się to na podbramkowe sytuacje. Dopiero w 72 minucie z prawej strony dośrodkowywał Krykun, a głową uderzał nowy nabytek zielono-czarnych Łukasz Grzeszczyk. Piłka znalazła się jednak nad poprzeczką bramki Motoru. W 79 minucie po dobrej zespołowej akcji piłkę do siatki łącznian skierował testowany Ezana Kahsay, ale gol nie został uznany, bo zawodnik urodzony w Erytrei był na spa-

lonym. Z kolei pięć minut przed końcem spotkania w polu karnym Motoru upadł Bryan Lokilo. Sędzia użył gwizdka i wyciągnął z kieszeni żółtą kartkę, którą ukarał piłkarza w zielonym trykocie i sparingowe derby Lubelszczyzny zakończyły się remisem. – Spotkanie było pod naszą kontrolą. Oczywiście mogło być więcej sytuacji, ale cieszymy się z tego, co zrobiliśmy w całym meczu, jak i w okresie przygotowawczym – powiedział po meczu Szymon Drewniak, pomocnik Górnika.

W najbliższą niedzielę Górnik zainauguruje rozgrywki Fortuna I Ligi w Niepołomicach, gdzie zmierzy się z tamtejszą Puszczą. Z kolei Motor tego samego dnia zagra w Krakowie przeciwko Garbarni.

Górnik Łęczna – Motor Lublin 1:1 (1:1)

Bramki: Gąska (20) – R. Król (4-karny).

Górnik: Gostomski (46 Woźniak) – de Amo (89 Duda), Biernat, Łychowydło – Krykun, Drewniak (89 Szałachowski), Szramowski (77 Turek), Pierzak, Gąska (65 Lokilo), Lobato (83 Kwiatkowski) – Tkacz (61 Grzeszczyk).

Motor: (I połowa): Lach – Wójcik, Rudol, Szarek, Cichocki (31 zawodnik testowany), Staszak (22 Rozmus) – Rybicki, R. Król, Kusiński, Ceglarsz – zawodnik testowany (31 Majewski). (II połowa) 51. Furman – Wójcik (81 zawodnik testowany), Rudol (81 Cichocki), Szarek (58 Chomicz), zawodnik testowany, R. Król (70 zawodnik testowany), Gąsior, Sędzikowski, Ceglarsz (58 Wyjadłowski), Majewski (58 Kahsay), zawodnik testowany (70 Staszak).

Żółta kartka: Lokilo.

Sędziował: Karol Iwanowicz (Lublin).

Zostaje na czwarty sezon

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Kolejna karta odslonięta i ponownie zaskoczenia nie ma. Koszykarka Olga Trzeciak zostaje na swój czwarty sezon w Pszczółce Polski Cukier AZS UMCS Lublin

Patrząc tylko na statystyki, można powiedzieć, że z roku na rok 22-latkka robiła postępy. Najbardziej widoczne było to w ostatnich rozgrywkach Energa Basket Ligi Kobiet, bo na parkiet wychodziła 25 razy i spędzała na nim średnio nieco ponad 14 minut. Jej rola w zespole wzrosła i zdarzało się, że mierzyła się ze zdecydowanie bardziej atletycznymi koszykarkami. Nie można też nie docenić jej wkładu w grę w obronie, gdzie zostawiała sporo sił. Na pewno większą rolę odgrywała w pierwszej lidze. Razem z rezerwami AZS UMCS Lublin zajęła dziewiąte miejsce na trzynastym możliwych w grupie A po rundzie zasadniczej. Na

tym poziomie rozegrała w sumie 18 spotkań, z czego w każdym z nich występowała średnio po 33 minuty. Notowała 10.8 punktu oraz 8.1 zbiórki. Trzeci sportowy front, na którym mogliśmy oglądać Olę Trzeciak to EuroCup. Dostała cztery szanse, które przełożyły się na nieco ponad 8 minut gry na mecz – do tego 2.3 punktu i 1.5 zbiórki.

– Trochę sobie pograłam w tym sezonie. Cieszę się z tego bardzo, że dostawałam szanse od trenerów. Mam nadzieję, że robiłam to, co powinnam robić na boisku i mogę się cieszyć ze zdobycia srebrnego medalu – mówiła nam Olga Trzeciak, na gorąco po trzecim meczu finałów Mistrzostw Polski.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

EuroCup to droga zabawa

EUROCUP Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin nastawia się ponownie na walkę w europejskich pucharach. Prezes klubu przyznaje, że organizacyjnie jest to duże wyzwanie. Jeden tylko dwumecz z jednym rywalem pochłania nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych z budżetu

Krzysztof Kurasiewicz

Wczwartek Międzynarodowa Federacja Koszykówki (FIBA) poinformowała, że wicemistrzyni Polski rozpoczyna rywalizację w EuroCup od fazy grupowej. W odróżnieniu od poprzedniego sezonu, nie będą musiały przebiegać się przez eliminacyjny dwumecz. Gra z zagranicznymi rywalami oznacza dwie podstawowe rzeczy: dla koszykarek i sztabu szkoleniowego, że będą musieli przygotować się na intensywne granie, a dla władz klubu, że trzeba głębiej sięgnąć do kieszeni i spać wszystko organizacyjnie. Skupmy się na tym drugim aspekcie. Lekcje z poprzedniego sezonu zostały już odrobione, a przynajmniej tak twierdzi Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin. – Grając w EuroCup, należy nastawić się na to, że trzeba będzie wydawać duże kwoty w krótkim czasie. Byliśmy przygotowani na te wydatki, ale muszę przyznać, że kiedy awansowaliśmy z grupy do fazy pucharowej, to płynność finansowa została zachwiana. Wynika to też z tego, że wpłaty od sponsorów są rozłożone w czasie – mówi. 1 lipca minął termin, do kiedy należało wpłacać „wpisowe” – w przypadku „Pszczółek” było to nieco ponad 10 tys. euro. Pierwszy wydatek już więc za nimi. Wiemy, że akademicki rozegraj przynajmniej sześć spotkań grupowych, po dwa z każdym z trzech rywali. Na każdy taki dwumecz (mecz i rewanż) klub z Lublina przeznaczy nawet po około kilkadziesiąt tysięcy złotych. Co się na to składa? Wystarczy wyszczególnić trzy elementy. Po pierwsze – transport (nie trzeba się tym martwić,

jeśli do pokonania jest mniej niż 150 km, bo wtedy koszty pokrywa gospodarz starcia); po drugie – wypada ugościć drużynę, która przyjeżdża nad Bystrycę m.in. zakwaterować zespoły w hotelu; po trzecie – sędziowie nie pracują za darmo, za prowadzenie spotkania otrzymują pieniądze. – Moim zdaniem, jest to bardzo dobra praktyka. Zespół, który jest gospodarzem płaci swoimi pieniędzmi i w ten sposób nie traci się na kursach walut. Już w tym momencie planuję sobie kolejny rok. Mamy wstępny harmonogram gier i jesteśmy na etapie układania płatności w odniesieniu do wpływów od partnerów i sponsorów – wyjaśnia Rafał Walczyk.

Warto dodać, że w nadchodzących rozgrywkach Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin zagra też o Superpuchar Polski (jako srebrny medalista Mistrzostw Polski), bo czempionem kraju i jednocześnie zdobywcą Pucharu Polski z ostatniego sezonu jest drużyna BC Polkowice. Przypomnijmy, że w sezonie 2021/22 zielono-białe dysponowały piątym najwyższym budżetem w Energa Basket Lidze Kobiet. Składało się na to kilka rzeczy. Pierwsza część to trzy umowy podpisane z Miastem Lublin, z których pieniądze trafiały na ligowe drużyny w koszykówce kobiet na łączną kwotę 1 mln 290 tys. zł („szkolenie i udział w rozgrywkach ligowych”). Druga to pieniądze z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie – 560 tys. zł („marketing gospodarczy”). Trzecia to środki, które przeznaczał UMCS: ok. 150 tys. zł. Do tego dochodziły jeszcze m.in. wpływy z umów sponsorskich. W zbliżającym się sezonie wsparcie finansowe będzie na podobnym poziomie.

Co z tą żużlową młodzieżą

ŻUŻEL Motor Lublin ma problem z młodzieżą w U24 Ekstralidze i Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów. Trener Maciej Kuciapa otwarcie przyznaje, że nie jest zadowolony z rezultatów osiąganych przez najmłodszych żużlowców

Krzysztof Kurasiewicz

Seniorzy Motoru Lublin rozstawiają po kątach w tym sezonie rywali po kontaktach, gubiąc do tej pory zaledwie 1 punkt w 11 meczach (mają 25 „oczek”). Tylu ciepłych słów nie można za to powiedzieć o młodych żużlowcach. Trzeba jednak brać poprawkę na to, że są to w większości zawodnicy, którzy uczą się jazdy i rywalizacji.

Po to właśnie powstała U24 Ekstraliga. Lublinianie odjechali w niej 10 z 14 spotkań i są na przedostatnim, siódmym miejscu w tabeli. Ich dorobek to 8 porażek oraz po 1 zwycięstwie i porażce – w sumie daje to zaledwie 3 punkty.

Tylko jeden z „Koziołków” – Australijczyk Fraser Bowes – wystąpił we wszystkich 10 starciach (średnia 1.420). Przyzwoitą średnią i 8 odjechanych meczów ma Mateusz Tudziez (1.667), a Jan Rachubik 9 w formacji juniorskiej (0.862). Trzeba też wspomnieć o Mateuszu Cierniaku, który na co dzień jeździ w PGE Ekstralidze, ale czasami wspomaga rówieśników (3 mecze i średnia 2.063) oraz Austriaku Sebastianie Kosslerze – na liście klasyfikacyjnej wypadają najlepiej z lubelskiej drużyny (2.200), ale wystąpił tylko w jednej potyczce.

– W takich zawodach stawiamy przede wszystkim na szkolenie, żeby ci zawodnicy potrafili jeździć na wszystkich torach w Polsce. Oczywiście, mamy też swoje ambicje i chcielibyśmy wygrywać, ale na dzień dzisiejszy mamy taki zespół, jaki mamy. Z wyniku nie możemy być zadowoleni, a przed zawodnikami jeszcze dużo pracy – przyznaje Maciej Kuciapa, opiekun młodzieży w Motorze Lublin.

Dlatego w trakcie sezonu były zmiany w składzie zespołu U24. Dołączyli do niego: Fin Antti Vuolas, Szwed Noel Wahlqvist i Duńczyk Silas Hoegh. Pierwszy z nich spisuje się naprawdę dobrze (legitymuje się średnią 1.576), dlatego w ubiegłym tygodniu, w nagrodę, został zgłoszony do rozgrywek Drużynowych Mistrzostw Polski. Szkoleniowiec nie zdradza jednak, czy zobaczyni go w akcji na ekstraligowych



Motor Lublin przegrał 8 z 10 spotkań w U24 Ekstralidze.

RAFAŁ WŁOSEK/ARCHIWUM

torach. Natomiast młody Szwed został potwierdzony do startów w U24 Ekstralidze 4 czerwca, ale jeszcze nie zadebiutował w barwach Motoru. Z kolei Duńczyk regularnie dostaje szanse od momentu zgłoszenia do zmagania, czyli od 21 czerwca (średnia 1.429).

Warto również skupić się na Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów. Pod koniec czerwca Motor Lublin awansował do fazy półfinałowej tych zmagania. Na papierze brzmi to dobrze, ale diabeł tkwi w szczegółach. Taki wynik klub zawdzięcza przede wszystkim dwóm żużlowcom: Wiktorowi Lampartowi (który kończy wiek juniora) i Mateuszowi Cierniakowi. Pozostali żużlowcy, owszem, potrafią przywieźć do mety kilka punktów, ale jeżdżą bardzo nieregularnie. Pierwszy turniej półfinałowy w ubiegłym tygodniu był zdecydowanie ponad ich siły – Lampart i Cierniak zdobyli 29 z 31 punktów. Pozostała trójka dorzuciła ledwie 2 „oczka”.

– Część z nich to młodzi zawodnicy, jak Jan Rachubik czy Jan Młynarski, którzy cały czas zbierają doświadczenie. Pracujemy nad tym, żeby reszta zawodników dorównała poziomem do Wiktora i Mateusza. Muszą się skupić przede

wszystkim na swoich umiejętnościach – podkreśla Maciej Kuciapa.

Szkoleniowiec dodaje, że stara się zapewnić młodzieży treningi na torze w Lublinie przynajmniej dwa razy w tygodniu. Dostępność obiektu bywa jednak ograniczona, nawet nie przez warunki pogodowe, ale przez wyjazdy na zawody DMPJ, U24 Ekstraligi czy zajęcia przed meczami seniorów.

STATYSTYKI ZAWODNIKÓW MOTORU LUBLIN W U24 EKSTRALIDZE

Sebastian Kossler (narodowość – Austria; rocznik – 2004): mecze – 1; średnia – **2.200** ● Mateusz Cierniak (Polska; 2002): 3; **2.063** ● Mateusz Tudziez (Polska; 2000): 8; **1.667** ● Antti Vuolas (Finlandia; 1999): 5; **1.576** ● Silas Hoegh (Dania; 2004): 3; **1.429** ● Fraser Bowes (Australia; 2000): 10; **1.420** ● Kamil Wieczorek (Polska; 1998): 6; **1.348** ● Jakub Valković (Słowacja; 1999): 8; **1.226** ● Mariusz Hillebrand (Niemcy; 2000): 5; **1.182** ● Jan Rachubik (Polska, 2005): 9; **0.862** ● Miran Praznik (Słowenia; 2003): 3; **0.750** ● Wiktor Firmuga (Polska, 2002): 7; **0.688** ● Maksymilian Śiedź (Polska; 2002): 8; **0.375** ● Jan Młynarski (Polska; 2006): 3; **0.333**.

Duet Motoru na podium IMP

ŻUŻEL Jarosław Hampel i Dominik Kubera z Motoru Lublin stanęli w sobotę na podium 1. finału Canal+ Online Indywidualnych Mistrzostw Polski na torze w Grudziądzu. Poza ich zasięgiem był jednak niemal bezbłędny Bartosz Zmarzlik

Lider Moje Bermudy Stali Gorzów radził sobie znakomicie od pierwszego do ostatniego biegu. Co prawda w 9. gonitwie musiał uznać wyższość świetnie spisującego się w tym sezonie Janusza Kołodzieja, ale to była jedyna wpadka, jaka przytrafiła mu się tego wieczora. Bardzo udane zawody zaliczyli również Jarosław Hampel i Dominik Kubera. Pierwszy z nich miał w rundzie zasadniczej zmagania cztery „trójki” i jedną „śliwkę”. Z kolei drugi jechał ze zmiennym szczęściem, bo był albo najszybszy, albo pozwalał jednemu z rywali się wyprzedzić. Bezpośrednio do finału awansowali Bartosz Zmarzlik i Jarosław Hampel. Stawkę uzupełnili Dominik Kubera i Patryk Dudek, którzy rywalizowali w barażach z Januszem Koło-



Zaplanowane są jeszcze dwa finały IMP: w Krośnie (15 sierpnia) oraz w Rzeszowie (5 września).

RAFAŁ WŁOSEK/ARCHIWUM

dziejem i Krzysztofem Kasprakiem. W decydującym wyścigu najlepszy start miał Hampel, ale dosyć szybko poradził sobie z nim Zmarzlik. Trzecie miejsce trafiło do Kubery, a na podium

nie zmieścił się Dudek. W sumie triumfator uzbierał 18 punktów (otrzymał 1 „oczko” za największą liczbę zwycięstw), drugi jeździec miał ich 14, trzeci 13, a czwarty 9.

(KYKU)

POLACY W FINALE MEP

Biało-Czerwoni wywalczyli sobie w sobotę w węgierskim Nagyhalasz awans do finału Mistrzostw Europy Par. Trener Rafał Dobrucki postawił na tych juniorów: Bartłomieja Kowalskiego, Wiktora Przyjemskiego i Kacpra Pludrę. Tercet musiał się sporo namęczyć i do ostatniego momentu walczył o trzecią lokatę, premiowaną awansem do finału. Ostatecznie reprezentanci Polski zdobyli 18 punktów (Przyjemski – 11, Kowalski – 5, Pludra – 2+1), a wyprzedzili ich kadry Łotwy (25) oraz Czech (23). Poza podium byli: Ukraińcy (17), Słowacy (15), Finlandie (15) i Węgrzy (13). Finał odbędzie się 27 sierpnia, również w Nagyhalasz.

Snajper z Erytrei w Motorze

PIŁKARSKA EWINNER II LIGA W sobotę żółto-biało-niebiescy zmierzyli się w Łęcznej w sparingowych derbach z Górnikiem. W składzie lubelskiej drużyny na nieco ponad pół godziny pojawił się Ezana Kahsay, a w niedzielę został oficjalnie zawodnikiem drugoligowca

Kahsay urodził się 16 listopada 1994 roku w Erytrei, we wschodniej Afryce. W wieku 15 lat zamieszkał wraz z rodziną w Stanach Zjednoczonych i rozwijał swój talent piłkarski w Cleveland Grover High School, a następnie w Akron Zips – jednej z czołowych piłkarskich drużyn uniwersyteckich w USA. Dobre występy w Ameryce zaowocowały powołaniem do reprezentacji narodowej, w której Ezana zadebiutował we wrześniu 2019 roku.

Po zakończeniu nauki Kahsay grał w półamatorskim klubie Virginia Beach FC, skąd trafił do Europy. Był testowany przez szwedzki BK Forward, ale w wyniku wybuchu pandemii koronawirusa, nie otrzymał w tym klubie kontraktu. Latem 2020 roku Kahsay pojawił się w Polsce i został piłkarzem czwartoligowej Victorii Żmudź. 12 miesięcy temu przeniósł się natomiast do Chelmsianki, gdzie w 31 meczach poprzedniego sezonu



Ezana Kahsay został nowym piłkarzem Motoru Lublin

MOTORLUBLIN.PL

nu zanotował 16 goli i sześć asyst w IV grupie III ligi.

Powyższy wynik dał popularnemu „Idziemu” trzecie miejsce w klasyfikacji najlepszych snajperów grupy czwartej. Lepszy byli jedynie: Wojciech Białek (25 bramek) i Adrian Gębalski (19). Nie dziwne więc, że po zakończeniu sezonu zainteresowanie zawodnikiem wykazały kluby z wyższych lig. – Ezana próbuje swoich sił w wyższej lidze i szczerze życzę mu, żeby wszystko poszło po jego myśli. Uważam, że stać go na grę na wyższym poziomie niż trzecia liga – mówił Tomasz Złomańczuk, trener Chelmsianki.

Kahsay latem był na testach w pierwszoligowym GKS Tychy, ale wrócił na Lubelszczyznę i rozpoczął treningi z Motorem. Wypadł na tyle dobrze, że drugoligowiec postanowił podpisać z nim kontrakt do 30 czerwca 2023 roku. – Ezana swoją postawą na zajęciach, a także w sparingach udowodnił, że zasługuje na szansę w Motorze. To piłkarz z nieszablonowymi umiejętnościami,

który przekonał nas tym, że potrafi zrobić coś z niczego, na boisku jest go wszędzie pełno, a jego instynkt strzelecki może dać drużynie wiele dobrego w akcjach ofensywnych – mówi o nowym zawodniku trener Stanisław Szpyrka.

Okazję do debiutu w eWinner II lidze w barwach Motoru „Izi” będzie mieć już w najbliższą niedzielę, kiedy wraz z kolegami powalczy o punkty w Krakowie przeciwko tamtejszej Garbarni.

CICHOCKI ZOSTAJE

Maksymilian Cichocki zostaje na dłużej w Motorze. Środkowy obrońca związał się z Motorem umową ważną do 30 czerwca 2023 roku.

22-letni piłkarz broni żółto-biało-niebieskich barw od dekady. Na swoim koncie ma 90 ligowych meczów w koszulce Motoru. W minionych rozgrywkach wystąpił w 25 spotkaniach. 17 z nich rozpoczynał w wyjściowym składzie, a w dwóch pełnił funkcję kapitana zespołu.

BARTOSZ SURMAN

Następny przystanek Wiczysta



PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Michał Mak żegna się z Górnikiem Łęczna. Kontrakt między zawodnikiem, a klubem został rozwiązany za porozumieniem stron. Pomocnik szybko znalazł sobie nowego pracodawcę.

Mak trafił do Łęcznej w lutym ubiegłego roku. Na boisku zadebiutował 16 lutego podczas meczu 1/8 Finału Pucharu Polski przeciwko Arce Gdynia. Natomiast łącznie w zielono-czarnych barwach wystąpił w 46 meczach zdobywając przy tym trzy bramki. Na ten dorobek złożyło się między innymi 24 mecze w ramach PKO BP Ekstraklasy w minionym sezonie.

– Chciałbym podziękować klubowi, drużynie i kibicom za te wspólne półtora roku, które będą pamiętały na zawsze. Chwile związane z awansem były czymś wielkim. To był mój główny cel, z jakim przychodziłem do Górnika

i cieszę się że mogłem brać w tym udział. Były też gorsze chwile, jak spadek z Ekstraklasy, ale zawsze byliście z nami. Będę trzymał kciuki za Górnika – powiedział na pożegnanie Mak cytowany przez klubowy portal.

Już od jakiegoś czasu w mediach pojawiały się plotki, że Mak w przyszłym sezonie zasili beniaminka trzeciej ligi – Wiczystą Kraków. Tek też się stało i 30-letni pomocnik związał się „żółto-czarnymi” dwuletnim kontraktem z opcją przedłużenia o rok. Zespół prowadzony przez byłego szkoleniowca Górnika – Franciszka Smudę – od pewnego czasu ściąga co pół roku znanych zawodników. Obecnie w kadrze krakowskiej drużyny znajdują się tacy zawodnicy jak Sławomir Peszko, Radosław Majewski, Maciej Jankowski, Łukasz Burliga czy Thibault Moulin.

(B5)

Odchodzi bramkarz od „zadań specjalnych”

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Adrian Kostrzewski odchodzi z Górnika Łęczna. 23-letniemu bramkarzowi wraz z końcem czerwca skończyła się umowa z zielono-czarnymi i nie została przedłużona

Choć Kostrzewski zagrał tylko w 34 oficjalnych meczach Górnika to w jego barwach zapisał bardzo ciekawą kartę. Bramkarz trafił do Łęcznej w lutym 2019 roku, już w trakcie rozgrywek eWinner II ligi, a na boisku zadebiutował podczas meczu z Widzewem Łódź. W pół roku Kostrzewski uzbierał 16 meczów na poziomie drugiej ligi i dołożył do tego trzy spotkania krajowego pucharu, w tym pamiętny przeciwko Legii Warszawa na poziomie 1/8 finału. Natomiast po zakończeniu sezonu wraz z kolegami świętował awans do Fortuna I Ligi.

Na zapleczu PKO BP Ekstraklasy Kostrzewskiemu przybył do gry między słupkami poważny konkurent – Maciej Gostomski. Tym samym młody bramkarz stał się drugim wyborem ówczesnego szkoleniowca łącznian Kamila Kieresia. W Fortuna I Lidze Kostrzewski zagrał tylko w trzech meczach, a jego debiut był mocno zaskakujący. W 28 kolejce przeciwko Bruk-Bet Termalica Nieciecza Gostomski zobaczył czerwoną kartkę i młody golkeeper musiał dość niespodziewanie stanąć między słupkami na nieco ponad 20 minut. Mecz zakończył się remisem 3:3, a Kostrzewski zebrał pozytywne recenzje. W następnej serii gier znowu wyszedł w pierwszym skła-

dzie w Tychach przeciwko tamtejszemu GKS. Nie może wspominać jednak tego spotkania dobrze, bo Górnik przegrał 1:3. Natomiast ostatni mecz w Fortuna I Lidze Kostrzewskiego to wygrane starcie w Łęcznej przeciwko Sandecji Nowy Sącz.

Po awansie zielono-czarnych do PKO BP Ekstraklasy 23-letni dziś golkeeper nadal pozostawał rezerwowym i znowu przyszło mu długo poczekać na swoją szansę. Pierwszy mecz w elicie Kostrzewski rozegrał 11 lutego w Łęcznej przeciwko Śląskowi Wrocław. I znowu był to występ niespodziewany, bo Gostomskiego kilkadziesiąt godzin przed tym starciem dopadła choroba. Spotkanie z ekipą z Wrocławia toczyło się w arcytrudnych warunkach – przy intensywnych opadach śniegu, który dodatkowo zalegał na murawie. Mecz zakończył się remisem 1:1, a Kostrzewskiego okrzyknięto bohaterem spotkania, gdyż w doliżonym czasie gry uratował łącznian od porażki. Później jednak między słupki wrócił Gostomski, a Kostrzewski kolejną szansę gry otrzymał dopiero w ostatniej kolejce przeciwko Jagiellonii Białystok (zespół prowadził już wówczas trener Marcin Prasoł).

Po spadku Górnika z elity z Łęczną planował pożegnać



Choć Adrian Kostrzewski w ostatnich dwóch sezonach grał mało, to z pewnością jego osoba zapadnie w pamięci kibiców Górnika Łęczna

GORNIK.LECZNA.PL

się Gostomski i był bardzo bliski przenosin do Górnika Zabrze. Wszystko wskazywało więc na to, że Kostrzewski w nowym sezonie będzie pierwszym bramkarzem Łęczniańskiej drużyny. Ostatecznie transfer Gostomskiego na Śląsk spalił na panewce i doświadczony bramkarz przedłużył umowę z zielono-czarnymi. Natomiast w czwartek klubowi działacze poinformowali, że wygasający z końcem czerwca

kontrakt Kostrzewskiego nie został przedłużony.

– Kibice Górnika Łęczna, chciałbym wam serdecznie podziękować za te wspólne lata i doping podczas spotkań. Lepiej się witać niż żegnać, ale niestety nadszedł mój czas. Nie mówię wam do widzenia, ale do zobaczenia – powiedział były już bramkarz Górnika w specjalnym nagraniu wideo jakie ukazało w mediach społecznościowych pierwszoligowca.

BARTOSZ SURMAN

Avia ma nowego napastnika

PIŁKARSKA III LIGA Avia Świdnik rozpoczęła przygotowania do nowego sezonu. W pierwszym meczu kontrolnym podopieczni trenera Łukasza Mierzejewskiego wygrali z Górnikiem Łęczna

Ostatnie dni obfitują w dobre wieści dla fanów ekipy ze Świdnika. Najpierw trzecioliowiec potwierdził, że nowy kontrakt z drużyną podpisał trener Łukasz Mierzejewski, a przy okazji przekazał, że były obrońca uzyskał najwyższy stopień licencji trenerskiej – UEFA Pro.

Następnie działacze Avii przekazali, że w nadchodzącym sezonie klubową koshulkę nadal będą zakładać obrońcy Rafał Kursa i Rafał Dobrzyński, a także pomocnik Adrian Popiołek. Na tym jednak nie koniec, bo następnie klub poinformował o drugim letnim wzmocnieniu (jako pierwszy do Świdnika trafił doświadczony Tomasz Midziński).

Nowym zawodnikiem Avii został Szymon Rak. 22-letni napastnik pochodzi z Opola Lubelskiego, skąd trafił do grup młodzieżowych Stali

Mielec w Centralnej Lidze Juniorów. Natomiast w karierze seniorskiej reprezentował barwy Motoru Lublin, Hutnika Kraków, Stomilu Olsztyn, a ostatnio Wisły Sandomierz. W minionym sezonie Rak strzelił dla swojej byłej już drużyny dziewięć bramek i dołożył do tego pięć asyst. – Jest to dla mnie przede wszystkim awans sportowy, bo Avia jest lepszym klubem od Wisły. Chciałbym pomóc drużynie w osiągnięciu jak najwyższego miejsca – powiedział Rak, cytowany przez klubowy portal. – Od zawsze bazowałem na aspektach motorycznych. Moimi atutami są szybkość, skoczność i skuteczność. W Wisłę zazwyczaj grałem na boku pomocy, ale wcześniej występowałem na „dziewiątce” i tam czuje się najlepiej. Rywalizacja z takim napastnikiem jak Wojtek Bialek nie jest łatwa, ale jest potrzeb-



na. Jestem pewny, że przy Wojtku stanę się lepszym

zawodnikiem – dodał nowy zawodnik Avii.

W piątkowy wieczór trzecioliowiec zmierzył się na

Szymon Rak został nowym zawodnikiem Avii Świdnik

AVIA-SWIDNIK.PL

swoim stadionie z Górnikiem Łęczna, który wystawił eksperymentalny skład składający się z klubowej młodzieży i zawodników testowanych. Spotkanie 1:0 wygrali świdniczanie, a gola na wagę zwycięstwa zdobył nie kto inny jak Wojciech Bialek.

W najbliższym czasie Avia rozegra jeszcze cztery mecze kontrolne. 16 lipca świdniczanie zmierzą się z Chełmianką, a 20 lipca ich rywalem będzie Powiślak Końskowola. Z kolei trzy dni później Avia zmierzy się z Podlasie Biała Podlaska, a 30 lipca ekipa trenera Mierzejewskiego zagra na wyjeździe z Legionovią Legionowo.

BARTOSZ SURMAN

Wzmocnienie z Miedzi Legnica

PIŁKARSKA EWINNER II LIGA Wisła Puławy pozyskała nowego zawodnika, a następnie rozegrała ostatni w letnim okresie przygotowawczym mecz kontrolny. „Duma Powiśla” zmierzyła się u siebie z Polonią Warszawa i musiała pogodzić się z wysoką porażką przeciwko beniaminkowi

Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem sobotniej rywalizacji klub z Puław poinformował o kolejnym wzmocnieniu. Nowym zawodnikiem puławskiej ekipy został Piotr Dzikiewicz, który przeniósł się do drugoligowca z Miedzi Legnica. Nominalnie nowy nabytek drugoligowca jest lewym obrońcą, ale może także grać jako lewy pomocnik i wahadłowy. W poprzednim sezonie zagrał w Fortuna dwudziestu meczach Fortuna I Ligi w barwach Miedzi i świętował z nią awans do PKO BP Ekstraklasy. Natomiast z klubem z Puław związał się dwuletnią umową.

Sobotni sparing miał dość nietypową formułę, bo obie drużyny zagrały ze sobą cztery kwarty po trzydzieści minut. Zdecydowanie lepsze humory po końcowym gwizdku sędziego mieli piłkarze z Warszawy, którzy wygrali 5:2 i dali jasny sygnał, że w drugiej lidze nie będą chłopcami do bicia.

W nadchodzącym tygodniu piłkarze Mariusza Pawlaka będą przygotowywać się do pierwszego meczu w ramach eWinner II Ligi. W sobotę 16 lipca „Duma Powiśla” zmierzy się na swoim stadionie ze spadkowiczem z Fortuna I Ligi – ekipą GKS Jastrzębie.



Wisła Puławy – Polonia Warszawa 2:5

Bramki: zawodnik testowany (66), Damian Kołtański (97) – Krystian Pieczara (49), Filip Arak (52), Marcin Kluska (63), Wojciech Fadecki (93), Łukasz Piątek (99).

Wisła: zawodnik testowany (60 zawodnik testowany) – Cheba, Majewski, zawodnik testowany (70 Wiech), Azikiewicz, Kona, Skalecki, Puton, Kołtański, Klichowicz, Retlewski (37 Furtado).

Polonia: Brudnicki, Lemanowicz – Arak, Mikołajewski, Majsterek, Kowalski-Haberek, Jarosz, Pazio, Fadecki, Pierkowski, Wawrzczyk, Marciniec, Piątek, Roguski, Koton, Biedrzycki, Bajdur, Radziński, Kluska, Pieczara, Fidziukiewicz.

Żółta kartka: Skalecki.

Sędziował: Paweł Komorek (Puławy).

Smuda przyjedzie na Lubelszczyznę

PIŁKARSKA III LIGA Znamy terminarz rozgrywek grupy IV. Rozgrywki rozpoczną się 6-7 sierpnia, a rozgrywki w rundzie jesiennej zakończą się 19-20 listopada

W tym sezonie jednym z najatrakcyjniejszych rywali ekip z województwa lubelskiego będzie Wieczysta Kraków. Drużyna dowodzona przez byłego selekcjonera reprezentacji Polski – Franciszka Smudę – po raz pierwszy zawita do naszego województwa już 13 lub 14 sierpnia. W tym terminie Wieczysta przyjedzie do Białej Podlaskiej na spotkanie z tamtejszym Podlasie. Dwie kolejki później zespół Smudy zagra w Radzynie przeciwko tamtejszemu Orłtom, a po raz pierwszy do Lublina zawita 4 lub 5 września gdzie zagra z Lublinianką.

TERMINARZ PIŁKARSKIEJ III LIGI W RUNDZIE JESIENNEJ SEZONU 2022/2023

1. kolejka (6-7 sierpnia): Lublinianka Lublin – Wisła Sandomierz ● Cracovia II – Stal Stalowa Wola ● KS Wiązownica – Orleńscy Radzyń Podlaski ● Unia Tarnów – Sokół Sieniawa ● Chełmianka Chełm – Podlasie Biała Podlaska ● Wieczysta Kraków – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski ● Wisłoka Dębica – ŁKS Łągowo ● Korona II Kielce – Podhale Nowy Targ ● Avia Świdnik – Czarni Połaniec.

2. kolejka (13-14 sierpnia): Wisła – Czarni ● Podhale – Avia ● Łągowo – Korona II ● KSZO – Wisłoka ● Podlasie – Wieczysta ● Sokół – Chełmianka ● Orleńscy – Unia ● Stal – Wiązownica ● Lublinianka – Cracovia II

3. kolejka (17 sierpnia): Cracovia II – Wisła ● Wiązownica – Lublinianka ● Unia – Stal ● Chełmianka – Orleńscy ● Wieczysta – Sokół ● Wisłoka – Podlasie ● Korona II – KSZO ● Avia – Łągowo ● Czarni – Podhale.

4. kolejka (20-21 sierpnia): Wisła – Podhale ● Łągowo – Czarni ● KSZO – Avia ● Podlasie – Korona II



● Sokół – Wisłoka ● Orleńscy ● Wieczysta ● Stal – Chełmianka ● Lublinianka – Unia ● Cracovia II – Wiązownica.

5. kolejka (27-28 sierpnia): Wiązownica – Wisła ● Unia – Cracovia II ● Chełmianka – Lublinianka ● Wieczysta – Stal ● Wisłoka – Orleńscy ● Korona II – Sokół ● Avia – Podlasie ● Czarni – KSZO ● Podhale – Łągowo.

6. kolejka (3-4 września): Wisła – Łągowo ● KSZO – Podhale ● Podlasie – Czarni ● Sokół – Avia ● Orleńscy – Korona II ● Stal – Wisłoka ● Lublinianka – Wieczysta ● Cracovia II – Chełmianka ● Wiązownica – Unia.

7. kolejka (10-11 września): Unia – Wisła ● Chełmianka – Wiązownica ● Wieczysta – Cracovia II ● Wisłoka – Lublinianka ● Korona II – Stal ● Avia – Orleńscy ● Czarni – Sokół ● Podhale – Podlasie ● Łągowo – KSZO.

8. kolejka (17-18 września): Wisła – KSZO ● Podlasie – Łągowo ● Sokół – Podhale ● Orleńscy ● Czarni ● Stal – Avia ● Lublinianka – Korona II ● Cracovia II – Wisłoka ● Wiązownica – Wieczysta ● Unia – Chełmianka.

9. kolejka (24-25 września): Chełmianka – Wisła ● Wieczysta – Unia ● Wisłoka – Wiązownica ● Korona II – Cracovia II ● Avia – Lublinianka ● Czarni – Stal ● Podhale – Orleńscy ● Łągowo – Sokół ● KSZO – Podlasie.

10. kolejka (1-2 października): Wisła – Podlasie ● Sokół – KSZO ● Orleńscy – Łągowo ● Stal – Podhale ● Lublinianka – Czarni ● Cracovia II – Avia ● Wiązownica – Korona II ● Unia – Wisłoka ● Chełmianka – Wieczysta.

11. kolejka (8-9 października): Wieczysta – Wisła ● Wisłoka – Chełmianka ● Korona II – Unia ● Avia – Wiązownica ● Czarni – Cracovia II ● Podhale – Lublinianka ● Łągowo – Stal ● KSZO – Orleńscy ● Podlasie – Sokół.

12. kolejka (15-16 października): Wisła – Sokół ● Orleńscy – Podlasie ● Stal – KSZO ● Lublinianka – Łągowo ● Cracovia II – Podhale ● Wiązownica – Czarni ● Unia – Avia ● Chełmianka – Korona II ● Wieczysta – Wisłoka.

13. kolejka (22-23 października): Wisłoka – Wisła ● Korona II – Wieczysta ● Avia – Chełmianka ● Czarni – Unia ● Podhale

– Wiązownica ● Łągowo – Cracovia II ● KSZO – Lublinianka ● Podlasie – Stal ● Sokół – Orleńscy.

14. kolejka (29-30 października): Wisła – Orleńscy ● Stal – Sokół ● Lublinianka – Podlasie ● Cracovia II – KSZO ● Wiązownica – Łągowo ● Unia – Podhale ● Chełmianka – Czarni ● Wieczysta – Avia ● Wisłoka – Korona II.

15. kolejka (5-6 listopada): Korona II – Wisła ● Avia – Wisłoka ● Czarni – Wieczysta ● Podhale – Chełmianka ● Łągowo – Unia ● KSZO – Wiązownica ● Podlasie – Cracovia II ● Sokół – Lublinianka ● Orleńscy – Stal.

16. kolejka (12-13 listopada): Wisła – Stal ● Lublinianka – Orleńscy ● Cracovia II – Sokół ● Wiązownica – Podlasie ● Unia – KSZO ● Chełmianka – Łągowo ● Wieczysta – Podhale ● Wisłoka – Czarni ● Korona II – Avia.

17. kolejka (19-20 listopada): Avia – Wisła ● Czarni – Korona II ● Podhale – Wisłoka ● Łągowo – Wieczysta ● KSZO – Chełmianka ● Podlasie – Unia ● Sokół – Wiązownica ● Orleńscy – Cracovia II ● Stal – Lublinianka.

Lotto (07.07)

7, 14, 21, 28, 32, 44.

Lotto (09.07)

8, 13, 15, 36, 39, 41.

Lotto Plus (07.07)

2, 28, 38, 39, 42, 49.

Lotto Plus (09.07)

7, 17, 21, 26, 38, 48.

Mini Lotto (07.07)

7, 15, 23, 33, 41.

Mini Lotto (08.07)

11, 16, 21, 32, 41

Mini Lotto (09.07)

1, 18, 21, 32, 41.

Ekstra Pensja (07.07)

11, 18, 25, 30, 32, 1

Ekstra Pensja (08.07)

9, 12, 15, 22, 27, 4

Ekstra Pensja (09.07)

6, 8, 11, 16, 25, 2.

Ekstra Premia (07.07)

1, 2, 9, 19, 21, 3.

Ekstra Premia (08.07)

15, 20, 31, 34, 35, 2

Ekstra Premia (09.07)

9, 16, 24, 25, 33, 2.

Multi Multi (07.07) 21.50

7, 14, 17, 19, 23, 26, 30,
33, 39, 41, 42, 51, 52, 57,
60, 73, 77, 78, 80, Plus 74.

Multi Multi (08.07) 14

3, 8, 13, 19, 20, 22, 26, 27,
28, 30, 33, 46, 47, 54, 57,
67, 68, 72, 75, Plus 76.

Multi Multi (08.07) 21

1, 9, 10, 21, 23, 27, 34, 36,
37, 43, 45, 55, 58, 64, 66,
67, 76, 79, 80, Plus 71.

Multi Multi (09.07) 14

4, 7, 9, 11, 12, 15, 16, 20,,
22, 29, 33, 43, 45, 65, 66,
69, 75, 77, 78, Plus 21.

Multi Multi (09.07) 21.50

4, 5, 10, 11, 14, 19, 21, 22,
24, 26, 32, 34, 36, 37, 43,
48, 56, 64, 72, Plus 13.

Multi Multi (10.07) 14

4, 12, 13, 16, 23, 28, 30,
32, 33, 40, 43, 45, 49, 51,
54, 58, 67, 78 80, Plus 57.

Kaskada (07.07) 21.50

1, 2, 6, 7, 9, 11, 12, 13, 14,
16, 17, 19.

Kaskada (08.07) 14

1, 2, 4, 8, 9, 12, 13, 14, 17,
22, 23, 24.

Kaskada (08.07) 21.50

1, 2, 3, 6, 7, 8, 10, 13, 16,
19, 21, 24.

Kaskada (09.07) 14

2, 4, 5, 6, 7, 10, 11, 12, 17,
18, 22, 23

Kaskada (09.07) 21.50

1, 2, 5, 6, 7, 9, 11, 15, 16,
17, 18, 22.

Kaskada (10.07) 14

1, 2, 4, 6, 7, 8, 10, 11, 12,
13, 14, 24.

Super Szansa (07.07) 21.50

9, 9, 7, 8, 1, 1, 1.

Super Szansa (08.07) 14

9, 9, 0, 3, 3, 8, 2.

Super Szansa (08.07) 21.50

4, 9, 3, 7, 5, 1, 9

Super Szansa (09.07) 14

1, 8, 5, 0, 6, 0, 1.

Super Szansa (09.07) 21.50

7, 8, 7, 2, 5, 9, 8.

Super Szansa (10.07) 14

4, 7, 7, 9, 9, 4, 8.

Wzmocnienie w bramce

PIŁKARSKA HUMMEL IV LIGA Po wietrzeniu szatni jakie miało miejsce w ostatnim czasie w Świdniczance przyszedł czas na pierwszy transfer. Nowym zawodnikiem czwartoligowca został bramkarz Paweł Socha

30-latek ostatnie cztery sezony spędził w Wiśle Puław, a w trakcie swojej dotychczasowej kariery występował także w Koronie Kielce, Stali Stalowa Wola i Górniku Łęczna, którego jest zresztą wychowankiem. I właśnie w zielono-czarnych barwach zanotował jedyny w swojej karierze występ na poziomie ekstraklasy (w sezonie 2014/2015 przeciwko GKS Bełchatów wygrany przez łącznian 1:0).

– Został przedstawiony mi bardzo ciekawy pomysł na budowę drużyny, przed którą stoją bardzo ambitne cele do zrealizowania oraz wizja na rozwój całego klubu. Również dużo dobrego o całej organizacji w klubie usłyszałem od Mateusza Pielacha, z którym graliśmy razem w Wiśle. Wszystkie te aspekty wpłynęły na moją decyzję o przyjeździe do Świdniczanki – powiedział nowy zawodnik czwartoligowca. – Paweł Socha dołącza do nas, a jego zadaniem będzie zaczarować bramkę. Do tej pory traciliśmy sporo goli. Cała drużyna jest od-



powiedzialna za obronę, ale na końcu zawsze i tak stoi bramkarz. Swoim doświad-

zeniem, siłą (doskonale wypadł w testach i badaniach) i umiejętnościami Paweł ma

nam pomóc w walce o jak najwyższe miejsce w lidze. Jego charyzma i spokój ma

Paweł Socha został nowym bramkarzem Świdniczanki

KSSWIDNICZANKA.PL

się rozlewać na resztę ekipy. Cieszymy się, że wybrał Świdniczankę na swój nowy klub – dodał Paweł Walczak, prezes Świdniczanki. Zespół trenera Łukasza Gieresza przygotowania do nowego sezonu rozpoczął w czwartek. Natomiast w sobotę o godzinie 11 w Milejowie Świdniczanka rozegrała pierwszy tego lata mecz kontrolny przeciwko Wildze Garwolin. I musiała uznać wyższość rywala, który zwyciężył 2:1, a bramkę dla Świdniczanki strzelił Jakub Cielebąk.

Kolejny mecz kontrolny zespół trenera Gieresza rozegra z Lublinianką (16 lipca). Później przyjdzie czas na starcie z Motorem II Lublin (23 lipca) i Podlasiem Biała Podlaska (30 lipca). Ostatnim rywalem Mateusza Pielacha i spółki przez startem rozgrywek będzie Cisowianka Drzewce (mecz zaplanowano na piątego lub szóstego sierpnia). **(BS)**

Wygrana w cieniu zamieszek

PIŁKA NOŻNA Lechia Gdańsk wygrała u siebie w pierwszym meczu I rundy eliminacji Ligi Konferencji Europy z FK Akademia Pandev z Macedonii Północnej 4:1. Wygrana gdańszczan spadła jednak na drugi plan, bo w trakcie spotkania na trybunach wybuchły zamieszki, które trwały niemal 40 minut

Czwartkowy wieczór należał do Flavio Paixao, który zdobył trzy bramki, a jedno trafienie zanotował Łukasz Zwoliński, który niegdyś strzelał bramki dla Górnika Łęczna. Honorowego gola dla gości strzelił natomiast Dusan Joković. Niestety, zwycięstwo gdańszczan zeszło na dalszy plan. W szóstej minucie z powodu wydarzeń w sektorze kibiców gospodarzy, gdzie doszło do agresywnych zach-

owań osób uzbrojonych między innymi w kije, a grę wznowiono dopiero po 40 minutach. Arbiter poinformował jednocześnie, że po drugiej takiej przerwie mecz zostanie zakończony, a Lechia przegra walkowerem. Na szczęście do kolejnych ekscesów już nie doszło.

Lechia Gdańsk – FK Akademia Pandev 4:1 (3:0)

Bramki: Paixao (17, 39, 66), Łukasz Zwoliński (25) – Joković (81).

Lechia: Kuciak – Stec (90 Koperski), Nalepa, Maloca, Pietrzak – Gajos (78 Kubicki), Kałużński, Terrazzino (79 Sezonienko), Conrado (72 Clemens) – Zwoliński, Paixao (72 Durmus).

Akademija: Jovanovski – Sarkoski, Iliev, Joković, Dimov, Ivanovski – Mitrovski (78 Donov), Marong (90 Krstevski), Gorgievski (65 Tomovski), Velinovski (90 Trajkov) – Gorgievski (65 Pandev).

Żółte kartki: Gajos, Nalepa – Joković, Iliev, Mitrovski.

Sędziował: Nicolas Laforge (Belgia).

Widzów: 14 923.

Kolejne trofeum Rakowa

PIŁKA NOŻNA W rozegranym w Poznaniu meczu o Superpuchar Pucharu Polski Raków Częstochowa z Lechem i sięgnął po kolejne trofeum w swojej historii

Wynik meczu w 43 minucie otworzył Bogdan Racovitán wykorzystując moment dekoncentracji rywali. Natomiast sześć minut po wznowieniu gry po przerwie wygraną po ładnej indywidualnej akcji zakończony mierzonym strzałem przypieczętował Mateusz Wdowiak. – Już po spotkaniu z Karabachem zapowiadałem, że wyjdziemy w innym składzie. Z wiadomych powodów – z myślą o kolejnym meczu eliminacji Ligi Mistrzów. Przed przerwą zdarzył nam się moment dekoncentracji, dostaliśmy bramkę do szatni. Po zmianie stron był jeszcze jeden taki moment, w którym rywalom udało się strzelić gola, było nam później trudniej odrabiać straty. Cały czas z myślą o wtorkowym spotkaniu

dokonywałem kolejnych zmian w tym spotkaniu. Jestem zadowolony z tych zawodników, którzy wystąpili przeciwko Rakowowi. Oczywiście nie jest fajnie przegrać mecz finałowy w pucharze, ale patrzymy w przyszłość i skupiamy się na starciu w Baku – skomentował spotkanie John van den Brom, trener Lecha.

– Bardzo się cieszymy z tego zwycięstwa. Przyjechaliliśmy wygrać i zdobyć trofeum. Cieszymy się, że budzimy w Poznaniu takie emocje i odbieram to jako szacunek, że jesteśmy dla Lecha godnym rywalem – powiedział z kolei Marek Papszun, szkoleniowiec ekipy z Częstochowy. – Seria w meczach z Lechem jest bardzo dobra, ale to „Kolejorz” był lepszy na przestrzeni całego sezonu. Mimo tego, że to my

zdobyliśmy puchar i mieliśmy z Lechem lepsze bezpośrednie mecze – zakończył. **(BS)**

Lech Poznań – Raków Częstochowa 0:2 (0:1)

Bramki: Racovitán (43), Wdowiak (51)

Lech: Bednarek – Czerwiński, Kwekwesiri, Milić, Douglas – Ba Loua (74 Velde), Murawski (74 Pingot), Karlstroem (64 Sousa), Szymczak, Citaiszwili (74 Skóras) – Sobiech (58 Ramirez).

Raków: Kovacević – Racovitán, Arsenić, Rundić – Tudor, Papanikolaou (84 Sapała), Lederman (88 Czyż), Wdowiak (78, 30. Koczerhin), Ivi (84 Długosz), Kun – Gutkovskis (78 Musiolik).

Żółte kartki: Karlstroem, Citaiszwili, Kwekwesiri, Ramirez – Papanikolaou, Lederman, Ivi, Rundić.

Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa).

Widzów: 15 898.

Solidna zaliczka Portowców

PIŁKA NOŻNA Pogoń Szczecin pokonała na własnym stadionie islandzki KR Reykjavik w pierwszym meczu I rundy eliminacyjnej Ligi Konferencji Europy

W debiucie Jensa Gustafssona w roli trenera „Portowców” dwie bramki zdobył Kamil Drygas, a po jednym trafieniu zanotowali Luka Zahović i Jakub Bartkowski. Honorowego gola dla gości strzelił Aron Kristofer Larusson. Rewanż zostanie rozegrany 14 lipca o godz. 20:15 w Reykjavíku.

– Jeśli chodzi o pierwszych 45 minut, jestem dumny z naszej drużyny, a także tego, jak wyglądała atmosfera na stadionie. W drugiej połowie okazało się, że mamy jeszcze pole do dalszego rozwoju. Musimy dążyć do tego, aby tak jak pierwsza połowa, wyglądały wszystkie nasze mecze. Jestem szczęśliwy, że mogę być trenerem Pogoni, gdy ta odnosi swoje pierwsze zwycięstwo w rozgrywkach europejskich. Przyjmujemy jednak wygraną z dużą pokorą. Wiemy, że mecz w Islandii będzie trudny i zrobimy wszystko, aby go także wygrać – powiedział szkoleniowiec Pogoni. – Jesteśmy wciąż na początku naszej drogi. Zanim nam trochę czasu, zanim będziemy w stanie grać z taką intensywnością jak w pierwszej połowie przez pełne 90 minut. Musimy jednak traktować także naszego przeciwnika z szacunkiem – dodał Gustafsson. **(bs)**

Pogoń Szczecin – KR Reykjavik 4:1(3:0)

Bramki: Drygas (7, 56), Zahović (16), Bartkowski (40) – Larusson (71).

Pogoń: Stipića – Bartkowski, Triantafyllopoulos, Zech, Mata – Jean Carlos (62 Fornalczyk), Dąbrowski, Drygas (72 Biczachczjan), Kowalczyk (85 Łęgowski), Grosicki – Zahović (85, Kotorz).

Reykjavik: Olafsson – Chopart, Abalsteinsson, Lindgren, Larusson – Sigurjonsson, Palmason (59 Albertsson), Gunnarsson (77 Geirsson), Ragnarsson (60 Bjarnason) – Hansson (68 Hallsson), Finnbogason (67 Ljubicić).

Żółta kartka: Larusson.

Sędziował: Eldorjan Hamiti (Albania).

Widzów: 9249.

Zwycięzca dwumeczu w II rundzie zmierzy się z duńskim Brøndby Kopenhaga.

Zaczynają od pytania: ile?

ROZMOWA z Dominikiem Drewieckim, trenerem Orła Srebrzyszcze w chełmskiej klasie okręgowej

Po decyzji mistrza bialskiej klasy okręgowej Gromu Kąkolewnica o tym, że nie zamierza przystąpić do rozgrywek IV ligi, jak też negatywnej odpowiedzi na zaproszenie gry w wyższej lidze wicemistrza ŁKS Łazy i trzeciego LZS Dobryń, w IV lidze utrzymała się Sparta Rejowiec Fabryczny. Taki scenariusz sprawił, że sklasyfikowany na 12. pozycji w chełmskiej „okręgówce” Orzeł Srebrzyszcze, również pozostał w swoim szczeblu rozgrywek.

• **Chyba kamień spadł panu z serca?**

– Kiedy już dowiedzieliśmy się o takich rozstrzygnięciach, wiedzieliśmy, że nie zostaniemy zdegradowani. Wcześniej wstrzymywałem się z radością do końca, do oficjalnego potwierdzenia dobrych dla nas wiadomości.

• **Miniony sezon był bardzo burzliwy pod względem degradacji. Po zakończeniu rozgrywek, w pierwszej wersji, z „okręgówki” spadały aż cztery drużyny: wy, 11. w tabeli Znicz Siennica Różana, 13. Start Regent Pawłów i 14. Hutnik Dubeczno. Pomiedzy prowadzonym przez pana Orłem, a Startem na finiszu odnotowaliśmy aż 17 punktów różnicy, zaś Hutnikiem o jeden więcej. Takie liczby to po prostu przepaść?**

– Po zakończeniu sezonu dzwonili koledzy i dziwili się, że z taką grą spadamy z ligi. Żadnej drużyny nie ujmując pod względem sportowym, ale niektóre zespoły miały taktykę skutecznego wybijania piłki, aby dalej od własnej bramki – im dalej, tym lepiej. Pamiętam nasz mecz z Hutnikiem Dubeczno. Rywale zremisowali 0:0, ale wymiany przez nich dwóch podań piłki trudno byłoby się doczekać. Jak widać taktyka okazała się skuteczna. Graliśmy do końca. Zaskakujące dla



FOT. ORZEŁ SREBRZYSZCZE/FACEBOOK

wszystkich było nasze wyjazdowe zwycięstwo 1:0 z liderem Ogniwo Wierzbica. Potknięcie rywala wykorzystał Bug Hanna, który wskoczył na pierwsze miejsce w tabeli i ostatecznie wywalczył awans do IV ligi.

• **Miedzy zespołami z klasy A, a „okręgówki”, jest sportowa przepaść, podobnie jak pomiedzy ligą okręgową, a IV ligą. Boleśnie w obecnym sezonie przekonał się Hutnik Dubeczno, który był beniaminkiem – startującym dopiero z trzeciej pozycji w klasie A – wszak zwycięzca Pławanice Kamień oraz drugi Hutnik Ruda-Huta, nie zdecydowały się na grę poziom wyżej. Z kolei w IV lidze ostatnie miejsce zajął ubiegłoroczny zwycięzca „okręgówki” Brat Siennica Nadolna. Można temu jakoś zaradzić?**

– Chyba nie powiem nic odkrywczego. Weźmy młodego zawodnika – 17-latkę

– czy też bardziej zaawansowanego wiekiem, np. 38-letniego piłkarza. Słyszymy od nich pytanie: ile mogą dostać za grę. Na poziomie ligi okręgowej wiele klubów nie stać na to aby płacić zawodnikom. Przegrywają z konkurencyjnym, czasami grającym jedynie w IV lidze. Na naszym przykładzie... W gminie Chełm są dwa kluby: Orzeł Srebrzyszcze i Kłos Chełm. W tym roku dostaliśmy wsparcie w kwocie 60 tysięcy, które musi nam wystarczyć na drużynę seniorów, juniorów i orlików. Z kolei IV-ligowiec, już teraz spadkowiec, dostał w przedziale 250-300 tysięcy. Zaczynając grę w klasie A, kilka lat temu, mieliśmy zaledwie pięć tysięcy złotych. Który klub wybierze zawodnicę? Odpowiedź jest jednoznaczna. Sport, szczególnie u młodych ludzi, schodzi na boczny tor. Najzwyczajniej, brakuje ludzi do gry. My na razie mamy drużynę junio-

rów i młodzieżowców. Jak będzie dalej? Dochodzi do tego jeszcze infrastruktura. Mam rodzinę w Gliwicach. W tamtym regionie, co mięscowość, to boisko i klub. Są pieniądze, są warunki, jest młodzież. Jest zainteresowanie, rywalizacja, szkolenie, podnoszenie umiejętności, wyniki.

• **Upadł pomysł powiększenia chełmskiej klasy okręgowej z 14 do 16 drużyn. To dobrze?**

– Myślę, że gdyby Sparta spadła z IV ligi, to pewnie liga okręgowa zostałaby powiększona. Dołączony zostałby także wicemistrz klasy A, GKS Łopiennik. Przy obecnym scenariuszu trudno byłoby zaprosić do rozgrywek w lidze okręgowej jeden, a może i dwa zespoły. Dobrze, że Sparta pozostała w lidze, to także i nas dotyczy.

• **Z kolei w klasie A rywalizować będzie 16 zespołów podzielonych na dwie grupy, po osiem w każdej. Co pan o tym sądzi?**

– Przy powiększeniu ligi okręgowej mówiło się o zmniejszeniu liczby drużyn w klasie A. Miało to służyć redukowaniu kosztów klubów, które miały mieć nie 15 wyjazdów w rundzie, a 13. Tymczasem, obecna propozycja dwóch grup: Północ i Południe, już po pierwszej rundzie sprawi, że licznik spotkań podskoczy do 14. Nie bardzo rozumiem takie rozwiązanie. Ale, może najlepiej trzeba będzie je po prostu zaakceptować.

• **Od kolejnego sezonu czyli 2023/2024 planowane jest utworzenie także klasy B. To dobry pomysł?**

– Takie rozwiązanie powinno sprzyjać podniesieniu presji w walce o coś. Z klasy A na pewno jakieś zespoły będą musiały spaść. Będzie rywalizacja o utrzymanie. Drużyny z ligi okręgowej będą tworzyć zespoły rezerw i je po prostu ograć na najniższym poziomie

rozgrywek. Niewykluczone, że w przyszłości i my zdecydujemy się na takie rozwiązanie.

• **Orzeł potrzebuje wzmocnień?**

– Po zakończeniu sezonu tylko jeden zawodnik zakomunikował, że raczej odejdzie z zespołu. Praktycznie na każdej pozycji przydałby się nowy piłkarz. Liga będzie weryfikować zespoły: kartki, kontuzje, praca zawodowa – dlatego chcemy aby kadra była jak najszerza. Trzeba mieć w kim wybierać. Dziwi mnie niektórzy trenerzy, którzy grając w pełnym składzie mówią do przedstawicieli mediów, że mieli kłopoty kadrowe. Skoro liczba piłkarzy pozwalała na skompletowanie „11”, to jak drużyna może mieć problem ze składem? U nas zawsze było co najmniej 11 zawodników do gry. Mając w pamięci wydarzenia minionego sezonu chcemy wzmocnić zespół, aby uniknąć przykrych niespodzianek na wiosnę przyszłego roku. Z wiadomych względów – o których już wspominałem – piłkarze z naszych okolic będą wybierać Unię Rejowiec, Granicę Dorohusk, Unię Białopole. Ciężko nam będzie przekonać ich do Orła. Choć jestem pewien, że kandydaci się znajdą. Już niektórzy rozmawiali ze mną w sprawie przyszłości w klubie. Każdy nowy zawodnik, który przyjdzie do drużyny podniesie poziom. Zwiększy się rywalizacja, jak też możliwości zespołu.

• **Już w tym tygodniu rozpoczynacie przygotowanie do nowego sezonu...**

– Na 16 lipca, na godzinę 11, zaplanowaliśmy pierwszy sparing, na wyjeździe z Hetmanem Zamość. W okresie przygotowawczym zagramy jeszcze ze Startem Krasnostaw, Vitrum Wola Uhruska, juniorami starszymi Chełmianki i Victorią Żmudź.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

Ogniwo kontra Ruch

PIŁKA NOŻNA

Pierwsza runda Pucharu Polski szczeblu Chełmskiego Oddziału LZPN zostanie rozegrana 31 lipca, druga tydzień później

Losowanie edycji Pucharu Polski w sezonie 2022/2023 odbyło się w Chełmskim Oddziale LZPN. Już w pierwszej rundzie do rywalizacji przystąpią zespoły z klasy A, ligi okręgowej oraz spadkowicze z IV ligi: Brat Siennica Nadolna i Kłos Gmina Chełm. W drugiej rundzie ciekawie zapowiada się spotkanie drugiej i trzeciej drużyny chełmskiej „okręgówki” Ogniwa Wierzbica i Ruchu Izbica. W pierwszej rundzie zostało zaplanowanych sześć spotkań, w drugiej osiem.

Pary I rundy Pucharu Polski (31 lipca, godzina 17): Leszkopol Bezek – Victoria Żmudź • Chełmianka II Chełm – Granica Dorohusk • MKS Siedliska – Brat Siennica Nadolna • Kłos Gmina Chełm – Wojsławia Wojsławice • SPS Eko Różanka – Bug II Hanna • Vitrum Wola Uhruska – GKS Łopiennik.

Pary II rundy (7 sierpnia, godzina 17): Leszkopol Bezek/Victoria Żmudź – Spółdzielca Siedliszcze • Chełmianka II Chełm/Granica Dorohusk – Włodawianka Włodawa • MKS Siedliska/Brat Siennica Nadolna – Orzeł Srebrzyszcze • Kłos Gmina Chełm/Wojsławia Wojsławice – Hetman Żółkiewka • SPS Eko Różanka/Bug II Hanna – Unia Rejowiec • Vitrum Wola Uhruska/GKS Łopiennik – Znicz Siennica Różana • Unia Białopole – Frassati Fajslawice • Ogniwo Wierzbica – Ruch Izbica.

(GROM)

Co rok, to spadek

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Degradacja do klasy A dotknęła także Bizona Jeleniec. Podopieczni trenera Mariusza Ciołka dołączyli do wcześniejszych spadkowiczów: Granicy Terespol i Ar-Tig Huta Dąbrowa. Dla Bizona to drugi z rzędu spadek. Rok temu został zdegradowany z IV ligi

Miejsce Bizona w tabeli ligi okręgowej ważyło się do końca rozgrywek. Ekipa z Jeleńca toczyła korespondencyjny pojedynek z beniaminkiem bialskiej klasy okręgowej Młodzieżówką Radzyń Podlaski. Kluczowe było sześć ostatnich kolejek. W nich drużyna trenera Ciołka wygrała tylko dwa mecze i aż cztery przegrała. Po stronie zwycięstw zapisane zostały spotkania z Ar-Tig Huta Dąbrowa (5:0) i w ostatniej serii z Orłem Cześnierniki (1:0). Bizon przegrał 1:4 z LZS Dobryń, 0:6 z Unią Krzywda, 2:3 z Tytanem Wisznice i 1:2 z Kujawiakiem Stanin. Tym samym konto punktowe powiększyło się zaledwie o sześć „oczek”. W tym czasie samym beniaminek z Radzyń Podlaski zainkasował aż 11 punktów. Podopieczni trenera Artura Idzikowskiego pokonali:



Ar-Tig Huta Dąbrowa (3:1), Orla Cześnierniki (3:0) i, co jest dużego kalibru niespodzianką, w ostatniej kolejce mistrza ligi Grom Kąkolew-

nica (3:2). W międzyczasie zremisowali 1:1 z Kujawiakiem Stanin i Unią Żabików oraz przegrali z Tytanem Wisznice 0:1. Bizon miał

Bizon Jeleniec po roku żegna się z ligą okręgową

FOT. KUJAWIAK STANIN

jeszcze nadzieję na przeskoczenie Młodzieżówki w tabeli przed ostatnią kolejką, w której rywale grali z Gromem. Sam wygrał 1:0 z Orłem, ale rywale sprawili mu psikusa pokonując u siebie zwycięzcę rozgrywek. Tym samym po zakończeniu rywalizacji na boisku Młodzieżówka miała trzy punkty przewagi i zajmowała 12. miejsce, Bizon był 13.

Jego los, po zakończeniu sezonu, zależał już tylko od rozwoju wydarzeń poza boiskiem. Chodzi o decyzję triumfatora bialskiej klasy okręgowej – Gromu Kąkolewnica – w sprawie gry w IV lidze. Z powodu braku zwiększenia wsparcia finansowego od gminy drużyna

z Kąkolewnicy zrezygnowała z awansu. Chęci gry w IV lidze nie wyraziły także wicemistrz ŁKS Łazy i trzeci w klasyfikacji LZS Dobryń. To spowodowało konieczność zrobienia miejsca w lidze okręgowej dla Gromu kosztem spadku trzeciej od końca tabeli drużyny czyli Bizona. – Zaskoczył nas wynik Młodzieżówki w meczu z Gromem. Gdyby, patrząc na tabelę, przegrała, to my bylibyśmy lokacie wyżej. Mieliśmy bowiem lepszy bilans bezpośrednich spotkań. Szkoda, że żadna drużyna z naszej ligi nie chciała awansować. Musimy pogodzić się z tym faktem, wziąć to na klatę i spróbować za rok wrócić do „okręgówki”. Na pewno, nie będzie to łatwe zadanie. Będziemy jednak chcieli się tego podjąć – mówi trener Bizona Mariusz Ciołek.

(GROM)

Nagrodzono najlepszych

PIŁKA NOŻNA Na obiektach AZ-BUD Komarówka Podlaska odbyła się XI Białkopodlaska Gala Piłkarska w ramach obchodów 100-lecia Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

Ogłoszono wyniki obrad kapituły w składzie: Roman Laszuk (przewodniczący), Michał Tusz (sekretarz), Stanisław Lesiuk i Miłosz Storto (członkowie). Nagrodzono w 13. kategoriach, za sukcesy w piłce młodzieżowej i seniorskiej. W związku z jubileuszem 100-lecia LZPN przyznano złote

i srebrne odznaczenia honorowe LZPN, srebrny i złoty medal jubileuszowy 100-lecia LZPN dla klubów, honorowe odznaki i medale PZPN. W kategoriach: nadzieja piłkarska, trener seniorów, działacz piłkarski, samorząd miasto i samorząd gmina nagrodzono wszystkich nominowanych. **(GROM)**

XI BIALSKOPODLASKA GALA PIŁKARSKA – WYNIKI:

Kategorie:

Trener młodzieży: Tomasz Buraczewski (Podlasie Biała Podlaska) ● **sędzia piłkarski:** Konrad Gąsiorowski ● **piłkarz klasy B:** Adrian Wysokiński (Huragan Międzyrzec Podlaski) ● **piłkarz klasy A grupa I:** Kacper Waniowski (Victoria Parczew) ● **piłkarz klasy A grupa II:** Marcin Kabat (Absolwent Domaszewnica) ● **piłkarz klasy okręgowej:** Damian Kaczmarek (Grom Kąkolewnica) ● **piłkarz IV ligi:** Paweł Komar (Huragan Międzyrzec Podlaski) ● **piłkarz III ligi:** Maciej Wojczuk (Podlasie Biała Podlaska).

Nadzieja piłkarska: Bartosz Lesiuk, Maciej Kurowski, Karol Domański (wszyscy Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Filipczak (Orleń Łuków), Marcel Mitura (Orleń-Spomlek Radzyń Podlaski), Łukasz Moczulski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Kamil Szymański (Az-Bud Komarówka Podlaska), Jakub Kołęda (LKS Milanów), Szymon Dobrowolski (Grom Kąkolewnica), Kacper Pietruszewski (Victoria Parczew), Jakub Machnowski (UKS Jedynka Terespol), Michał Grochowski (AT Champion Biała Podlaska).

Trener seniorów: Mikołaj Razyński (Orleń-Spomlek Radzyń Podlaski) ● Rafał Borysiuk (Podlasie Biała Podlaska) ● Dariusz Solnica (Orleń Łuków) ● Damian Panek (Huragan Międzyrzec Podlaski) ● Wiesław Gula (Sokół Adamów) ● Artur Dadasiewicz (Unia Żabików) ● Przemysław Tryboń (Bad Boys Zastawie) ● Mateusz Cydejko (Twierdza Kobylany) ● Robert Różański (Victoria Parczew) ● Witalij Mielniczuk (Az-Bud Komarówka Podlaska) ● Piotr Ciejak (Rogo Rogoźnica).

Działacz piłkarski: Roman Lipiński (Rogo Rogoźnica) ● Roman Bańkowski (Niwą Łomazy) ● Maciej Syga (Orleń Łuków) ● Jerzy Kwaśniewski (Huragan Międzyrzec Podlaski) ● Krzysztof Grochowski (Orleń-Spomlek Radzyń Podlaski) ● Agnieszka Przekora (Victoria

Parczew) ● Rafał Grabiński (Az-Bud Komarówka Podlaska) ● Paweł Kot (Grom Kąkolewnica) ● Piotr Dawidziuk (Lutnia Piszczac) ● Krzysztof Szczęśniak (ŁSR Amplus Łuków) ● Paweł Domański (Armaty Stoczek Łukowski). **Samorząd miasto:** UM w Białej Podlaskiej, UM w Łukowie, UM w Międzyrzec Podlaskim, UMIG w Parzewie, UM w Radzynie Podlaskim, UM w Stoczku Łukowskim, UM w Terespolu **Samorząd gmina:** UG w Staninie, UG w Krzywdzie, UG w Łukowie, UG w Komarówce Podlaskiej, UG w Kąkolewnicy, UG w Międzyrzec Podlaskim, UG w Łomazach, UG w Radzynie Podlaskim, UG w Jabłoni, UG w Milanowie, UG w Piszczacu, UG w Czemiernikach, UG w Terespolu, UG w Wisznicach. **Nagrody za sezon 2021/2022:** **Piłka nożna młodzieżowa:** Kujawiak Stanin – za 1. miejsce w lidze okręgowej juniorów starszych ● Twierdza Kobylany – za 1. miejsce w lidze okręgowej trampkarzy starszych ● UKS Dwójka Międzyrzec Podlaski – za 1. miejsce w lidze okręgowej trampkarzy młodszych ● Podlasie Biała Podlaska – za 1. miejsce w lidze okręgowej młodzików starszych ● Victoria Parczew – za 1. miejsce w lidze okręgowej młodzików młodszych ● Podlasie Biała Podlaska – za 1. miejsce w I lidze wojewódzkiej młodzików starszych ● Podlasie Biała Podlaska – za 1. miejsce w lidze wojewódzkiej trampkarzy starszych.

Piłka nożna (seniorzy): Grom Kąkolewnica – za awansu do IV ligi ● Victoria Parczew – za awansu do klasy okręgowej ● Absolwent Domaszewnica – za awansu do klasy okręgowej ● Armaty Dwernicki Stoczek Łukowski – za awansu do klasy A ● Huragan II Międzyrzec Podlaski – za awansu do klasy A. **Nagroda specjalna XI Białkopodlaskiej Letniej Gali Piłkarskiej:** Joanna Wójcik (Rogo Rogoźnica) ● Andrzej Zieniuk – Az-Bud Komarówka Podlaska



FOT. MICHAŁ TUSZ/BURO LZPN ODDZIAŁ W BIAŁEJ PODLASKI

Oldboys Włodawa mistrzem



PIŁKA NOŻNA W Trawninkach rozegrano Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Oldbojów 35+ w piłce nożnej siedmioosobowej

Impreza odbyła się na stadionie Ludowego Klubu Sportowego Trawena. Do rywalizacji przystąpiło osiem drużyn. W finale, po wyrównanej walce ekipa Oldboys Włodawa zremisowała z Gardenmetem Krasnystaw 0:0. W konkursie rzutów karnych 2:1 wygrali oldboje z Włodawy i to oni zdobyli Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego. Drugie miejsce przypadło futbolistom z Krasnegostawu, a brązowe medale wywalczyła Solidarność PZL Świdnik. – Turniej przede wszystkim miał na celu wyłonienie mistrza województwa lubelskiego. Oprócz tego spełniał kilka innych, także istotnych funkcji. Popularyzował rywalizację wśród piłkarzy w kategorii 35+ oraz integrował lokalną społeczność. Wielkie podziękowania kieruję do Waldemara Ocyśka, bowiem klub w Trawninkach bezinteresownie udostępnił nam boisko wraz z zapleczem w celu rozegrania tych zawodów – mówi Jacek Kosierb, prezes stowarzyszenia Manufaktura Futbolu w Świdniku, organizatora mistrzostw. Zawody honorowym patronatem objęli starosta świdnicki Łukasz Reszka i prezes LZPN Zbigniew Bartnik. Trofea sportowe wręczał sekretarz powiatu świdnickiego Mirosław Kwiatosz.

(GROM)



Oldboys Włodawa – najlepsza drużyna Mistrzostw Województwa Lubelskiego Oldbojów 35+ w piłce nożnej siedmioosobowej

FOT. MANUFAKTURA FUTBOLU.PL

WYNIKI MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO OLDBOJÓW 35+:

Grupa A: Frassati Fajslawice – Gmina Chełm 0:3 ● Trawena Trawniki – Solidarność PZL Świdnik 1:4 ● Gmina Chełm – Trawena Trawniki 1:2 ● Solidarność PZL Świdnik – Frassati Fajslawice 1:0 ● Frassati Fajslawice – Trawena Trawniki 0:0 ● Solidarność PZL Świdnik – Gmina Chełm 2:1. **Grupa B:** Oldboys Włodawa – JP Team Lublin 1:0 ● Znicz Siennica Różana – Gardenmet Krasnystaw 0:1 ● JP Team Lublin – Znicz Siennica Różana 1:0 ● Gardenmet Krasnystaw – Oldboys Włodawa 0:0 ● Oldboys Włodawa – Znicz Siennica

Różana 2:0 ● Gardenmet Krasnystaw – JP Team Lublin 3:0. **Półfinały:** Solidarność PZL Świdnik – Oldboys Włodawa 0:0, rzuty karne 1:2 ● Trawena Trawniki – Gardenmet Krasnystaw 0:1. **Mecz o 7. miejsce:** Frassati Fajslawice – Znicz Siennica Różana 2:0 ● **mecz o 5. miejsce:** Gmina Chełm – JP Team Lublin, 0:0 rzuty karne 1:2 ● **mecz o 3. miejsce:** Solidarność PZL Świdnik – Trawena Trawniki 3:0 ● **finał:** Oldboys Włodawa – Gardenmet Krasnystaw 0:0, rzuty karne 2:1. **Oldboys Włodawa:** Daniel

Polak, Jacek Dejer, Paweł Soroka, Igor Mosurec, Krzysztof Flis, Krzysztof Danielczuk, Marcin Franczak, Grzegorz Bornus, Mirosław Jakubowski, Sylwester Sieradzki, Piotr Gieral, Marcin Kierepka, Artur Nielipiuk. **Kierownik drużyny:** Grzegorz Bornus. **Najlepszy strzelec:** Kamil Cieśla (Solidarność PZL Świdnik) – 7 bramek ● **najlepszy bramkarz:** Daniel Polak (Oldboys Włodawa) ● **najlepszy piłkarz:** Kamil Brzezicki (Gardenmet Krasnystaw) ● **najstarszy zawodnik:** Ludwik Kawalec (Solidarność PZL Świdnik).

Wrócili po ośmiu latach

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Victoria Parczew została mistrzem grupy I bialskiej klasy A i od nowego sezonu rywalizować będzie już w lidze okręgowej

Najwierniejsi kibice drużyny z Parczewa pamiętają fatalny sezon 2013/2014 i spadek drużyny z bialskiej klasy okręgowej. Zespół zajął 12. miejsce z dorobkiem 28 punktów i razem ze sklasyfikowanymi niżej GLKS Rokitno i Bizonem Jeleniec musiał przełknąć gorzkość degradacji. Przez kolejnych siedem sezonów Victoria dobijała się do „okręgówki”. Rok po spadku zajęła czwarte miejsce, później plasowała się w okolicy lokaty premiowanej awansem. Po rundzie jesiennej sezonu 2020/2021 doszło do zmiany na stanowisku szkoleniowca – Andrzeja Kopińskiego zastąpił Robert Różański. – Kiedy obejmowałem drużynę była na czwartym miejscu w tabeli, bez szans na wywalczenie awansu – wspomina trener Różański. – Rundę wiosenną potraktowaliśmy

jako etap budowania zespołu. Przed kolejnym sezonem do drużyny powrócili wychowankowie: bracia Eryk i Kacper Waniowscy, Bartłomiej Lewczuk. Kacper został naszym najlepszym strzelcem. Także inni piłkarze mieli swój wkład w wiosenny awans: kapitan Adrian Kozłowski czy bramkarz Jacek Fraszczuk – dodaje szkoleniowiec.

To Fraszczuk zasłużył na dużej braur, przede wszystkim po spotkaniu przedostatniej kolejki z MKS Rogo Rogoźnica. Gospodarzem byli rywale, mecz rozegrano w Szachach. Była to prawdziwa walka od początku do końca. Stawką było pierwsze miejsce w tabeli. W pierwszym spotkaniu jesienią górą był wicelider z Rogoźnicy, który wygrał w Parzewie 2:1. Co ciekawe, była to jedyna, i to na własnym boisku, porażka Victorii w sezonie. W rewanżu był remis 1:1.

Dla drużyny trenera Różańskiego gola strzelił Kacper Waniowski. Bramkarz Fraszczuk obronił rzut karny, a w ostatnim kwadransie wielokrotnie ratował zespół od utraty kolejnego gola. Trzeba też podkreślić, że drugą żółtą kartką, a w konsekwencji czerwoną, ukarany został Adrian Kozłowski. Podział punktów przybliżył parczewian do upragnionego awansu. W ostatniej kolejce drużyna trenera Różańskiego przypieczętowała sportowy sukces pokonując przed swoimi kibicami Niwę Łomazy 5:2. – Cały zespół wywalczył awans. Prawie w stu procentach w Victorii grają wychowankowie. Oprócz kwestii sportowych ważna jest także cała infrastruktura, która jest już na poziomie IV-ligowym. Trzeba do tego też dodać działania władz klubu zmierzające w jednym celu – do awansu – tłumaczy popularyści „Robson”.

Na finiszu Victoria zgromadziła 45 punktów, o dwa więcej niż druga w klasyfikacji drużyna MKS Rogo Rogoźnica. Piłkarze z Parczewa wygrali 14 spotkań, trzy razy dzielili się punktami z przeciwnikami. W klasie A mogą pochwalić się najlepszym atakiem, strzelili 72 gole. Legitymują się drugą w klasyfikacji obroną – 17 straconych bramek. Lepiej od nich radził sobie tylko wicemistrz z Rogoźnicy (16).

Przygotowania do nowego sezonu Victoria rozpocznie 19 lipca. W niedzielę, 25 lipca, zaplanowany został sparing z Gromem Kąkolewnica. – Później czeka nas udział w Pucharze Polski, a jeśli awansujemy, to występ w kolejnej rundzie. Żaden z piłkarzy nie deklarował odejścia z zespołu. Chcemy wzmocnić drużynę, dwoma, trzema zawodnikami – zapowiada szkoleniowiec beniaminka z Parczewa. **(GROM)**

Wartość dodana

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA To był bardzo dobry sezon dla obcokrajowców. Wielu z nich swoją grą wzbudziło zainteresowanie klubów z wyższych lig, a Jurij Perin zgarnął koronę króla strzelców

Kamil Koziół

Wysyp cudzoziemców w lubelskiej klasie okręgowej nie jest może tak duży jak w Ekstraklasie czy I lidze, to jednak stanowią oni ważne ogniwa swoich drużyn. Co najważniejsze, w większości wypadków są oni wartością dodaną do siły zespołu, co w wyższych ligach nie jest wcale regułą. – Myślę, że jedną z przyczyn takiego zjawiska jest fakt, że polska młodzież nie garnie się do futbolu. Oni często marzą o grze wyżej, „okręgówka” w ich opinii jest za niskim poziomem. Cudzoziemcy natomiast sami zgłaszają się do naszego klubu. Nawet w ostatnim czasie miałem kontakt z dwoma Ukraińcami, którzy chcieli grać u nas – twierdzi Sławomir Sarna, prezes Sokola Konopnica. W klubie z podlubelskiej miejscowości gra Chikorowondo Crispen Munashe, 26-letni obywatel Zimbabwe. Sporą część wiosny stracił z powodu kontuzji. W tych meczach, w których zdołał zagrać pokazał się z bardzo dobrej strony. Nic dziwnego, w przeszłości występował nawet w II lidze swojego kraju. – Wciąż trwa proces przystosowywania go do naszego futbolu. Widać jednak, że ma spore umiejętności. On sam podkreśla, że czuje się u nas jak w rodzinie. W procesie aklimatyzacji pomaga też fakt, że coraz lepiej mówi po polsku – wyjaśnia Sarna.

Innym zawodnikiem z Afryki, który sprawdził się w „okręgówce” jest Michael Okafor. Nigeryjski obrońca praktycznie w każdym spotkaniu imponuje swoją postawą – świetnie przewiduje grę, jest znakomicie przygotowany fizycznie, a w swoich interwencjach zachowuje niespotykany spokój. A trzeba pamiętać, że mówimy o zawodniku, który nigdy nie grał zawodowo w piłkę. – Trafił do nas tydzień przed startem rundy wiosennej. Wcześniej mieszkał w Charkowie, z którego jednak mu-

siał uciekać z powodu wojny. Jest bardzo pracowity i dobrze łapie za wilości taktyczne piłki nożnej. Jest znakomicie zbudowany, wszędzie ma mięśnie. Duża zasługa tego, że bardzo dobrze się prowadzi, a zwłaszcza dba o właściwe odżywianie. Cieszę się, że zostaje w naszym klubie, bo to ważny członek naszej drużyny – mówi Przemysław Drabik, opiekun Sygnału.

Okafora trafił do Polski, bo uciekał przed wojną, która trwa za naszą wschodnią granicą. Podobnie było w przypadku Bekzoda Akhmedova, który wiosną błyszczał w barwach Janowianki Janów Lubelski. W Uzbekistanie grał na poziomie II ligi. Rundę wiosenną miał jednak spędzić w II-ligowym Wołyniu Łuck. Na Ukrainie ostatecznie nie zagrał i wyjechał do Polski. – Dostał się do Łęcznej, gdzie przez kilkanaście dni trenował z rezerwami Górnik. Ostatecznie trafił do nas i szybko pokazał, że jest wartościowym graczem. Oczywiście, początek rundy wiosennej miał trudny, ale rozkręcał się z każdym spotkaniem. Znakomicie funkcjonuje w naszym zespole, a do tego bardzo profesjonalnie podchodzi do swoich obowiązków. Świetnie gra jeden na jeden, co zmusza rywali do podwajania go. To z kolei daje nam przewagę – charakteryzował w trakcie rozgrywek swojego podopiecznego Ireneusz Zarczuk, opiekun Janowianki.

Równie ważną rolę w trzecim zespole lubelskiej klasy okręgowej odgrywa Jurij Perin. 25-letni Ukraińiec to jednak w naszym kraju już solidna marka. Do Polski trafił w 2017 r., wcześniej grał w swoim kraju na poziomie nawet II ligi. W naszym regionie występował głównie w klubach z niższych lig – Ładzie 1945 Biłgoraj czy Orleńskich Radzyń Podlaski. W tej drugiej ekipie było mu dane zagrać na poziomie III ligi, gdzie zdobył nawet gola. Dużo bardziej skuteczny jest



Michael Okafor stał się jedną z gwiazd lubelskiej klasy okręgowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w Janowie Lubelski. W miejscowej Janowiance gra od 2019 r. i jest jednym z najważniejszych piłkarzy tego zespołu. W tym sezonie zdobył aż 39 bramek, co dało mu tytuł najlepszego strzelcy swojej drużyny.

Jednak nie tylko wśród graczy z pola należy szukać wartości-

owych obcokrajowców. W Piaskowii Piaski broni Władysław Snizhko i stał się jednym z najlepszych golkeeperów w całej lidze. Jego dobra postawa wzbudziła zainteresowanie klubów z wyższych lig, a Snizhko miał już w zimie możliwość dołączenia do jednego z czwartoligowców. – Udało mi się go prze-

konać, aby został z nami. Według mnie to jeden z najlepszych piłkarzy grających w lubelskiej klasie okręgowej. Jest bardzo pracowity i chętny do pracy nad poprawą własnych umiejętności. Jego interwencje pomogły nam w osiąganiu dobrych wyników w wielu spotkaniach – mówi Daniel Krakiewicz, opiekun Piaskovii.

Warto wspomnieć, że w nadchodzącym sezonie kolejnych obcokrajowców do ligi wprowadzą beniaminkowie lubelskiej klasy okręgowej. O sile jednego z nich, KS Góra Puławska, decyduje Pawło Semeniuk. Ukraińiec w ostatnich rozgrywkach A klasy zdobył aż 41 bramek. – Trafił do nas przez przypadek. Poleciał mi jego brat. Kiedy zaprosiłem go na trening, już po kilku minutach wiedziałem, że to klasowy zawodnik – mówi Michał Walendziak. – Góra Puławska nigdy nie była taka mocna, jak teraz. Wzmocniła się i w ostatnim sezonie grała naprawdę dobry futbol. Kapitałną robotę robi w niej Pawło Semeniuk. To on trzyma ten zespół w ryzach – chwalił swojego rywala Marcin Paprocki z Tarasoli Cisy Nałęczów.

Cieszyć może więc fakt, że kluby lubelskiej klasy okręgowej w wielu wypadkach angażują cudzoziemców, którzy pozytywnie wpływają na poziom sportowy rozgrywek. – Ja jednak jestem zwolennikiem tego, żeby w tak niskich ligach grali przede wszystkim wychowankowie oraz lokalni piłkarze. Sport amatorski jednak zanika już nawet na poziomie „okręgówki” – przyznaje Daniel Krakiewicz. – Na przestrzeni kilku lat mojej pracy w Sygnale cudzoziemcy niejednokrotnie trafiali do nas na testy. W wielu przypadkach byli oni słabsi lub co najwyżej podobni poziomem do naszych zawodników. W takich wypadkach zawsze chcę dawać szansę naszej młodzieży – przyznaje Przemysław Drabik.

Gotowi na zmianę w bramce

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sygnał Lublin wniósł do ligi nową jakość i zakończył sezon na 5 miejscu. W kolejnym może nawet powalczyć o awans do IV ligi

Kiedy w sezonie 2018/2019 Sygnał Lublin spadał do A klasy, wydawało się, że znajdzie się on w potężnym kryzysie. W klubie jednak zachowano spokój, nie zmieniano trenera i kontynuowano stawianie na swoich wychowanków. A-klasowa banicja trwała przez dwa sezony i w 2021 r. Sygnał, po wygraniu baraży z Żyrzyniakami Żyrzyn, wrócił do „okręgówki”. Od pierwszego meczu było widać, że w klubie z ulicy Zemborzyckiej nie marnowano czasu, bo zarówno pod względem infrastrukturalnym, jak i sportowym wiele ekip z „okręgówki” może Sygnałowi zazdrościć. W tym drugim aspekcie było wyjątkowo dobrze, bo 5 miejsce dla beniaminka

jest więcej niż przyzwoitym wynikiem. – Mimo wszystko zabrakło mi w grze mojej drużyny systematyki i regularności. W wielu meczach nie graliśmy źle w piłkę, a przegrywaliśmy. Potrafiłszy stracić punkty chociażby z Polesiem Kock czy MKS Ruch Ryki, a wyrywając je znacznie silniejszej Janowiance Janów Lubelski – mówi Przemysław Drabik, opiekun Sygnału.

Niezły sezon sprawił, że wielu z jego podopiecznych wzbudziło zainteresowanie klubów z wyższych lig. Największym cieszy się Michał Furman. Młody golkeeper znalazł się ponoć na radarze Stali Kraśnik czy Motoru Lublin. Inni gracze również mogą przebiegać w ofertach. Takim przykładem jest Jarosław Mazurek, który znalazł

się w kręgu zainteresowania POM Iskra Piotrowice. W Lublinie nie zagra także Wiktor Rakowski, który wyjechał do Warszawy. – Odejścia z klubu zawsze są problemem. Jednak my staraliśmy się na nie przygotować. Wiosną między słupkami naszej bramki stał w kilku meczach Samuel Mirosław. Pokazał się z dobrej strony i chcemy mu dać szansę w nadchodzącym sezonie. To będzie jego czas – mówi Drabik.

Opiekun Sygnału ze swoimi podopiecznymi spotka się 18 lipca. Zespół na razie ma zaplanowane trzy gry towarzyskie. Rywalami będą kolejno Tur Milejów, Tarasola Cisy Nałęczów i Sokół Konopnica. Później lublinian czekają zmagania w pierwszych rundach Pucharu Polski na poziomie okręgu

lubelskiego. – Nie chcę określać mojej ekipie konkretnych celów. Na pewno chcemy poprawić wynik z poprzedniego sezonu. Awans? Jak się zdarzy, to się zdarzy. Przede wszystkim, chcemy grać techniczną piłkę, która zachęci kibiców do przychodzenia na stadion – przekazuje opiekun Sygnału.

KAMIL KOZIÓŁ

Samuel Mirosław ma szansę zostać podstawowym bramkarzem Sygnału Lublin

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Liczby jak zawsze nie kłamią

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Tradycyjnie już po zakończeniu kolejnego sezonu przyglądamy się liczbom zamojskiej „okręgówki”

2 – jedynie dwa razy piłkarze Błękitnych Obsza w tym sezonie schodzili z boiska w roli przegranych. A to zaowocowało tym, że ostatecznie znaleźli się na pierwszym miejscu w ligowej tabeli.

3 – ledwie tyle spotkań w całym sezonie wygrała ekipa Tura Turobin. Dorobek ten mógł być dla najsłabszego zespołu ligi większy o jedną wygraną, ale Tur został ukarany walkowerem po wygranym 4:0 spotkaniu z Victorią Łukowa. Wszystko przez to, że drużyna przeprowadziła w tym spotkaniu o jedną zmianę więcej niż przewiduje regulamin.

5 – dokładnie tyle zespołów po tym sezonie pożegnało się z „najciekawszą ligą świata”. Spadek po tym sezonie zanotował: Tur Turobin, Sparta Łabunie, Rostocze Szczepieszyn, Metalowiec Goraj i Andoria Mircze.

7 – ilość bramek jaką w 45 minut wbiła Pogoń 96 Łaszczówka drużynie Tura Turobin w pierwszej kolejce rozgrywek. Zniechęceni tym faktem goście na drugą połowę spotkania już nie wyszli.

9 – liczba meczów z udziałem Włókniarza Frampol, które zakończyły się remisami. Tym samym ekipa Bartłomieja Kowalika w tym sezonie była drużyną, która skłonna była najmocniej iść na piłkarski „kompromis”.

18 – liczba bramek straconych przez Błękitnych Obsza w 30 meczach minionego sezonu. Ten wynik pokazuje, że kolejny raz sprawdziło się przekonanie, że dobry zespół buduje się od obrony i to dzięki dobrej postawie tej formacji w dużej mierze zespół może zawiązać największy sukces.

21 – tyle wygranych w minionej kampanii na swoje konta zapisali Błękitni i Omega Stary Zamość, która zajęła drugie miejsce w końcowym rozrachunku. Trzecia pod kątem ilości zwycięstw finalnie okazała się Łada 1945 Biłgoraj.

35 – to liczba bramek jaką w sezonie 2021/2022 strzelił Bartosz Nizioł z Omegi Stary Zamość. Ten dorobek pozwolił mu na to by sięgnąć po koronę króla strzelców tych rozgrywek.

70 – to ostateczna liczba punktów jaką w minionej kampanii zdobyła drużyna Błękitnych Obsza. Liczba ta wzrosła o trzy „oczka” szóstego lipca po decyzji jaką podjęła Najwyższa Komisja Odwoławcza Polskiego Związku Piłki Nożnej.

86 – tyle goli w 30 meczach strzelili piłkarze Omegi Stary Zamość i byli najbardziej ofensywnie grającym zespołem w stawce.

90 – z kolei aż tyle bramek dali sobie wbić w niedawno zakończonych rozgrywkach zawodnicy Tura Turobin, czyli ostatniej drużyny w tabeli Keeza zamojskiej klasy okręgowej.

Szalony sezon dobiegł końca

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Niecodzienną sytuacją jest by podsumowywać zmagania ligowców aż dwa tygodnie po zakończeniu rozgrywek. Jednak w tym sezonie w „najciekawszej lidze” działo się bardzo wiele. I to nie tylko na lokalnych boiskach

W dniu zakończenia rozgrywek wszystko wskazywało na to, że ligę wygra Omega Stary Zamość, która o jeden punkt wyprzedziła Błękitnych Obsza. Jednak szóstego lipca Najwyższa Komisja Odwoławcza Polskiego Związku Piłki Nożnej zdecydowała, że Błękitni odzyskają trzy punkty za wygrany 3:1 mecz z Andorią Mircze, który przez lokalny ZPN został zweryfikowany jako walkower na niekorzyść ekipy z Obszy. A to diametralnie zmieniło układ w tabeli.

Ostatecznie pierwsze miejsce w Keeza zamojskiej klasie okręgowej zajęli Błękitni i to oni kosztem Omegi mogą przygotowywać się do gry w Hummel IV lidze. Natomiast wspomniana Andoria osunęła się na 12 miejsce w ligowej tabeli, które oznacza spadek. Kosztem ekipy z Mircza w lidze utrzymała się Victoria Łukowa.

Pozostałymi spadkowiczami okazały się zespoły Tura Turobin, Sparty Łabunie, Rostocza Szczepieszyn



Pogoń 96 Łaszczówka po fatalnej jesieni zanotowała kapitalną rundę wiosenną

DW

i Metalowca Goraj. Pierwsze trzy z wymienionych ekip z degradacją pogodziły się już na kilka kolejek przed końcem rozgrywek. Drużyna z Goraja o ligowy byt walczyła w zasadzie do samego końca, ale również musiała przełknąć gorzką pigułkę.

Jesienią zdecydowanie poniżej oczekiwań spisywała się Łada 1945 Biłgoraj. Dru-

gim rozczarowaniem była postawa Pogoni 96 Łaszczówka. Tymczasem obie te drużyny zanotowały kapitalną wiosnę. Ekipa trenera Jarosława Czarnieckiego dzięki świetnej grze ostatecznie rzutem na taśmę wywalczyła podium rozgrywek. Natomiast zespół dowodzony przez Jerzego Bojko ze strefy spadkowej zdołał wywin-

dować się na szóstą lokatę i w świetnych nastrojach zakończył rozgrywkę.

BARTOSZ SURMAN

Omega będzie walczyć
Omega Stary Zamość, która już po zakończeniu sezonu spadła na drugie miejsce Keeza zamojskiej klasy okręgowej złożyła pismo do Lubelskiego Związku Piłki Nożnej z wnioskiem o powiększenie Hummel IV Ligi

o ich zespół i tym samym pozostawienie Andorii Mircze w klasie okręgowej. Władze klubu ze Starego Zamościa umotywowali swój wniosek tym, że już w przeszłości miały miejsce niestandardowe awanse i poszerzenia ligi.

TABELA KEEZA ZAMOJSKIEJ KLASA OKRĘGOWEJ W SEZONIE 2021/2022

1. Błękitni Obsza	30	70	57-18
2. OmegaSaty Zamość	30	68	86-34
3. Łada 1945 Biłgoraj	30	64	76-35
4. Tanew Majdan Stary	30	61	78-33
5. Olimpia Miączyn	30	53	64-48
6. Pogoń 96 Łaszczówka	30	41	56-50
7. Olimpiakos Tarnogród	30	40	38-49
8. Korona Łaszczów	30	40	54-54
9. Granica Lubycza K.	30	36	46-52
10. Victoria Łukowa	30	35	55-55
11. Włóknarz Frampol	30	36	42-67
12. Andoria Mircze	30	35	46-53
13. Metalowiec Goraj	30	31	33-51
14. Rostocze Szczepieszyn	30	28	32-55
15. Sparta Łabunie	30	26	42-88
16. Tur Turobin	30	13	26-86

Awans do Hummel IV Ligi:

Błękitni Obsza

Spadek do klasy A: Tur Turobin, Sparta Łabunie, Rostocze Szczepieszyn, Metalowiec Goraj, Andoria Mircze.

Szykują się do gry w czwartej lidze

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Błękitni Obsza szóstego lipca odzyskali trzy punkty za mecz z Andorią Mircze i kilka dni po zakończeniu sezonu wskoczyli na pierwsze miejsce w ligowej tabeli. Tym samym Piotra Palucha i jego zawodników czeka kolejny gorący okres związany z przygotowaniem zespołu do gry w Hummel IV lidze

Czwartoligowe rozgrywki ruszą za nieco ponad miesiąc dlatego działacze w Obszy w najbliższym czasie będą mieć pełne ręce roboty. – Po ogłoszeniu decyzji Najwyższej Komisji Odwoławczej Polskiego Związku Piłki Nożnej jako trener wiem już jak zaplanować najbliższy okres dla drużyny – mówi Piotr Paluch, szkoleniowiec beniaminka. – Obecnie jestem na etapie poszukiwania sparingpartnerów. Nie jest to łatwe bo większość drużyn ma już zaplanowane mecze kontrolne. Bardzo szybko też będę musiał podejmować rozmowy z zawodnikami, którzy mogliby latem zasilić nasz zespół. Do tego dochodzi kwestia uzyskania licencji na grę w czwartej lidze i skompletowania wszystkich niezbędnych dokumentów. Musimy też dopiąć kwestie infrastrukturalne dotyczące naszego boiska. Mam nadzieję, że uda nam się to wszystko poukładać i za miesiąc zaczniemy rywalizację na czwartoligowych boiskach. – wylicza trener Błękitnych.

Ze słów szkoleniowca jasno więc wynika, że ekipa z Obszy nie powieli zeszło-



Błękitni Obsza szykują się do gry w Hummel IV lidze

BŁĘKITNI OBSZA/FACEBOOK

rocznej decyzji Tanwi Majdan Stary, która mimo zwycięstwa w rozgrywkach nie zdecydowała się na grę na wyższym szczeblu. – Uważam się za osobę ambitną i jeśli zespół zajął pierwsze miejsce w klasie okręgowej to dla czego teraz mielibyśmy „podcinać skrzydła” naszym zawodnikom? Odbyliśmy pierwsze rozmowy z władzami gminy i sponсорami, którzy zadeklarowali,

że nas wspomogą. Gdyby decyzja była inna to nie podjęlibyśmy się tego wyzwania – mówi Paluch. – Jesteśmy świadomi, że trzeba będzie uzupełnić skład nowymi zawodnikami, a po nadchodzącym sezonie w czwartej lidze dojdzie do reorganizacji, a co za tym idzie spadek zanotuje zdecydowanie więcej zespołów. Nie boimy się jednak tego i chcemy spróbować swoich sił. Również

dlatego, żeby uniknąć nieprzychylnych głosów jakie rok temu padły pod adresem Tanwi. Gdybyśmy teraz my nie podjęli się gry w czwartej lidze to tych komentarzy byłoby jeszcze więcej – wyznaje szkoleniowiec Błękitnych.

Na jakich więc pozycjach drużyna potrzebuje wzmocnień? – Na każdej. W końcówce poprzedniego sezonu mieliśmy problemy kadrowe, bo część naszych

piłkarzy wyjeżdża za granicę. W czwartej lidze nie możemy opierać drużyny na takich zawodnikach. W końcówce poprzedniego sezonu na mecze w klasie okręgowej jeździliśmy w 12-13 osób, co na wyższym szczeblu jest niedopuszczalne. Musimy sprawić, by na każdej pozycji doszło do rywalizacji – kończy szkoleniowiec beniaminka Hummel IV Ligi.

(BS)

Nie zostawili złudzeń

SIATKÓWKA

Reprezentacja Polski mężczyzn wygrała dwa kolejne mecze w Lidze Narodów: z Chinami i Holandią, oba po 3:0

Od wtorku do niedzieli rozgrywany był w Gdańsku trzeci turniej tegorocznej edycji Ligi Narodów. Taki sam, równoległy, odbywał się w Osace, w Japonii. Po dość niespodziewanej, ale zasłużonej porażce w pierwszym meczu z Iranem 2:3, w dwóch kolejnych spotkaniach Biało-Czerwoni nie pozostawili rywalom żadnych złudzeń, pokazując kto jest lepszy. Podopieczni Nikoli Grbicia rozprawili się w trzech setach z Chinami i Holandią. Sobotnia wygrana z Holandią była dziewiątym zwycięstwem w tegorocznej edycji LN. Wygrana pozwoliła zachować pierwsze miejsce w tabeli przed decydującą rozgrywką. W niedzielę wieczorem Polacy grali ze Słowenią. Mecz zakończył się po zamknięciu wydania. Do turnieju finałowego we Włoszech awansuje osiem najlepszych drużyn. (GROM)

Polska – Chiny 3:0 (26:24, 25:16, 25:18)

Polska: Łukasz Kaczmarek, Karol Kłos, Jakub Kochanowski, Kamil Semenik, Tomasz Fornal, Jan Firlej, Jakub Popiwczak (libero) oraz Marcin Janusz, Karol Butryn, Mateusz Bieniek.

Polska – Holandia 3:0 (25:19, 25:23, 25:22)

Polska: Mateusz Bieniek, Karol Kłos, Marcin Janusz, Karol Butryn, Aleksander Śliwka, Bartosz Bednorz, Paweł Zatorski (libero), Bartosz Kurek, Tomasz Fornal, Kamil Semenik, Łukasz Kaczmarek.

Inne wyniki (z soboty i niedzieli): Francja – Argentyna 1:3 (22:25, 25:23, 23:25, 19:25) ● Kanada – USA 0:3 ● Niemcy – Japonia 1:3 ● Chiny – Bułgaria 3:1 ● Iran – Serbia 3:0 ● USA – Argentyna 3:2 ● Australia – Francja 0:3 ● Brazylia – Japonia 3:0.

Nie jest potrzebny radiowóz

ROZMOWA z Robertem Ciechońskim, trenerem drużyny rugby Amazonek Budowlanych Lublin

• Rugby, przynajmniej w wydaniu olimpijskim czyli siedmioosobowym przeżywa swoje pięć minut...

– Dziewczyny zdobyły mistrzostwo Europy. W weekend w naszym kraju odbywały się mistrzostwa Europy Rugby 7 U 18, gdzie nasze dziewczyny zdobyły złoto. Dzieje się w rugby i to dzieje się dobrze.

• Spodziewał się pan, że reprezentacja Polski kobiet w Rugby 7 zostanie mistrzem Europy?

– Ambicja dziewczyn, zaangażowanie, przygotowanie były naprawdę na wysokim poziomie. Można powiedzieć, że na punkcie dyscypliny, którą uprawiają mają po prostu hopla. To jest ich życie, pasja. Co jest ważne podkreślenia, ciężko pracują na treningach łącząc zajęcia z pracą zawodową. Już po turnieju w Portugalii widać było, że dziewczyny są w gazie. Mają potencjał i umiejętności, które ostаточно wykorzystały w Krakowie.

• Panie zdeklasowały panów. Reprezentacja Polski mężczyzn zajęła odległe 10. miejsce, ostatnie w stawce drużyn startujących w turniejach w Lizbonie i Krakowie...

– Zdecydowanie tak. Trzeba jednak pamiętać o jednej bardzo ważnej kwestii. W reprezentacji Polski kobiet w Rugby 7 grają dziewczyny, które na co dzień rywalizują w tej odmianie rugby. Na 15 zawodniczek powołanych przez selekcjonera kadry Janusza Urbanowicza znalazło



Pod okiem trenera Roberta Ciechońskiego Amazonki Budowlani Lublin wywalczyły brązowy medal MP u 16

FOT. AMAZONKI BUDOWLANI LUBLIN

się aż 12 z zespołu Biało-Zielone Ladies Gdańsk, które prowadzi właśnie... trener Urbanowicz. W praktyce, dwa razy dziennie dziewczyny ćwiczą ze sobą w klubie, a zatem zdecydowanie łatwiej im później zgrać się w reprezentacji, prowadzić wyćwiczone akcje. Zupełnie inaczej wygląda sprawa mężczyzn. Oni są „wyrzuci” z rugby 15-osobowego, z różnych klubów w Polsce. Nie jest prosto wziąć zawodnika ze skrzydła i wkomponować go do występu w siódmkach. Tylko gra non stop w Rugby 7 może zacząć przynosić efekty.

• Mistrzostwo Europy i historyczny brązowy medal

prowadzonych przez pana Amazonek Budowlanych Lublin podczas mistrzostw Polski kobiet U 16 w Rugby 7 mogą zainteresować młode dziewczyny tą dyscypliną?

– Moim zadaniem jako trenera jest pokazywanie tego sportu, zachęcanie, szkolenie. Potrzeba też promocji w mediach, w lokalnym środowisku, w strukturach związkowych, w klubach. Rugby, czy to w siódmkach, czy w tradycyjnych piętnastkach, to sport przy uprawianiu którego nigdy nie był potrzebny radiowóz. Po meczu zawodniczki i zawodnicy przybijają piątki, razem świętują. Popularna

jest tzw. trzecia połowa. Na trybunach mogą zasiadać całe rodziny, dopingować kulturalnie i z poszanowaniem godności innych osób. Zupełnie inaczej jest w przypadku innych dyscyplin.

• Co zrobić aby zachęcić dziewczyny do uprawiania rugby?

– Tylko promocja. Emilia Kozłowska z Tomaszowic, która gra w Amazonkach, wzięła udział z reprezentacją Polski w turnieju nadziei olimpijskich U 16, który odbył się w Czechach. Sukcesy dziewczyn z zespołu są doskonałą reklamą dyscypliny. Grające zawodniczki mogą, i to robią, zachęcić koleżanki do rugby.

• Przed Amazonkami nowe wyzwania...

– Dziewczyny z rocznika 2006, które wywalczyły w Łodzi brązowy medal nie będą już mogły od jesieni grać w tej kategorii wiekowej. Dlatego zdecydowaliśmy o utworzeniu w klubie drużyny senierek. Zagrają w niej dziewczyny urodzone w 2006 roku. Z kolei w U 16 będą występować zawodniczki z roczników 2007, 2008 i zasilone najmłodszymi z 2009 roku. Oba zespoły od jesieni rywalizować będą w turniejach organizowanych przez Polski Związek Rugby.

ROZMAWIAŁ
JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

Poszły śladem starszych koleżanek

RUGBY Juniorska Reprezentacja Polski kobiet została mistrzem Europy w Rugby 7 w swojej kategorii wiekowej, na poziomie Trophy

Dwudniowy turniej odbył się w Ząbkach. Rywalizowały w nim zespoły U 18. O złotym medalu przesądziła wygrana Biało-Czerwonych z Węgierkami 54:5. Na Polki nie było mocnych w całym turnieju. W pierwszym dniu imprezy reprezentacja Polski kobiet bardzo wysoko wygrała swoje mecze. Na początek zwyciężyła Litwę 41:0, następnie Łotwę 59:0, a na zakończenie dnia Szwecję 49:0. Co ciekawe, wygrana Polek z Łotyszkami była zwycięstwem największych rozmiarów w turnieju.

Drugiego dnia polskie siódmki nie zwalniały. Pokonały kolejno: Turcję 41:5, Niemcy 43:5, a spotkaniu decydującym o mistrzostwie nie dały żadnych szans



Reprezentacja Polski kobiet U 18 została w Ząbkach mistrzem Europy

FOT. WOJCIECH SZYMAŃSKI/PZRUGBY

Węgierkom. Zwyciężyły je 54:5 i zdobyły mistrzostwo Europy U 18 na poziomie Trophy. Tym samym Polki awansowały na poziom Championship, najwyższy w Europie. Triumfując w

Ząbkach juniorki poszły śladem starszych koleżanek, które w ubiegłą niedzielę wywalczyły w Krakowie mistrzostwo Europy Rugby 7 w seniorkach.

(GROM)

Będzie święto plażówki

SIATKÓWKA W ciągu miesiąca odbędą się cztery turnieje eliminacyjne Beach Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza

Organizatorem zawodów jest Fundacja Rozwoju Lubelskiej Siatkówki im. Tomasza Wójtowicza. Rywalizacja na piasku odbywać się będzie w czterech miastach naszego województwa: Międzyrzec Podlaski (16 lipca), Biłgoraju (23 lipca), Kraśniku (30 lipca) i Świdniku (6 sierpnia). Turniej Finałowy zaplanowany został na 27 sierpnia w Lublinie.

To już kolejna inicjatywa podejmowana przez Fundację w ramach swoich działań statutowych po zapowiadanych niedawno: międzynarodowym turnieju klubowym Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza oraz Amatorskiej Lidze siatkówki im. Tomasza Wójtowicza.

Informacje o zapisach, regulaminie i innych ważnych szczegółach turnieju chętni znajdą pod adresem: <https://www.facebook.com/event/383040073894998/383040083894997>

Zapisów do turnieju można dokonać tylko przez formularz zgłoszeniowy: <https://linkd.pl/pffpr>

(GROM)

BEACH VOLLEY CUP IM. TOMASZA WÓJTOWICZA



CYKL TURNIEJÓW PAR MIESZANYCH W SIATKÓWCE PLAŻOWEJ O PUCHAR TOMASZA WÓJTOWICZA



ZAPISY POD LINKIEM WWW.LINKD.PL/PFFPR ORAZ KODEM QR



Twardy, ale niestety przegrany

BOKS Łukasz Maciec przegrał w Londynie na punkty z Caoimhinem Agyarko. Stawką pojedynku był pas WBA International w wadze junior średniej

Kamil Kozioł

Jeszcze kilka lat temu Łukasz Maciec był rozpoznawalnym bokserem na światowej arenie. W latach 2015-2016 Maciec próbował nawet podbić USA, gdzie dane było mu stoczyć pojedynki ze słynnym Hugo Centeno Jr oraz Jeremy Ramesem. Z pierwszym przegrał, ale drugiego dość wyraźnie pokonał. Później jednak z różnych powodów jego kariera uległa załamaniu, a on sam stracił sporo czasu na sprawach nie do końca związanych z boksem. Dziś Maciec jest 33-letnim doświadczonym pięściarzem, który próbuje wrócić na swoje dawne miejsce. Jednym z kroków, który miał pomóc w realizacji tego celu miał być sobotni pojedynek z Caoimhinem Agyarko. Lublinianin trafił na naprawdę wielką galę, gdzie walką wieczoru było starcie Dereka Chisory z Kubratem Pulevem. Pojedynek Maćca również był wysoko umieszczony w karcie walk londyńskiej imprezy. – Dostałem ofertę, której nie mogłem odrzucić. Agyarko to rywal notowany w rankingach na podobnych miejscach, co ja. Bije silnie, równo stoi na nogach – będzie na pewno wymaga-



Łukasz Maciec poniósł 5 porażkę w swojej zawodowej karierze

FOT. ARCHIWUM

jącym przeciwnikiem. Stawką jest pas, więc albo mnie zniosą z ringu albo jego. Ta walka jest dla mnie wielką

szansą – przekonywał przed walką Łukasz Maciec.

Już pierwsze minuty sobotniego pojedynku poka-

zały, że podopieczny Władysława Maciejewskiego nie rzucił słów na wiatr. Rozpoczął bardzo skupiony, z rzad-

ka dawał się trafiać swojemu przeciwnikowi, a sam szukał okazji do kontrataku. W drugiej rundzie lublinianin

nawet trafił Agyarkę prawym prostym. Nie ulega jednak wątpliwości, że Irlandczyk był stroną prowadzącą tę walkę. Był szybszy niż przedstawiciel Starej Szkoły Boks Lublin, a także lepiej pracował na nogach. W trzeciej i czwartej rundzie potrafił mocno naruszyć naszego zawodnika. W tych momentach widać było jednak doświadczenie Maćca, który mądrze dążył do klinczu.

Na plus Polakowi można zapisać ostatnie rundy londyńskiego pojedynku. W dziewiątej odsłonie trafił przeciwnika lewym sierpowym, chociaż sam miał też sporo kłopotów. Podobnie było w samej końcówce walki, kiedy obaj pięściarze wściekle bili seriami. Po ostatnim gongu sędziowie jednak nie mieli wątpliwości i w komplecie wskazali Agyarko zwycięzcą pojedynku. Dwóch z nich widziało zwycięstwo Irlandczyka w stosunku 100:90, a jeden 99:93.

W walce wieczoru Derek Chisora pokonał na punkty Kubrata Puleva. Sam pojedynek był bardzo emocjonujący, a po dwunastu rundach tylko dwóch sędziów widziało triumf przedstawiciela gospodarzy. Jeden natomiast wskazał na Bułgara.

Kapitałny występ

BMX RACING Znakomity start zawodników Lubelskiego Klubu Kolarstwa Górskiego w mistrzostwach Polski w Nowej Soli



Zawodnicy Lubelskiego Klubu Kolarstwa Górskiego odnieśli w Nowej Soli szereg sukcesów

FOT. FACEBOOK LUBELSKIEGO KLUBU KOLARSTWA GÓRSKIEGO

Kolarze z Lublina zdominowali rywalizację i przywieźli kilkanaście medali, w tym cztery złote. Prawdziwym popisem w ich wykonaniu był wyścig elity. Triumf w nim odniosła Paulina Tuz. 35-letnia lublinianka była najlepsza w każdym z trzech finałowych biegów. O drugie miejsce pasjonującą rywalizację z Patrycją Jeziorską z Fundacji Piotrowski Bikes stoczyła inna z lublinianek, Andżelika Bartkiewicz. Ostatecznie lepsza była nasza zawodniczka, która wyprzedziła rywalkę zaledwie o punkt. W rywalizacji elity mężczyzn srebrny medal wywalczył Karol Adamczyk. Doświadczony 28-letni zawodnik przegrał jedynie z Gustawem Dądelą.

Zawodnik CST to jednak jeden z najbardziej utytułowanych zawodników w historii BMX Racingu w naszym kraju. W kategoriach młodzieżowych również nie brakowało sukcesów. Mistrzami Polski zostali juniorzy LKKG Jakub Siwiec i Natalia Niedźwiedz. Ta druga to jedna z ciekawszych postaci w klubie z Lublina. 18-latką ma na swoim koncie już występy w prestiżowych zawodach międzynarodowych – w ubiegłym miesiącu reprezentowała nasz kraj w imprezie w Austrii. Ze srebrnymi medalami z Nowej Soli wrócili Liliana Purc (żak), Jakub Banach (żak) i Szymon Adamczyk (orlik). Brązowe krążki wywalczyli Olaf Olek (młodzik) i Bartosz Krukowski (junior młodszy).

Warto też wspomnieć o sukcesie Arkadiusza Dębowskiego, który okazał się najlepszy wśród mastersów. **(KK)**

CYWIŃSKA NIE DOJECHAŁA

Barbara Cywińska nie ukończyła wyścigu ze startu wspólnego w ramach młodzieżowych mistrzostw Europy, które odbywały się w portugalskiej Anadii. Zawodniczka Mayday Medisept Team startowała w kategorii juniorek. Wyścig wygrała Francuzka Eglantine Rayer, a kolejne miejsce na podium zajęły Włoszki – Eleonora Ciabocco i Federica Venturelli. Najlepsza z Polek, Malwina Mul, zajęła 29 miejsce.

Gwiazda wraca do siebie

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Dzisiaj Górnik Łęczna wraca do treningów. W zespole wicemistrzyni Polski nie zagra już Roksana Ratajczyk

Ten transfer to olbrzymie zaskoczenie, bo Roksana Ratajczyk była jedną z kluczowych postaci ekipy Roberta Makarewicza. W Łęcznej spędziła dwa sezony. W tym czasie wystąpiła w 40 meczach Ekstraligi, w których zdobyła 7 bramek. Z Górnikiem sięgnęła po brązowy i srebrny medal mistrzostw Polski. Kolejne bramki 23-latką będzie zdobywać już jednak dla Pogoni Szczecin, do której przeniosła się na zasadzie transferu gotówkowego. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, Ratajczyk miała wpisaną w kontrakcie odpowiednią kwotę odstępnego. Klub z północy Polski zapłacił ją i w ten sposób Ratajczyk wróciła do Szczecina, gdzie jest ikoną kobiecego futbolu. Na tę pozycję zapracowała sobie wcześniejszymi występami w miejscowej Olimpii, która była poprzedniczką Pogoni. – Oczywiście, jest to dla nas strata. Z drugiej strony, transfery gotówkowe w kobiecym futbolu to rzadkość, dlatego trzeba się cieszyć, że klub zyskał finansowo na tych przenosinach. Zwłaszcza, że byliśmy gotowi na decyzję, którą podjęła Roksana – mówi Robert Makarewicz. Szkoleniowiec Górnika dzisiaj po raz pierwszy w tym sezonie spotka się ze swoimi podopiecznymi. Na zajęciach zobaczy kilka nowych twarzy. Klub w lecie zasiłił Julia Piętaiewicz, Jagoda Cyranek, Sandra Urbańczyk, Klaudia Fabová, Kinga Bużan oraz Inez Sikora. Z tego grona na razie z zespołem nie będzie ćwiczyć tylko ta ostatnia. Młoda zawodniczka będzie trenować indywidualnie, ponieważ dochodzi do siebie po urazie. Podobnie będzie z Emilią Szymczak



Roksana Ratajczyk (w zielonym stroju) wraca do Szczecina

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

i Dominiką Dereń. Dłuższa przerwa natomiast czeka kontuzjowane od dłuższego czasu Agatę Guściorek, Marjanę Zawadzką i Aleksandrę Posiewkę. Dzisiaj i jutro zaplanowane są zajęcia wprowadzające w okres przygotowawczy. W środę łączniarki przejdą testy motoryczne, a cały cykl zakończy się piątkową grą wewnętrzną. 20 lipca Górnik wyjedzie do Białegostoku na dwudniowy turniej. Następnie bezpośrednio z Podlasia uda się do Morąga na zgrupowanie, które potrwa tydzień. W jego trakcie zaplanowane są towarzyskie gry z AP Lotos Gdańsk i Stomilankami Olsztyn. 30 lipca wicemistrzyni Polski zmierzą się z HydroTruck Radom. Ekstraliga ruszy 13 sierpnia, a w pierwszej kolejce Górnika czeka wyjazd do Wrocławia na mecz z miejscowym Śląskiem. Pierwszy raz u siebie łączniarki zagrają tydzień później, a rywalem będzie Medyk POLOmarket Konin. Kibice powinni zaznaczyć sobie w kalendarzach też datę

19-20 listopada, kiedy Górnik podejmie na własnym stadionie TME SMS Łódź, aktualnego mistrza Polski.

(KK)

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ

13-14 sierpnia: HydroTruck Radom – Czarni Antrans Sosnowiec * Pogoń Dekpol Tczew – Sportis KKP Bydgoszcz * TME SMS Łódź – AP Lotos Gdańsk * Śląsk Wrocław – GKS Górnik Łęczna * Medyk POLOmarket Konin – Pogoń Szczecin * AZS UJ Kraków – GKS GieKSa Katowice. **20-21 sierpnia:** Górnik – Medyk. **27 sierpnia:** Kraków – Górnik. **10-11 września:** Katowice – Górnik. **17-18 września:** Szczecin – Górnik. **24-25 września:** Czarni – Górnik. **15-16 października:** Górnik – Lotos. **22-23 października:** Sportis – Górnik. **29-30 października:** Górnik – HydroTruck. **5 listopada:** Tczew – Górnik. **19-20 listopada:** Górnik – Łódź.

KARTKA Z KALENDARZA

1899

założono włoską firmę motoryzacyjną FIAT (Fabbrica Italiana di Automobili Torino)

1923

urodził się Richard Pipes, amerykański historyk

1934

urodził się Giorgio Armani, włoski projektant mody

1946

powstała Międzynarodowa Federacja Piłki Ręcznej (IHF)

1966

w Anglii rozpoczęły się VIII Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej

1968

w Tatrach Zachodnich odkryto jaskinię Bańdzioch Kominiarski

1981

Jan Brzeźny wygrał 31. Tour de Pologne

1982

XII Mistrzostwa Świata w piłce nożnej w Hiszpanii: w finale Włochy pokonały RFN 3:1

1987

urodzony w Zagrzebiu Matej Gaspar został ogłoszony przez ONZ 5-miliardowym mieszkańcem Ziemi

2006

Leo Beenhakker został selekcjonerem piłkarskiej reprezentacji Polski

21

partii rozegrano w pojedynku o szachowe Mistrzostwo Świata między obrońcą tytułu, Borysem Spasskim z ZSRR, a Amerykaninem Bobbym Fischerem. Pojedynek rozpoczął się 11 lipca 1972 roku, a ostatecznie zwyciężył Fischer



FOT. UBISOFT

Pod piracką banderą

GRAMY 8 listopada – za cztery miesiące swoją premierę będzie miała Skull and Bones. Ta piracka gra wieloosobowa z otwartym światem i elementami survivalowymi będzie dostępna z funkcją cross-play oraz cross-progression na PlayStation 5, Xbox Series X|S, Stadia, a także na PC.

Wszystko toczyć się będzie na wodach Oceanu Indyjskiego pod koniec XVII wieku. Opracowana przez Ubisoft gra zabierze nas na piracką podróż od zera do bohatera, a to ostatnie w tym przypadku oznacza króla piratów. Po drodze będziemy musieli zbudować swoją reputację poprzez walki

morskie i wyprawy. Nie zabraknie zbierania zasobów, a wraz z rozwojem będziemy mogli rozbudowywać i dostosowywać swoją flotę.

Graczem, jak zapowiadają twórcy, mogą rozbudowywać swoje imperium, łącząc siły z maksymalnie 2 innymi przyjaciółmi lub graczami, których spotkają na morzu.

Dla dodatkowego wyzwania, mogą włączyć tryb PVP i sprawdzić swoje umiejętności przeciwko aspirującym królom, potężnym organizacjom, lokalnym frakcjom, a nawet wrogim piratom.

W dniu premiery gra będzie dostępna w dwóch edycjach: Standard i Premium.

Ta ostatnia będzie zawierać „Kolekcję Ballady o Kravej Bones”, a w niej szereg przedmiotów kosmetycznych zarówno dla kapitana, jak i statków, a także dodatkową zawartość cyfrową, w tym dwie bonusowe misje, cyfrowy Art Book i Soundtrack, a także żeton „Przepustki Przemysłownika”. **RAID**

Wspinam się wszędzie

DO ZOBACZENIA Piotr Głowacki przyznaje, że poza projektami, w których występuje, najchętniej ogląda filmy dokumentalne albo fabularne o wspinaczce. Zdarza się bowiem tak, że role, w które się wciela, wpływają na jego prywatne życie. Tak było w przypadku realizacji filmu „Broad Peak”

Dzięki zdjęciom do tej produkcji zainteresował się wspinaczką. Zaraził nią także swoich bliskich i teraz cała rodzina najwięcej czasu poświęca właśnie tej pasji.

Piotr Głowacki przekonuje, że lubi od czasu do czasu zasiąść przed telewizorem i obejrzeć te filmy bądź seriale, w których zagrał. Ciekawy jest bowiem efektu końcowego i tego, jak została przedstawiona jego postać. Jeśli natomiast chodzi o prywatne upodobania i zainteresowania, to teraz wybiera szczególnie te produkcje, które opowiadają o wspinaczce. Nie ukrywa bowiem, że ta pasja pochłonęła go całkowicie.

– W związku z tym, że pracuję w show biznesie, to najczęściej oglądam rzeczy, które aktualnie robię.



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Natomiast coś, co oglądam prywatnie, co oglądam dla swojej własnej przyjemności i razem z rodziną, to najczęściej są filmy dokumentalne albo fabularne dotyczące wspinania, bo wspinanie jest naszą rodzinną pasją – mówi Piotr Głowacki.

Zdaniem aktora filmy o wspinaczce wyróżniają się spośród innych. Łączą bowiem spektakularne widoki z wyczynami sportowymi z górnej półki. To również opowieść o niezwykłej determinacji i granicach ludzkiej wytrzymałości. Przyznaje, że ogląda je z zapartym tchem i czerpie z nich dużą wiedzę. Nie chce jej jednak zatrzymywać tylko dla siebie, dlatego też swoimi doświadczeniami w tym temacie postanowił podzielić się z fanami.

– Zaczęłam się też realizować twórczo w ramach wspinania. Realizuję taki projekt #Gatkiwspinaczkowe, w którym właśnie dzielę się swoim doświadczeniem pasji wspinania. Filmy o wspinaczce to jest w tej chwili coś, co jest u nas na tapecie i wjeżdża bez ograniczeń. Natomiast już jesienią będzie premiera

filmu „Broad Peak” z moim udziałem.

#Gatkiwspinaczkowe Piotra Głowackiego i Roberta Subdysia można oglądać na platformie YouTube. Z kolei „Broad Peak” to polski film fabularny w reżyserii Leszka Dawida, który czeka właśnie na swoją premierę. Jest to oparta na prawdziwych wydarzeniach, dramatyczna historia Macieja Berbeki – legendarnego polskiego himalaisty, który pragnął zdobyć szczyt jednej z najniebezpieczniejszych gór świata. Opowieść o pięknej, ale i niszczycielskiej pasji oraz niesamowitej determinacji, która pcha człowieka ku niebezpiecznej krawędzi. To również wzruszająca historia wielkiej, ale i trudnej miłości, jaka połączyła Maćka i Ewę Berbeków. W tej produkcji Głowacki wciela

się w postać polskiego alpinisty i himalaisty Aleksandra Lwowa. I to właśnie zdjęcia do tego filmu sprawiły, że pokochał wspinaczkę.

– Wspinam się wszędzie, gdzie się da. W Warszawie w wielu miejscach są ściany wspinaczkowe: Makak, On Sight, Wgóra czy bouldering Volt, Kruk, Obiekt, dla osób, które się wspinają, znane miejsca, ale wspinam się też i w parku na drzewa, z dziećmi, i na murki, i na kamienie, więc dosłownie wszędzie.

Fani Piotra Głowackiego mogą go również oglądać w kontynuacji serialu „Nieobecni” na platformie Player Original, gdzie wciela się w rolę Filipa Zachary, osobę z zespołem Aspergera, pracownika Centrum Poszukiwania Osób Zaginionych.

NEWSERIA LIFESTYLE